



ROK XLVII

Nr 251 (14410)

Wydanie I,

DZIENNIK POLSKI

KRAKÓW

Wtorek 29 X 1991

Cena 1000 zł

Różowi, czerwoni, zieloni, czarni i inni

Parlament jak mozaika

Zdaniem obserwatorów Rady Europy wybory były uczciwe i wolne

Obserwatorzy Parlamentarnej Rady Europy, podczas spotkania z Państwową Komisją Wyborczą wczoraj rano pozytywnie ocenili przebieg niedzielnej głosowania.

„Naszym zdaniem wybory były uczciwe i wolne, a ich rezultatem będzie z pewnością wielopartyjny parlament” — powiedział przewodniczący delegacji sir Geoffrey Finsberg. „Jestem

przekonany, że w końcu listopada Polska stanie się pełnoprawnym członkiem Rady Europy. Chciałbym wyrazić uznanie dla komisji wyborczych za olbrzymią pracę jaką wykonały” — dodał. Obserwatorzy odwiedzili w niedzielę blisko 100 lokali wyborczych, asystując przy głosowaniu i obliczaniu jego wyników.

Na tle swych niedzielnych obserwacji parlamentarzyści ze Strasbourga sformułowali kilka uwag dotyczących przepisów ordynacji wyborczej. Ich zdaniem w przyszłości powinno się wprowadzić znaczne ułatwienia dla wyborców obłożonych chorobami praktycznie uniemożliwiającymi wejście kilku osób do jednej kabiny wyborczej. Ponadto osoby, które pomyliły się przy wypełnieniu kart

do głosowania, powinny mieć możliwość uzyskania ich duplikatu. (PAP)

Według stanu na godz. 21.00 do PKW wpłynęły wyniki głosowania z 87 proc. obwodów. Sytuacja przedstawia się następująco: Unia Demokratyczna — 12,8 proc., Sojusz Lewicy Demokratycznej — 11,65 proc., PSL — 8,89 proc., Wyborcza Akcja Katolicka — 8,69 proc., Porozumienie Obywatelskie Centrum — 8,50 proc., KPN — 7,45 proc., Kongres Liberalno-Demokratyczny — 7,14 proc., Porozumienie Ludowe — 5,63 proc., „Solidarność” — 4,82 proc., Partia Przyjaciół Piwa — 3,24 proc., Chrześcijańska Demokracja — 2,35 proc., Unia Polityki Realnej — 2,19 proc.

Jelecy zapowiada prywatyzację

Prezydent i premier

Przemawiając wczoraj na V Zjeździe Deputowanych Rosji prezydent Boris Jelcyn zapowiedział radykalne reformy gospodarcze, w tym równoczesną liberalizację wszystkich cen i prywatyzację. Wyraził gotowość przejęcia obowiązków premiera Rosji i sformowania rządu. Oświadczył, że Rosja wstrzyma wpłaty na finansowanie niepotrzebnych ministerstw związkowych, a w razie rozwoju tendencji odśrodkowych w innych republikach — rozważy możliwość wprowadzenia własnej waluty i utworzenia własnej armii.

Prezydent zaapelował o poparcie w „jednym z najbardziej krytycznych momentów w historii Rosji”. Sytuację w kraju określił jako „napiętą”, wskazując, że inflacja osiągnęła „punkt krytyczny”, a 55 proc. rodzin żyje poniżej granicy ubóstwa.

„Sytuacja w Rosji jest skomplikowana, ale nie beznadziejna. Nie ma powodu do paniki. Całe doświadczenie cywilizacji światowej wykazuje, że choroba ekonomiczna jest uleczalna” — oświadczył. Zapowiedział, że „skończyła się epoka małych kroków”. „Pole dla reform zostało rozminowane. Potrzebny jest wielki reformatorski przełom. Mamy wyjątkową możliwość ustabilizowania w kilka miesięcy sytuacji gospodarczej i zapoczątkowania procesu uzdrowienia” — dodał. Ostrzegł jednak, że „reform nie da się przeprowadzić bezboleśnie”.

Wyrażając przekonanie, że

właśnie Federacja Rosyjska powinna odegrać decydującą rolę w wyprowadzeniu kraju z głębokiego kryzysu, zastrzegł, iż „reformy w Rosji to droga do demokracji, a nie do imperium”. Obiecał, że jego republika nie dopuści do utworzenia nowego „centrum nakazowego” stojącego ponad innymi suwerennymi państwami, a organa międzyrepublikańskie będą odgrywały rolę „doradczo-koordynacyjną”.

Ostrzegł przy tym, że wobec republik, które zdecydowały się na „sztuczne odseparowanie się od wspólnoty gospodarczej i politycznej”, Rosja przedzie w rozliczeniach na ceny światowe, bo „na tym przede wszystkim polega rzeczywiste uznanie statusu niepodległości każdego państwa”.

Ostatni koncert Andrzeja Panufnika

W niedzielę, 27 października w wieku 77 lat w swej posiadłości w Twickenham nad Tamizą na południowy zachód od Londynu zmarł w niedzielę Andrzej Panufnik, polski kompozytor i dyrygent, od 37 lat przebywający na emigracji. Zakomunikowała o tym w poniedziałek rodzina zmarłego, nie podając przyczyny zgonu.

Muzyk cieszył się względnie dobrym zdrowiem. W ubiegłym roku był entuzjastycznie witany w Polsce podczas Warszawskiej Jesieni. Do ostatniej chwili tworzył. Niedawno ukończył koncert na wiołoncele dla Męciława Rostropowicza.

Ogółem skomponował 10 symfonii, 3 kantaty, 3 koncerty i wiele innych utworów. Jego śmierć jest niepowetowaną stratą dla świata muzyki — napisał w poniedziałkowym numerze brytyjskiego dziennika „Guardian” światowej sławy dyrygent Georg Solti. (PAP)

Test

Wyniki niedzielnych wyborów — wciąż jeszcze nieoficjalne — budzą obawy każdego, kto oczekiwał, że po 27 października zaczniemy wreszcie wchodzić w okres względnej przynajmniej politycznej stabilizacji. Jakże potrzebnej — zwłaszcza gospodarce. Inna sprawa, na ile rachuby takie byłyby realne, a na ile bliżej im było do wańkowiczowskiego „chciejstwa”. Fakty są inne. Nie można się, na fakty obrażać — trzeba wyciągać z nich wnioski.

Pierwsze, nacechowane wyborczą gorączką, emocjami wypowiedzi i komentarze brzmią tak, jakby już w głównych gabinetach Urzędu Rady Ministrów grozili nam znów Rakowscy (et consortes). Tymczasem ilość miejsc, które w nowym parlamencie uzyskałyby ugrupowania postkomunistyczne jest za ledwie cząstką tego, czym dysponowali spadkobiercy po PZPR, ZSL itp. w dotychczasowym Sejmie z okrągłostołowego kontraktu. Natomiast sumując mandaty uzyskane przez ugrupowania jasno wiodące swój rodowód z dawnej antykomunistycznej opozycji — oczywiście jest, iż mają one zdecydowaną przewagę. Razem. Ano właśnie...

Problemem numer jeden nie jest dziś — moim zdaniem — to, że przemalowani komuniści znaleźli się w Sejmie. Stało się po prostu to, co przewidywano w wielu przedwyborczych rozważaniach: przy niskiej frekwencji wyborczej zdyscyplinowany elektorat byłych „pezetperowców” i ich satelitów nie zmarnował szansy. A — jak w starym, przedwojennym powiedzeniu — „ci, co nie głosowali przez lenistwo, sprawili radość komunistom”. Pytanie jednak: czy rzeczywiście przede wszystkim „przez lenistwo”. 60-procentowa absencja w pierwszych od półwiecza wolnych wyborach parlamentarnych jest faktem więcej niż smutnym. Ale znów — jest faktem, który ma przeciw swoje przyczyny. Zapewne także i w tym, że ci którzy nie tak dawno przy ogromnym społecznym poparciu doprowadzili do upadku totalitarnego systemu nad Wisłą zbyt wiele energii poczęli poświęcać sporom i podziałom między sobą, może zbyt wczesnie poczęli dzielić skórę na starym bolszewickim niedźwiedziu — który tymczasem zafundował sobie transformację i ogłosił, że jest sympatycznym misiem, co miód będzie dzielił sprawiedliwie.

Pytaniem najważniejszym dziś jest to, czy ugrupowania mające wspólny, solidarnościowy rodowód oraz te pozostające w minionym dziesięcioleciu w zdecydowanej opozycji wobec totalitarnego systemu (KPN) — zdolają znaleźć wspólny język. Wiadomo, że będzie to trudne. Czy w ogóle możliwe w tym, co sobie przez ostatnich kilkanaście miesięcy powiedziano? Bez wątpliwości będziemy mieli teraz do czynienia z najtrudniejszym i najważniejszym testem na to, czy mamy do czynienia już z politykami z prawdziwego zdarzenia — czy wciąż tylko z ludźmi „przyuczonymi do zawodu” polityka. Różnica między jednym a drugim polega także i na tym, że polityk się nie obraża. Na partnera i na fakty.

CZESŁAW T. NIEMCZYŃSKI

Korespondenci komentują

(Inf. wł.) Wyniki wyborów komentują korespondenci zagraniczni.

BLAINE HARDEN, korespondent „The Washington Post”:

Wczorajsze wybory w Polsce są ostrzeżeniem dla krajów z Europy Wschodniej, które będą musiały dobrze pomyśleć nad przeprowadzaniem u siebie kierunkami reform. Sądzę, że również przedstawiciele Międzynarodowego Funduszu Walutowego i Banku Światowego muszą zmienić swój sposób myślenia o reformach w Europie Wschodniej. Chodzi mi o to, że instytucje te będą musiały przemyśleć alokację funduszy i pomocy dla Polski i Europy Wschodniej i przenieść je na sektor związany z pomocą społeczną. Ponieważ Polskę wyznaczyli jako kraj modelowych

reform, to obecnie model ten będzie musiał ulec zmianie. Co do przyszłego rządu to uważam, że inicjatywa leży w ręku Wałęsy i wszystko rozstrzygnie się w najbliższym czasie.

KRZYSZTOF BOBIŃSKI, korespondent „Financial Times”:

Żeby sformować w Polsce rząd trzeba mieć zdolności Rubika. Wyniki wyborów wskazują na duże rozproszenie głosów w Sejmie. Ugrupowania łączy to, że chcą przeciwdziałać recesji ryzykując inflacją. Obawiam się wymowy bardzo niskiej frekwencji. To, że tak duża część nie poszła do wyborów, jest niebezpiecznym znakiem dla rządzących, bo świadczy o rozczarowaniu ludzi. Nowa władza musi bardzo ostrożnie podchodzić do społecznych oczekiwań. (A.W.)

Jak głosowała Małopolska

(Inf. wł.) Wczoraj wieczorem po wielu godzinach obliczeń Wojewódzkie Biuro Wyborcze w Krakowie ogłosiło listę posłów i senatorów wybranych w naszym województwie. Senatorami zostali wybrani: Stefan Jurczak — NSZZ Solidarność (148 477 głosów) i Krzysztof Kozłowski — Unia Demokratyczna — (144 396).

Uprawnionych do głosowania było 916 147 osób. Oddano 441 008 głosów (w tym 428 587 ważnych).

Posłami zostali wybrani: Andrzej Bajolek — Polskie Stronnictwo Ludowe — Sojusz Programowy, Piotr Czarnecki — Solidarność Pracy, Kazimierz Barczyk — Porozumienie Obywatelskie (Dokończenie na str. 2)

Dubrownik pod lufami dział

Bomby na węgierskie pogranicze

Jugosłowiański samolot zbombardował w niedzielę późnym wieczorem przygraniczne miasto węgierskie Barcs, uszkadzając domy mieszkalne i cmentarz, ale nie powodując ofiar w ludziach — poinformowały źródła związane z węgierskim Ministerstwem Obrony. Oficjalna agencja węgierska MTI podała, że wśród mieszkańców Barcs wybuchła panika. Do incydentu doszło w czasie, kiedy w Budapeszcie minister spraw zagranicznych Serbii Vladislav Jovanović omawiał kryzys jugosłowiański z szefem dyplomacji węgierskiej Gezą Jeszenszikiem.

Zadnych walk nie zanotowano w Dubrowniku, gdzie trwają negocjacje między władzami miasta a dowództwem armii. Wojskowi ostrzegali, że miasto jest nadal zagrożone, ponieważ obrońcy odmawiają poddania się. Radio Zagrzeb podało oficjalne dane o liczbie ofiar w Dubrowniku, gdzie

po stronie obrońców w ciągu ostatnich 4 tygodni miało stracić życie 41 osób, w tym 21 cywilów. 191 osób zostało rannych, w tym 41 cywilów.

Z relacji uchodzących wynika, że w porcie w Dubrowniku panował straszliwy chaos, ponieważ na statek pragnęło dostać się kilka tysięcy osób. W mieście brakuje żywności, lekarstw i mleka, nawet dla karmiących matki i niemowląt. Statek zabrał kobiety z dziećmi oraz starców i chorych.

Ministrowie spraw zagranicznych państw EWG zebrał się wczoraj w Brukseli, aby omówić czteromiesięczne bezowocne wysiłki wspólnoty w celu zahamowania przelewu krwi w Jugosławii. Belgia wezwała do nałożenia na Serbię sankcji gospodarczych.

Holandia zaproponowała, by władzom Serbii przedstawić ultimatum wymuszające przyjęcie EWG-owskiego planu pokojowego w Jugosławii pod groźbą rosnących sankcji gospodarczych. powiedział anonimowy holender-

ski dyplomata wypowiedziący się w imieniu swojego rządu sprawującego rotacyjne przewodnictwo w EWG.

Premier w Łodzi

Przebywający w Łodzi premier Jan Krzysztof Bielecki spotkał się z przedstawicielami łódzkiego przemysłu lekkiego.

Podczas spotkania mówiono o możliwościach eksportu polskich tekstyliów na rynki EWG i do USA. Omawiano również szczegóły współpracy rządu z regionem. Tworzona jest grupa robocza, w skład której, oprócz przedstawicieli rządu, mają wchodzić reprezentanci banków, Izby Skarbowej i powstającej Agencji Rozwoju Regionalnego. (PAP)

Mimo oszczędności w wszystkim, długi idą w miliardy

Szpitala na diecie

Cięcia budżetowe, przeprowadzone ostatnio we wszystkich działach gospodarki, szczególnie dotkliwie odczuła służba zdrowia. Widać to zwłaszcza w od dawna już nie doinwestowanych

szpitalach, którym pieniędzy brakuje dziś na wszystko. Od leków i narzędzi poczynając, poprzez placę dla personelu, a na wyżywieniu pacjentów kończąc. Δ W nowohuckim szpitalu im,

Zeromskiego, mimo ostrego reżimu oszczędnościowego, długi sięgają już kilku miliardów. Brak środków na opłacenie rachunków „Cefarmu”, „Cezalu”, Zakładu (Dokończenie na str. 2)

Kraków - Nowa Huta

Ul. Łowińskiego 2 (kontenerownia Krzesławice)
tel. 44-89-20, 43-35-38, fax 43-35-38, tlx 325337
ceny hurtowe i detaliczne

- blachy ocynkowane
- rury czarne
- kształtowniki
- stal zbrojeniowa i inne
- blachy czarne
- rury ocynkowane

P.H.U.

BAUMAX



Na marginesie DNIA

KOKOSOWY INTERES

Wrocławski stolarz-tapicer Ryszard Smakulski jest przekonany, że wybory do Sejmu wygrał on i jego 10-osobowa załoga. W ogłoszonym na Dolnym Śląsku przetargu na ekspresową dostawę najtańszych urn wyborczych jego oferta wykonania urn po 700 tys. zł za sztukę uznana została za najkorzystniejszą. Przez dwa tygodnie zakład pracował non stop, z drewnianych listew i płyt spłasnionych zbudowano 185 urn. Jaki był zarobek? Nietrudno obliczyć. I to właśnie jest wygrana.

KOMPUTERY W PANORAMIE

Od 5 lat codziennie „Panoramę Raciawicką” we Wrocławiu ogląda 1200 osób z całej Polski. Bilety na zwiedzanie wykupiono już do kwietnia 1992 r. Właśnie wprowadzono komputerowy system rezerwacji biletów, co znacznie usprawni obsługę turystów z kraju i zagranicy. Postawiono wydłużyć czas obcowania z malowidłem z 20 do 30 minut, dla każdej z grup wycieczkowych. Nagrany zostanie nowy tekst komentarza, wzbogaconego efektami akustycznymi, potęgającymi wrażenie „bycia w środku” wydarzenia.

NA ZŁOM

Do Huty „Stalowa Wola” dostarczono z Wrocławia 3 prawie nowe samochody „star”, przeznaczone do przetopienia. Brakowało im tylko kół. Firma „Rytm” sprzedaje je na złom po 800 tys. zł za tonę, czyli po 6 mln zł za samochód. Czasem jak się popatrzy na codzienne gospodarowanie, to przestaje się wierzyć, że Polska jest ubogim państwem.

POLICJANTKI

Na skrzyżowaniach głównych iódkich ulic dominują policjantki. Kierowcy twierdzą, że panie w niebieskich mundurach są bardziej pedantyczne w egzekwowaniu przepisów niż ich koledzy, nieustępliwi i zdecydowane, ale „nie czepiają się bez powodu i są sympatyczniejsze”.

OSZCZĘDNI

Singapurczycy są narodem oszczędnym. 82 proc. dorosłych — jak wykazują badania opinii publicznej — deklaruje chęć systematycznego odkładania części zarobionych pieniędzy, choć cel ten udaje się osiągnąć 73 proc. Singapurczycy odkładają średnio jedną piątą zarobków, 25 proc. oszczędza z przyzwyczajenia, na „czarną godzinę”.

4-METROWY GOŚC

Niezwykłego gościa miała w czasie ostatniego weekendu restauracja McDonalda w stolicy Austrii. Amateorem hamburgerów okazał się ni mniej ni więcej, tylko 4-metrowej długości pyton, znaleziony przez pracowników w restauracyjnej toalecie. Może mu zaszkodziło... Jak informuje niedzielną „Kurier”, wezwana policja zabrała węży do schroniska dla zwierząt, gdzie pewnie zostanie on na dłużej, ponieważ nie znaleziono właściciela.

PSZCZOŁY W SZPITALU

„Na poszukiwanie winnego tego co wydarzyło się jest już za późno. Jak jednak rozwiązać powstały problem, personel naszego szpitala i miejscowe władze na razie nie wiedzą” — tak ocenił sytuację w klinice zambijskiego miasta Manchinchij jej główny lekarz Mulenga. W budynku szpitala już od miesiąca zagnieżdżyły się pszczoły, których liczbę trudno na razie ustalić. Chorzy cierpią wskutek użądleń owadów i wielu pacjentów opuszcza klinikę przed zakończeniem leczenia. Wszystko wydarzyło się dość nieoczekiwanie. Stróż szpitalny postanowił ściąć rosnące w pobliżu stare drzewo, okazało się, że przez wiele lat miały w nim swą siedzibę pszczoły. Po ścięciu drzewa ogromna liczba pszczoł zaczęła poszukiwać nowego schronienia. Prawdopodobnie nie bez wpływu na ich zachowanie były zapachy lekarstw. W każdym bądź razie pszczoły zadomowiły się pod dachem kliniki. Wszelkie próby ich przepędzenia nie przyniosły dotychczas żadnych wyników.

Redaktor wydania:

MARIAN NOWY

Redaktor depeszy:

MACIEJ SABATOWICZ

Redaktor techniczny:

ANDRZEJ KRAMARSKI

Kierownik korekty:

ZOFIA MRZEWIŃSKA

Po niedzielnych wyborach do Sejmu i Senatu

Pierwsze oceny, pierwsze komentarze

JÓZEFA HENNELOWA — Unia Demokratyczna:

— Uważam, że zaskoczenie wynikiem głosowania jest równie przykre jak po I rundzie wyborów prezydenckich, niezależnie od tego że Unia Demokratyczna jest na pierwszym miejscu, ponieważ powstały układ sił daje bardzo małe szanse na tworzenie rozsądnych, reformatorskich koalicji. Uwagę należy zwrócić na oba ugrupowania chłopskie, które uzyskały dużą ilość głosów, a jak do tej pory nie mają konstruktywnego programu, obecny jest antyreformatorski, anty-Balcerowiczowski. Martwi też druga sprawa: silna Wyborcza Akcja Katolicka mówi jedynie o wartościach, nie biorąc pod uwagę możliwości kompromisu. Wypowiedzi jej liderów dwa dni temu zaskakiwały nieprzystawalnością do sytuacji.

Po pierwszym szoku liczyć można, że dojdą do głosu racjonalne nury w PC, Kongresie Liberalno-Demokratycznym, Unii Demokratycznej oraz może w kilku mniejszych partiach np. KPN-ie, który w kampanii wyborczej kładł duży nacisk na sprawy gospodarcze. Jeśli tak się stanie stworzy to być może pozytywną sytuację polityczną, w której będzie można przeciwdziałać recesji.

Również hasło dekomunikacji w sytuacji, gdy elektorat lewicy jest tak duży jest nieprzystawalne. Teraz bardzo ważne jest jak skupią się siły reformatorskie i jakie będą relacje z opozycją, którą będzie SDRP. (am)

WALDEMAR PELC — kandydat na posła z ramienia Kongresu Liberalno-Demokratycznego:

— Realnie oceniając własne możliwości spodziewaliśmy się właśnie takich wyników. Liczyliśmy, że będzie dobrze jeśli z każdego okręgu wyborczego uda nam się wprowadzić po jednej osobie. Ale tak naprawdę to jest mi smutno. Mówiąc szczerze nie spodziewałem się aż tak katastroficznych wyników. Najważniejszą dla mnie: dla Kongresu jest gospodarcza myśl liberalna. Nie widzę niestety ugrupowań, z którymi można by ją realizować.

Jeśli chodzi o ewentualne sojusze to chciałbym się odwołać do niedzielnych studiów wyborczego w telewizji, gdzie wszyscy kandydaci zadeklarowali że ich partie będą centrowe. Jedynie my i Unia Polityki Realnej pozostaliśmy na prawicy. Trudno będzie więc sformować nowy rząd. Jeśli do tego doszło to na pewno nie będziemy wchodzić w żadne sojusze z komunistami, z ugrupowaniami populistycznymi jak „Solidarność” czy lewicującymi — jak ugrupowania chłopskie.

Wydaje mi się, że w najbliższym czasie trzeba będzie niestety wybory przeprowadzić ponownie. (wal)

ADAM DEBSKI, zastępca przewodniczącego Zarządu Głównego Porozumienia Centrum:

— Uważam, że wyniki głosowania, 40-proc. frekwencja i tak wysoka pozycja komunistów to jest moja osobista klęska, ponieważ 13 lat walczyłem o pierwsze wolne wybory. POC przewidywało tak poszatkowany Sejm, który nie będzie w stanie uczynić czegoś dobrego dla III Rzeczypospolitej. Co do przyszłego rządu to przewidywania są wręcz przeciwnie, wyniki wyborów nie dają możliwości utworzenia rządu koalicyjnego z sił solidarystycznych, które bezpośrednio wchodziły w zakres zainteresowania Porozumienia. Muszą się odbyć rozmowy przywódców partyjnych, ponieważ obecnie nikt nie jest na tyle mądry, by dawać gotowe recepty.

PAWEŁ PYTKO, lider małopolskiego Zjednoczenia Narodowo-Chrześcijańskiego:

— Nastawialiśmy się na jeden mandat i to osiągnęliśmy. Na ile innych ugrupowań jest to sukces. Z pewnością rola nowego Sejmu będzie stabilizująca w tym sensie, że wyłonią się silne ugrupowania polityczne, które będą reprezentowały lewicę, centrum, prawicę i do następnych wyborów wystartuje już mniej ugrupowań o większym potencjale. W przyszłym parlamencie widzę możliwość przetasowań. Wyłoni się silna lewica z SLD, UD i Solidarnością Pracy; centrum, w którym będą ugrupowania chłopskie, liberalowie, ugrupowania chadeckie i część POC, i prawica z Unią Polityki Realnej i pozostałą częścią POC. Trudna do oceny jest pozycja KPN. (A.W.)

JANUSZ GACIARZ — szef okręgowego sztabu wyborczego Sojuszu Lewicy Demokratycznej w Krakowie:

— Wyniki wyborów są bardzo dużym sukcesem. Oczywiście

w skali całego kraju. Nie jesteśmy zaskoczeni naszą małą popularnością w Krakowie, Tarnowie i Nowym Sączu. Byliśmy na to przygotowani. Nie sądziłbym brali udział w formowaniu rządu. Inicjatywa jego powołania zależy od prezydenta i nie wierzę by zechciał on skorzystać z naszych usług.

Jeśli poważnie będą realizowane obietnice wyborcze to nasza partia udzieliłaby poparcia Unii Demokratycznej. Sądzę, że właśnie to ugrupowanie powinno formować rząd. (wal)

LESZEK ZEGZDA — prezes ZWPC w Nowym Sączu:

— Czujemy się zwycięzcami, ale jesteśmy równocześnie rozczarowani wynikami. Zdobyliśmy tylko jeden mandat, a liczyliśmy, uważaliśmy, że nam się należy dwa. Jest to wynik fatalnej ordynacji wyborczej. Trzeci pod względem ilości otrzymanych głosów — Andrzej Szkaradek, nie dostał się do parlamentu. KPN, PSL i UD, które u nas otrzymały dwa razy mniej głosów niż PC, mają po jednym mandacie. Fatalna ordynacja. W Nowym Sączu i okolicach otrzymaliśmy poparcie 25 proc. wyborców.

Liczymy, iż rzecznikiem naszych interesów w parlamencie będzie pani Janina Gościej, która została senatorem, a którą PC popierało. Z całą pewnością polityczne „ruchy” czynić będzie „centra”, ale my już myślimy co moglibyśmy zrobić w tej sytuacji w województwie i da województwa. Będziemy prowadzić rozmowy z ugrupowaniami, które są nam najbliższe programowo. Jako zwycięzcy będziemy inicjatorami przyszłych koalicji. Jesteśmy otwarci na ugrupowania, które mają korzenie „Solidarności”, a nie interesuje nas sojusz z lewicą komunistyczną, która tu przegrała. (saw)

Czarna teczka Gorbaczowa

Radziecka prasa ujawniła w tych dniach, iż Michaił Gorbaczow dysponuje wieloma dowodami na to, iż szereg osób z najwyższego kierownictwa ZSRR ma na swym sumieniu nie „ada grzechy dotyczące korupcji”. Dowody te zaczęto zbierać bezpośrednio na polecenie Gorbaczowa w początkach bieżącego roku.

Pod koniec lata gromadzenie ich zostało zakończone, a prezydentowi ZSRR przekazano listę kilkaset stron maszynopisu dokumentu opisującego dokładnie zarzuty przeciwko powszechnie znanym ludziom z kierownictwa państwa, partii, parlamentu itp. Ponoć ci, którym udało się zerkać jednym okiem w nagromadzone dokumenty, są przerażeni

ni rozmarli korupcją wśród ludzi z pierwszych stron gazet. Wszelkie publikacje, jakie ukazały się dotąd w radzieckiej prasie na ten temat, a pochodzące z różnych źródeł, „są niewinna igraszka w porównaniu z tym, co zawiera teczka dokumentów przekazana M. Gorbaczowowi” — stwierdza tygodnik „Argumenty i Fakty”. Dotyczą one przede wszystkim machinacji z złotem, drogocennymi kamieniami — to tylko niektóre z przestępstw zarzucanych byłym i obecnym prominentom zajmującym wysokie stanowiska.

Kto wie czy zawartość tej właśnie teczki dokumentów nie była jedną z przyczyn przyspieszenia sierpniowego puczu w Moskwie?

Jak głosowała Małopolska

(Dokończenie ze str. 1)

skie Centrum, Zbigniew Dyka — Wyborcza Akcja Katolicka, Waldemar Pelc — Kongres Liberalno-Demokratyczny, Leszek Moczulski — KPN, Mirosław Lewandowski — KPN, Jan Rokita — Unia Demokratyczna, Józefa Hennełowa — Unia Demokratyczna, Tadeusz Syryjczyk — Unia Demokratyczna, Aleksander Krawczuk — Sojusz Lewicy Demokratycznej, Mieczysław Gil — Krakowska Koalicja Solidarni z Prezydentem, Bożena Gaj — Sojusz Kobiet przeciw Trudnościom Życia.

Uprawnionych do głosowania na kandydatów do Sejmu było 916 162 osoby. Oddano 441 105 głosów (w tym 422 931 ważnych). (am)

(Inf. wł.) W Nowosądeckiem uprawnionych do głosowania było 477 627 osób. Frekwencja wyniosła 52,6 proc. Spośród 11 kandydatów mandaty otrzymali: Krzysztof Pawłowski, dotychczasowy senator, dr nauk technicznych, przewodniczący Partii Chrześcijańskich Demokratów — 104 575 głosów i Janina Gościej, kurator oświaty i wychowania w Nowym Sączu, zgłoszona przez NSZZ Solidarność — 78 755 głosów. Pozostali kandydaci otrzymali następującą ilość głosów: Franciszek Bachleda-Ksiedzularz — 69 954, Jan Wiesław Duda — 35 560, Włodzisław Olszewski — 33 641, Hanna Majewska-Zalewska — 28 678, Władysław Frączek — 25 804, Jerzy Rasiński — 21 516, Wiktor Sowa — 14 788, Leszek Korzeniowski — 13 907, Grzegorz Czernartowicz — 11 132.

O 7 miejsc w Sejmie ubiegało się 124 kandydatów, zgłoszonych przez 23 ugrupowania polityczne. Pierwszą siódmką partii, które zdobyły po jednym mandacie, to: Porozumienie Obywatelskie Centrum (lista nr 12) — 16,15 proc., Porozumienie Ludowe (13) — 13,25 proc., Związek Podhalan (67) — 11,34 proc., Wyborcza Akcja Katolicka (17) — 9,7 proc., Unia Demokratyczna (54) — 8,0 proc., KPN (41) — 7,45 proc., PSL — Sojusz Programowy — 7,41 proc. Sojusz Lewicy Demokratycznej otrzymał w województwie 3,4 proc. głosów, a Partia Chrześcijańskich Demokratów — 5,4 proc., „Mniejszość niemiecka” — 0,15 proc. i Polski Związek Zachodni — 0,12 proc.

Województwo, nowosądeckie w Sejmie reprezentować będą: Lech Kaczyński (POC, prawnik, 42 l., minister stanu w Kancelarii Prezydenta), zam. Sopot, 15 813 głosów, Zygmunt Berdychowski (PL, 1. 31, prawnik, zam. Niskowa, gm. Chelmiec, 13 413), Andrzej Gąsienica-Makowski (Związek Podhalan, 1. 39, nauczyciel, zam. Zakopane, 10 866), Stanisław Rakoczy (WAK, 1. 43, prawnik, Limanowa, 11 194), Stanisław Zurowski (dotychczasowy poseł, UD, 1. 48, etnograf, Zakopane, 7 671), Henryk Opilo (KPN, 1. 39, prac. umysłowy, Krynica, 4 686), Bronisław Dutka (PSLSP, 1. 34, inż. rolnik, burmistrz Limanowej, zam. Pisarzowa, 5 736). (PG, saw)

(Inf. wł.) Frekwencja w Tarnowskiem nieco przekroczyła 50 proc. Sondaż, według którego wskazywano na znaczne zwycięstwo Porozumienia Obywatelskie-

go „Centrum”, „kazały się jednak zwodnicze. Na 219 353 ważnych oddanych głosów w województwie — 42 031 przypadło Ludowemu Porozumieniu Wyborczemu „Piaś”, Porozumienie Centrum zebrało 28 928 głosów, KPN uplasował się na 3 miejscu z 28 346 głosami, na Unię Demokratyczną oddano 25 061, na Partię Chrześcijańskich Demokratów 17 855, na Wyborczą Akcję Katolicką 15 458 głosów, a na Sojusz Lewicy Demokratycznej 11 365 głosów.

Mandaty poselskie uzyskali: Władysław Zabiński z LPW „Piaś”, na którego głosowało 23 611 wyborców, Janusz Chosiński z Porozumienia Centrum, Leszek Gołba z KPN, Gwidon Wójcik z Unii Demokratycznej, Wiesław Klisiewicz z Partii Chrześcijańskich Demokratów, Mariusz Grabowski z Wyborczej Akcji Katolickiej i Czesław Sterkowicz z Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

Do Senatu wybrano Zdzisława Czarnobilskiego, który miał za sobą ponad 52 tysiące wyborców (LPW „Piaś”) oraz Tadeusza Kamińskiego z Partii Chrześcijańskich Demokratów. (zyg)



Na wschodzie opady śniegu

Polska południowa jest pod wpływem klina wyżowego znad Skandynawii. Krakowskie Biuro Prognoz IMGW przewiduje, że dziś będzie zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, a lokalnie na zachodzie rozpozgodzeniami. Miejscami zwłaszcza na wschodzie o-

pady śniegu. Temperatura w dzień od 2 do 6 st., a w nocy od -3 do -6 st.

Prognoza orientacyjna na następną dobę: pogoda bez większych zmian. Od 30 bm. do 3 listopada będzie nadal chłodno. Zachmurzenie umiarkowane, okresami duże, mgły i zamglenia. Miejscami niewielkie opady deszczu i deszczu ze śniegiem. Temperatura maksymalna od 4 do 10 st., a minimalna od -3 do +3, przy dłuższych nocnych rozpozgodzeniach niższa. Wiatr na ogół umiarkowany z kierunków wschodnich. (k)

WCZORAJ W KRAJU I NA ŚWIECIE

● WATYKAN O SPRAWIE JEROZOLIMY. Watykan ma nadzieję, że madrycka konferencja pokojowa stworzy podstawy trwałego pokoju na Bliskim Wschodzie i pozwoli rozpocząć rokowania w sprawie Jerozolimy — oświadczył rzecznik prasowy Watykanu Joaquin Navarro.

● MORATORIUM NA WYBUCHY JĄDROWE. Dzień przed spotkaniem Gorbaczowa i Busha prezydent Rosji Boris Jelcyn ogłosił moratorium na przeprowadzanie prób jądrowych na archipelagu Nowa Ziemia. Zgodnie z rozporządzeniem Jelcyna, próby z bronią jądrową na Nowej Ziemi mają być zawieszona na jeden rok, a rząd Rosji zajmie się rozpatrzeniem możliwości wykorzystania rosyjskiego poligonu jądrowego w celach pokojowych oraz zapewnienia pracy specjalistom wojskowym.

● STANOWISKO WĘGIER. Premier Węgier Jozsef Antall stwierdził, że NATO powinno „reagować w przypadku pogwałcenia granic narodowych Węgier, Czecho-Słowacji i Polski. W czasie wizyty w brukselskiej siedzibie NATO Antall oświadczył, że te trzy kraje „powinny być specjalnie traktowane w ich stosunkach z sojuszem atlantyckim”.

Szpitala na diecie

(Dokończenie ze str. 1)

Energetycznego, który co i raz straszy wyłączeniem prądu. Społdzielni Mleczarskiej i wielu innych dostawców. By choć trochę zahamować wzrost tych zobowiązań, tam gdzie to jest możliwe droższe leki zastępuje się tańszymi. Podobnie z produktami żywnościowymi, wśród których coraz częściej zamiast mięsa pojawia się np. kaszanka. Trzeba było zrezygnować z przeprowadzonej obowiązkowo co kwartał wymiany pościeli; skoro, nie ma pieniędzy na nową, stara musi służyć do końca. Zaprzestano też wypłacania pracownikom premii i innych dodatków.

Δ W podobnej trudnej sytuacji jest również szpital im Bierackiego, który po wyodrębnieniu z Zespołu Opieki Zdrowotnej funkcjonuje jako samodzielna jednostka. „Choć od czerwca jesteśmy samodzielnymi, dopiero w sierpniu — po wszystkich przesileniach — znamy swój budżet. Okazuje się, że rozpoczęliśmy odrębną działalność już z obciążeniem prawie pół miliarda. Zbieramy więc żniwo działalności ZOZ” — mówi naczelny dyrektor szpitala Marek Krobicki.

Δ Obecnie szpital im. Bierackiego dłużny jest już „Cefamowi” za leki ponad 1,2 mld. zł. Dobrze, że jest trochę darów, bo kończy się zapas rękawiczek, igieł i strzykawek jednorazowych, a nie ma pieniędzy na zakup. Tym bardziej mowy nie ma o uzupełnieniu grubszego sprzętu, choć jest on już mocno zdekapitalizowany. Przykładowo, ciągle osuwa się monitory na intensywniej, terapii, a o ich wymianie nie ma co marzyć.

Szpital stara się nie oszczędzać na żywieniu pacjentów. W ubiegłym miesiącu stawka żywie-

niowa wynosiła 13 tys. dziennie, teraz — po wzroście cen — jest nieco wyższa. Zaopatrzeniowcy jeżdżą codziennie po całym mieście szukając po placach najtańszych produktów. Również leki (te które nie mają cen urzędowych) kupuje się dziś w wielu różnych źródłach, patrząc, w której hurtowni są niższe ceny.

Δ Obejmujący swą działalnością 6 gmin (ok. 100 tys. mieszkańców) 360-łożkowy szpital w Proszowicach popadł już w takie kłopoty finansowe, że „muszony był zaaplować do sekcji, parafii, a także indywidualnych rolników o pomoc finansową oraz w postaci plodów rolnych. Gdyby nie to, że w odpowiedzi na ten apel otrzymali za darmo ziemniaki, kapustę i inne jarzyny na całą zimę, nie wiadomo byłoby, co dać jeść chorym, skoro dzienna stawka wynosiła to obecnie 7 tysięcy zł. Mięso pojawia się zaledwie raz w tygodniu. W pozostałe dni pacjenci dostają na obiad gołąbki, pierogi z kapustą, zapiekanki, jajka sadzone itp. Kolacja najczęściej składa się z zupy mlecznej, chleba z masłem i herbaty. Aby chorzy nie byli przy tak skromnym wikcie głodni, wywieszono apel do odwiedzających, by — jeśli mogą — wspomagali swych chorych krewnych.

Δ Dzięki napływającym datkom od kościołów, sekcji i mieszkańców gmin (dotychczas wpłynęło ok. 15 mln zł) szpital mógł zakupić niezbędne biony do rentgena, odczynniki do analiz itp. Na opłatę dużych rachunków za leki, wodę, gaz, kanalizację oraz różne naprawy już jednak nie starcza i mimo oszczędności (rezygnowano nawet z dwóch bezpośrednich telefonów zapewniających łączność z Krakowem) długi idą w miliardy. (wes)

9 dni we Włoszech i Austrii

WENECJA — FLORENCJA — RZYM — WATYKAN — WIEDŃ

Taką podróż — marzenie wielu z nas — proponuje firma SOV-POLDA TOURS, Kraków, ul. św. Krzyża 17, telefon: 22-61-62. Może w niej wziąć udział jedynie 40 osób, warto więc szybko podjąć decyzję. Dodatkową szansę ma każdy

CZYTELNIK „DZIENNIKA POLSKIEGO”

który zechce wziąć udział w naszym KONKURSIE. Od soboty 26 bm. w kolejnych wydaniach „Dziennika Polskiego” zamieszczamy kupon konkursowy, w sumie będzie ich pięć. Komplet tych kuponów, wypełnionych i nadesłanych do Redakcji (do 7.XI. br. — decyduje data stempla pocztowego), uprawnia do wzięcia udziału w losowaniu atrakcyjnej wycieczki do Włoch i Austrii. Nasz adres: „Dziennik Polski”, 31-072 Kraków, ul. Wielopole 1, II p. Prosimy o dopisek na kopercie: „Konkurs — Sovpolda”.

Kupon konkursowy nr III

Imię i nazwisko

Adres

Kolekta

Tadeuszowi
Poniedziałkowi

wyrazę głębokiego współczucia z powodu śmierci
OJCA składają

Kolekta z działu stereotypii
Drukarni Prasowej



Dwoje dzieci z Katowic chodzą tego lata na jagody do zagajnika w dzielnicy Szopienice, gdzie znajduje się huta cynku. Teraz leżą w szpitalu chore na ołowicę. Złamały jedną z podstawowych zasad śląskiej szkoły przeżycia, że nie wolno spożywać żadnych owoców, warzyw, w ogóle płodów rolnych rosnących w bezpośrednim sąsiedztwie zakładów przemysłowych.

Ciężkie skażenie środowiska w górnosląskiej aglomeracji miejsko - przemysłowej jest dziś faktem powszechnie znanym. Harmonia między człowiekiem a jego otoczeniem została tam naruszona do tego stopnia, że stało się ono wrogiem. Znałe i szeroko opisane są przyczyny tego, jak i skutki. Spośród wielu źródłowych dokumentów na ten temat szczególnej uwagi wart jest tzw. raport profesora Jonderki.

Jest to obszerna wielotomowa analiza skażenia środowiska naturalnego w woj. katowickim i wpływu tego na stan zdrowia mieszkańców. Pracowało nad nią 39 zespołów naukowo-badawczych Śląskiej Akademii Medycznej, grupujących 200 specjalistów różnych dziedzin. Zasadniczy uogólniający wniosek raportu, przedstawiony w największym skrócie, brzmi: przekraczające wielokrotnie wszelkie normy skażenie wylęgami i truciznami przemysłowymi powietrza, wody oraz gleby, łącznie z innymi czynnikami dewastacji środowiska naturalnego wynikającej z nadkoncentracji urbanistyczno-przemysłowej — jest przyczyną niższego niż przeciętnego w kraju przyrostu naturalnego wśród mieszkańców woj. katowickiego, częstszych licznych schorzeń i krótszej średniej długości życia.

Alarmujące są zwłaszcza ustalenia dotyczące zagrożeń życia i zdrowia noworodków, niemowląt i dzieci do lat 4. Regulą są częstsze porody wcześniacze, częstsze urodzenia niemowląt niezdolnych

do życia, częstsza umieralność poporodowa noworodków, częstsze samolne poronienia i wyższy niż przeciętnie wskaźnik umieral-

Tadeusz Lubiejewski

GORSZE NIEBO



ności niemowląt oraz wad wrodzonych i chorób dzieci do lat 4. Wśród dorosłej ludności skażenie środowiska powoduje wyższe

wskaźniki zachorowalności na psychozy, nerwice i choroby ośrodkowego układu nerwowego, częstsze występowanie chorób układu krążenia, wyższy wskaźnik zgonów z powodu cukrzycy, częstsze występowanie uszkodzeń wzroku i słuchu, zatruczeń i przewlekłych, ostrego zapalenia oskrzeli. Nasilają się zgony z powodu chorób nefrologicznych, liczniej występują schorzenia przewodu pokarmowego, takie jak wrzód żołądka, dwunastnicy, itd. itd.

wskutek recesji gospodarczej — spadku wydobycia węgla z niemal 200 milionów ton rocznie do 145 obecnie, ograniczenia produkcji hutnictwa, które z powodu braku zamówień zamyka kolejne wydziały produkcyjne i wykorzystuje dziś swoje moce zaledwie w 50-60 procentach. Jest to bez wątpienia znaczna ulga dla zdestawowanej śląskiej ziemi i atmosfery. Nie wydaje się jednak, aby ten sposób ochrony środowiska był właściwy na dłuższą metę.

turyzacji i modernizacji, nie mogąc się uwolnić od swej smutnej roli zaplecza surowcowo-energetycznego kraju w dodatku z epoki wczesnego uprzemysłowienia charakteryzującej się niskim stopniem przetworstwa, czyli uszlachetnienia produkcji.

Bez systemowych i technologicznych rozwiązań w przemyśle nie może być mowy o systemowych rozwiązaniach w ochronie środowiska. Dlatego też mamy w tej dziedzinie do czynienia z chaotyczną szamotaniną zamiast konsekwentnego rozwiązywania

reakcje mnożących się społecznych ruchów i ugrupowań ekologicznych — od totalnego protestu czarnych marszów śmierci w najbardziej skażonym w Europie Zabrzu po chwalebne, ale mało realne i skuteczne akcje np. pod hasłem „zasadź jedno drzewo”, bo gdyby zrobił to każdy z 4 milionów tutejszych mieszkańców... itd.

Trzeba też zwrócić uwagę na absurdalność zasady ustalonej na najwyższych szczeblach resortu ochrony środowiska, że na ochronę środowiska płacić musi ten, kto je niszczy. W związku z tym od lipca ubiegłego roku kary za zanieczyszczenie środowiska podniesiono niemal czterdziestokrotnie, co zapowiadało już nie miliardy, ale biliony zł na inwestycje ekologiczne.

Nie mówiąc o tym, że taką filozofia zakłada możliwość ochrony środowiska tylko wówczas, kiedy będzie ono niszczone, rzeczywistość gospodarcza obnażyła jej całkowitą nieżyłowość. Popadające jedno za drugim w całkowitą niewypłacalność państwowe przedsiębiorstwa nie mają z czego i nie uszcząją kar ekologicznych. Koło się zamyka.

W całej tej ponurej sytuacji ekologicznej Górnosląskiego Okręgu Przemysłowego, nie rękującą szybkiej poprawy, tamtejszym mieszkańcom nie pozostaje nic innego jak stosować się do najprostszych i względnie niezawodnych zasad śląskiej szkoły przeżycia, tzn. często się myć, dbać o czystość w mieszkaniu, nie jeść miejscowych produktów spożywczych, a jeśli to sparszone, obrane, w miarę możliwości skraćć czas pobytu w miejscach największej koncentracji emisji przemysłowych oraz natężenia ruchu samochodowego i ewentualnie rzucić palenie oraz wicie. W istocie są to rady dobre dla wszystkich mieszkańców Polski. Z własnego doświadczenia wiem jednak, że stosowanie się do nich nie chroni przed częstym uczuciem zmęczenia, apatią, zawrotami głowy i fatalnym samopoczuciem.

Ekologia

Praktycznie wszystkie narządy wewnętrzne ludzkiego organizmu zagrożone są przedczesną destrukcją, co w rezultacie prowadzi do skrócenia życia. Według ustaleń cytowanego raportu jest ono w woj. katowickim krótsze o około 1 rok w porównaniu z krajową średnią statystyczną.

Raport ten sporządzony został przed 5 laty i choć stworzono nowy resort ochrony środowiska, odbyły się setki, jeśli nie tysiące, roboczych i naukowych porad oraz sympozjów — poza eksplozją gorzkiej prawdy rzeczywisty stan środowiska naturalnego, zarówno na Śląsku, jak i w innych regionach kraju, pozostaje niezmiernie bardzo zły, a nawet się pogarsza.

Ujawniono nie rozpoznane dotąd zagrożenia, np. promieniowanie radioaktywne w kopalniach węgla kamiennego.

Pewne korzystne zmiany następują jednak nie za sprawą świadomej i konsekwentnej polityki proekologicznej, ale

Wedle wypróbowanych i sprawdzonych w cywilizowanym świecie sposobów, jedyną właściwą metodą jest kojarzenie ochrony środowiska z unowocześnianiem i restrukturyzacją przestarzałego przemysłu czyli przeobrażaniem strukturalno-technologicznym gospodarki. Było tak w Pittsburgu w USA, w zagłębiach Ruhry i Saary w RFN, w Limburgu, w Belgii itd. Nic dziwnego, że podczas pobytu misji Banku Światowego na Górnym Śląsku, wchodzący w jej skład eksperci po zapoznaniu się ze stanem tamtejszego środowiska naturalnego pragneli dowiedzieć się, jakie nowe priorytety gospodarcze dla tego regionu wyznaczają najwyższe polskie władze ustawodawcze i wykonawcze (czytaj: Sejm i rząd). Pytanie to zawisło w próżni — po prostu nie ma na nie odpowiedzi.

Trzecia już z kolei osoba kieruje resemotem przemysłu, nadal jednak brakującej spójnej koncepcji. Sprawia to, że Śląsk jakby nie napisał muskułów, tworząc różne własne programy restruk-

problemów zgodnie z hierarchią ich ważności i posiadanymi środkami. Hierarchii takiej nikt dla GOP nie ustalił, mimo że rozpoznanie sytuacji jest w miarę pełne, nie tylko co do ilości i rodzajów zagrożeń lecz także ich skutków zdrowotnych. Przy ograniczonych środkach należałoby wyłonić z gąszenia problemów te, które mogą być najszybciej rozwiązane, co przyniosłoby odczuwalną poprawę życia mieszkańców. W USA taka praktyka nazywa się zarządzaniem zagrożeniami. U nas tu powstaje jakaś nowoczesna instalacja ekologiczna, tam rozgrzebuje się budowę oczyszczalni ścieków, gdzie indziej uruchomiamy jeszcze inny obiekt — w większości przypadków korzystając z nieskoordynowanej przez nikogo zagranicznej pomocy, co przypomina nerwowe ruchy tonącego, które zamiast przynieść mu ratunek, przyspieszają jego dno.

Przewidywanych zmian, choćby w jakiejś jednej wybranej dziedzinie wywołuje krańcowe

Uczniów trudno adaptujących się w środowiskach szkolnych jest kilka, może kilkanaście tysięcy. Nie mogą znaleźć kolegów, popadają w konflikty z nauczycielami. Często mają trudności w domu. Alkohol rodziców, rozwody, pogłębiają ich izolację. Szukają rozwiązań niekonwencjonalnych. Uciekają z domów, wagarują, sięgają po alkohol, a także narkotyki. Obecnie rozpowszechnia się moda na „kleje”. Są to środki odurzające łatwe do zdobycia, nie powodują uzależnienia. Nie straszą AIDS. Ale! Niebezpieczeństwo jest ogromne. Wdychanie oparów powoduje trwałe uszkodzenie kory mózgowej.

„Wąchacz” są nieliczni. Grono systematycznie wdychających jest niewielkie. Natomiast tych sporadycznych, przypadkowych, którzy próbowali jest już znacznie więcej. Tym właśnie potrzebna jest pomoc. Często nastolatki szukają kontaktów z obcymi, którym chcą powierzyć swoje kłopoty. Od kogo mogą oczekiwać pomocy, gdy zawiadą najbliżsi. Są poradnie wychowawczo-zawo-

SOS - czyli Szkolny Ośrodek Socjoterapii

dowe, kluby, także ośrodki socjoterapii. Do takich należy Szkolny Ośrodek Socjoterapii w Warszawie. Realizuje on najpełniej program profilaktyczny. Oplekuje się młodzież zagrożoną uzależnieniem od narkotyków, wymagającą długotrwałej opieki specjalistycznej.

Czy taki Ośrodek jest potrzebny?

„Konieczny, a nie tylko potrzebny. Jest on jedyny w Polsce, a przynajmniej jeden w każdym województwie” — rozwiewa moje wątpliwości Łukasz Ługowski, dyrektor liceum w tym Ośrodku. W początkach istnienia trafiali do niego najczęściej chłopcy. Teraz liczy dziewięćdziesiąt osób i przevažają dziewczęta. Są to nastolatki, które „otaryły się” o narkotyki. Nie są uzależnieni, ale są zagrożeni. W tym roku jeszcze nie zdarzył

się tu ani jeden przypadek narkotykozowania — informuje dyrektor.

Obecnie w Polsce zdarzają się przypadki pierwszego kontaktu z narkotykiem w wieku 10-12 lat. Na szczęście należą do rzadkości. Najbardziej zagrożone są piętnasto-, osiemnastolatki. I tych przyjmuje się do Ośrodka. Placówka jest nietypowa i różni się od zwyczajnych, klasycznych szkół. Stworzenie Ośrodka było udanym autorskim pomysłem Jacka Jakubowskiego dla wszystkich załamanych, zagubionych, odrzuconych, a poszukujących pomocy. Podstawową normą tu obowiązującą jest bezpośredni, pełen akceptacji i ciepła kontakt pedagogów, wychowawców i terapeutów z podopiecznymi. Nauczyciele i uczniowie mówią sobie po imieniu, uczniowie mają prawo do swobodnych wypowiedzi, wyrażania opinii, do krytyki. Nie ma wyrzucania do odpowiedzi, chętni sami się zgłaszają.

W Ośrodku funkcjonuje liceum ogólnokształcące. Realizuje ono program szkoły wieczorowej. Są też dodatkowe godziny do nadrobienia zaległości. Bo choć klasy są nieliczne, 10-15-osobowe, brakuje nie należą do rzadkości. Wy nikają z dużej absencji, przerwy w nauce; są też chętni, którzy zamierzają poświęcić więcej czasu danemu przedmiotowi, gdyż zamierzają studiować. Każda klasa oprócz nauczyciela ma wychowawcę-socjoterapeuta.

Jaka młodzież trafia do Ośrodka? Młodzież, która nie potrafi poradzić sobie ze swoimi problemami. Młodzież, z którą w normalnych warunkach nie potrafiłby poradzić szkoła i rodzina. Czy jest to młodzież zła? Z marginesu? Na pewno nie! Jest to

młodzież wymagająca więcej od siebie i oczekująca więcej od ludzi. Są to najczęściej indywidualności, nieraz o dużej inteligencji.

Ośrodek jest kolorowy. Bunął przed nudą, smutkiem? Wewnątrz ściany pokryte są bogatą grafiką autorstwa wychowawców. Najczęściej napisy wyrażają stosunek nastolatków do ludzi, do wojen, do seksu, do moralności, do zasad rządzących życiem. Napisy są różne. Wulgarnie i łagodne. Po prostu wyrażają emocje i najtajniejsze myśli młodych. Ubrania wychowawców też są różne. Jedne bardziej „agresywne”, inne spokojne. Nastolatki w Ośrodku walczą o swoją tożsamość, walczą o podmiotowe traktowanie, nie godzą się z zastanym światem. Poprzez swoją agresję chcą coś zmienić. Ośrodek pomaga odnaleźć drogę.

SOS ma swoje sukcesy. Pierw-

sza klasa liceum startująca w 1976 roku rewelacyjnie dobiła do matury. Wysoki procent młodzieży przystępującej tu do egzaminu dojrzałości uzyskuje te świadectwa. Wszyscy maturzyści z roku 1987, którzy zdawali na studia dostali się na uczelnie. Co raz mniej osób „wypada” z Ośrodku.

Nastolatki lubią manifestować odmienność, lubią się buntować. Ostatni okres zaoferował im bogatą rzeczywistość, która wyparła frustrację, nerwice, niepełność. Łatwe kontakty i wyjazdy na Zachód, swobodny, niekrepujący styl życia zawiadnęły ich świadomością. Jednak rodzą się nowe problemy, nowe niespełnienia. Bagatelizowanie problemów młodzieży jest nieporozumieniem. Udzielona w porę pomoc i zrozumienie obniżą napięcia, pozwalają na odnalezienie. Nawet ta młodzież, która nie radzi sobie w szkole, która ma pierwsze zatargi z prawem, która ucieka się do narkotyków jest do uratowania.

GRAŻYNA CIECHOMSKA

Kiedy L., więzień z wirusem AIDS, mógł wrzucić do kosza, wszyscy w rejonowym zakładzie karnym w Tarnowie oddechnęli z ulgą.

Właściwie, nie wiadomo, co z takim robić. Nie jesteśmy przygotowani do trzymania u nas takich ludzi — mówi naczelnik Jan Sudia.

Tacy więźniowie powinni być traktowani zgodnie z pewnym reżymem sanitarnym: jednorazowe strzykawki, igły, rękawice gumowe. Ale to teoria. Praktyka wygląda tak: rejonowy zakład, obejmujący 4 takie jak tarnowskie więzienie jednostki, otrzymał niedawno zgodę na... 10 par gumowych rękawic. Pod warunkiem, że odbiorą je sobie sami z Łodzi. Najlepiej własnym transportem.

L. miał pecha, a może działał celowo: podobno chciał kupić krew, zakazaną żółtaczką, a omyłkowo sprzedano mu tę z wirusem AIDS. Kiedy to stwierdzono, traktowany był na specjalnych warunkach. Po 4 miesiącach starań uchylono wobec niego areszt i wysłany został do monarowskiego ośrodka w Konstancinie.

Przed kilkoma tygodniami do zakładu przyszło zawiadomienie z Konstancina, że L. uciekł.

Pewnie wkrótce znowu do nas trafi. I nadal nie będziemy wiedzieć co z nim zrobić.

Kiedy tu siedział, to specjalne traktowanie polegało także na tym, że jego pojedynczej celi pilnować musiał „osobisty” strażnik. Po zakładzie szybko rozeszła się wieść, że siedzi tu „jeden taki, co ma AIDS”. Więźniowie starali się u L. o zakupienie zakazanej

krwi. Wysyłali „pod celę” fiolki i igły. Liczyli na szybką wolność...

Pracownicy zakładu używają innej nazwy: „hifowcy”. „Mamy kłopoty z hifowcami. Wszystko musi być izolowane, specjalna odzież. A zakład właściwie bankrutuje”.

Taka sytuacja powoduje bankructwo na krawędzi bezpieczeństwa. Istnieją bardzo zasadnicze przepisy, wyraźnie mówiące, ilu strażników w zależności od kategorii zakładu — musi być zatrudnionych, by zapewnić bezpieczeństwo. Obecnie sytuacja w rejonie jest taka,

że zwolniono ponad 20 osób. A mówią, że otrzymają 10 dodatkowych etatów.

Na razie sprawa nie jest jeszcze definitywnie przesądzona. Zwolnieni napisali list otwarty do premiera we własnej obronie. Wyliczyli w nim dokładnie ile stracił budżet państwa na tej operacji: odprawy dla zwolnionych — ponad 300 milionów, niewykorzystane godziny nadliczbowe — 10 milionów, niewykorzystane urlopy wypoczynkowe — ponad 100 milionów, płacenie pensji przez rok — niemal miliard. Zwalnianym „ze względu na ważny interes służby” zapowiedziano wyprowadzić, że od decyzji nie przysługuje odwołanie, ale mimo to odwołali się do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Wkrótce mają rozpocząć się rozprawy. Sytuacja staje się dość groteskowa: protestują strażnicy L., więźniowie. Ostatnio tarnowski zakład znowu przeżywał kłopoty z tymczasowo aresztowanymi. Twierdzili, że nie powinni tak długo oczekiwać na rozprawę, kwestionowali zasadność tymczasowych aresztowań. Doszło nawet

do otwartej, 5-godzinnej buntu, w czasie którego niektórzy więźniowie usiłowali demolować zakład. Udało się przywrócić spokój.

Nie chcieli wychodzić dobrowolnie na rozprawę. Z ministerstwa otrzymaliśmy wyczerpujące wyjaśnienie, że w takiej sytuacji,

zgodnie z prawem, możemy użyć wobec nich siły. Dochodziło do parobiec, kiedy tymczasowo aresztowani zjawiali się w sądzie w samych spodenkach. Albo odmawiali zeznań i kładli się na podłodze.

Zamknięte koło; rozprawy w takiej sytuacji odraczano, termin następnych ustalano za miesiąc-dwa. Siłą rzeczy tymczasowe aresztowanie przedłużało się.

Protesty „pod celę” stały się w zasadzie już czymś zwyczajnym, nie budzącym sensacji. Zrozumiałam to chyba także centrala, nie kwapiąc się, jak jeszcze do niedawna, z przyjeżdżaniem na miejsce przy okazji każdego protestu. Ale do protestujących strażników i więźniów w Tarnowie dołączyła jeszcze trzecia grupa: mieszkańców okolic zakładu karnego.

Otrzymujemy tu telefony i listy od sąsiadów: „Zróbcie coś, mówią, bo nie da się już wytrzymać”.

Okazuje się, że sąsiadów budzą po nocach głośne krzyki, dochodzące... z dachów ich własnych domostw.

Od kiedy, przed dwoma laty centrala zdecydowała, że w ramach humanizacji kary należy zrezygnować z tzw. blend — specjalnych osłon w oknach więzennych cel — współnicy osadzonych swobodnie mogą się z nimi porozumiewać, grypserą, albo „otwartym” językiem. Wystarczy

chce interweniować zresztą byłoby to nieefektywne. A zakład karny? Ma dość własnych problemów.

Ale wysłali skargi do centrali. Odpowiedziała dyrektorka biura penitencjarnego, Danuta Gajdus: „wyrażam zgodę na zamontowanie przesłon okiennych (...) pod warunkiem zapewnienia dostępu światła i należytej cyrkulacji powietrza”.

Ładnie powiedziane — ale jak tego dokonać ma zadziwiony zakład? Policzyli: cel jest dwieście, jedna blenda kosztowałaby jakieś półtora miliona, nie licząc kosztów montażu. Skąd wziąć pieniądze, skoro nie starcza na inne sprawy?

Kiedy budowano tarnowskie więzienie, myślano oszczędnie. Na jednym miejscu powstał wielki kompleks usługowy: więzienie, ale i prokuratura, sądy. Teraz widać, jak bardzo to się przydało. Osadzonych wystarczy przeprowadzić tych kilkadziesiąt metrów. Chyba, że protestują. Schody są strome, gdyby prowadzony przez służbę więzienną skazany tarosił się zbyt mocno, mógłby się nieco poobijać — a to dla strażników mogłoby oznaczać dodatkowe kłopoty. W końcu nie ma nie prozi.

Właściwie, zaoszczędzić da się tylko raz na jakiś czas, kiedy któryś z więźniów ogłosi głodówkę.

Nie gotuje się wówczas jak dotąd bywało, dla wszystkich bez wyjątku. Kiedy przerwie głodówkę, musi napisać prośbę o ponowne żywienie.

„Pod celę” bankructwo ma rozmaite oblicza.

ZYGMUNT SZYCH

Bankructwo „pod celą”



Rys. Jakub Dzięwoński

wyść na dach prywatnego domu, stojącego obok zakładu, by porozumieć się z kumplem.

Naczelnik Sudia twierdzi, że są bezsilni. Policja też nie

Polski emigracyjny historyk Póbow Malinowski, autor „Historii Polski po roku 1918” postawił kiedyś następującą tezę: Polacy jak nikt inny potrafią bardzo dogłębnie zrozumieć skomplikowaną, narodową psychikę naszych wschodnich sąsiadów — Rosjan przede wszystkim. Twierdził także, że owa znajomość bardzo jest przydatna dla zachodnioeuropejskiej myśli historycznej bowiem przybliży rozumienie spraw Wschodu tamtejszym historykom. Jeżeli jednak pokusić się o powrót do wielu naszych rozważań na ten temat, przede wszystkim do sztuki z literaturą piękną na czele, okaże się, że polskie rozumienie rosyjskiego ducha i historii tego narodu dotyczy tego, co w nim groźne, niesamowite i okrutne, choć podsyte swoistym dla tej nacji sentymentalizmem. Teksty myślicieli rosyjskich, literatura piękna, przekonyują nas z kolei, że i nasi wschodni sąsiedzi nieźle rozumieją psychikę Polaków. Niestety tak samo jak my, skoncentrowani są oni głównie na analizie naszych narodowych przywar i wad. W nich upatrują niebezpieczeństwa, w nich erzebiają się z lubością. Ta sytuacja, kiedy obopólnie widzi się własne niedoskonałości, nie może zmienić poczucia że znamy się dość dobrze. Wynika to z faktu wspólnego wielowiekowego sąsiedztwa oraz kontaktów nieuniknionych w takiej sytuacji. Zależności te, często w swych skutkach tragiczne, spowodowały, że patrzymy na siebie ostrożnie, a nawet nieufnie. Fakt ten nie zmniejsza jednak wzajemnej o sobie wiedzy, ale czyni ją pełniejszą. Trudno dziś powiedzieć, jak w przyszłości ułożą się wzajemne stosunki, czy dojdzie kiedyś do analizy także i narodowych zalet po obu stronach.

Ostatnie lata, pomijając literaturę zapewnianą tzw. „białe plamy”, nie przyniosły niestety ciekawszych rozważań dotyczących wzajemnego poznania. Dzieje się więc odwrotnie niż w czasach II Rzeczypospolitej, kiedy to sprawom

nowego wówczas tworu państwowego, jakim był Związek Radziecki, poświęcono bardzo dużo miejsca. Ukazywały się poważne analizy próbujące uporać się z tym zagadnieniem, ale także liczne pozycje literackie o posmaku sensacyjnym, choć nie pozbawione elementów historycznej prawdy. Nasi tłumacze

stali na intelektualne i artystyczne milczenie. Jednakże ich dzieło obecne było przynajmniej w szczałkowej postaci w świadomości wykształconego Polaka. Stało się tak dzięki polityce kulturalnej II Rzeczypospolitej, która wówczas bardzo słusnie kierowała się zasadą, że psychikę przeciwnika trzeba poznać jak

wartości, które zostały tam na stałe przyswojone. Trzeba także pamiętać, że owa asymilacja widoczna jest wyłącznie po wschodniej stronie granicy. Jest to prawda niepodważalna i ogromna szansa na przyszłość. Sytuacja ta powoduje, że przy otwarciu granicy dla swobodnego przepływu wartości kulturalnych

nas elementy myśli zachodniej. Byliśmy więc przez wieki swobodnym medium, przez które przenikały tworzące się po obu stronach naszego państwa wartości. Posiadamy bowiem tę rzadką zaletę, że dość szybko asymilujemy obce elementy kultury nadając im własny, specyficzny charakter.

nie się na Zachód, i — cytując wiersz — robienie z siebie papugi. Niepokojące jest także wyraźne osłabienie poważnego i dogłębnego zainteresowania problemami naszych wschodnich sąsiadów. Nie idzie w tym miejscu o zagraniczną politykę państwa, bo ta na swój sposób jest właśnie tam widoczna. Idzie przede wszystkim o związki typu kulturalnego, które na długo pozostawiają swe piętno w mentalności społecznej.

Andrzej Warzecha

POLSKIE MEDIUM

chętnie przekładali literaturę rosyjską. Wówczas to właśnie pojawiło się w Polsce wiele książek, z których wyłaniał się niekoloryowany obraz stosunków panujących w nowym państwie, wiele



Aleksander Puszkina

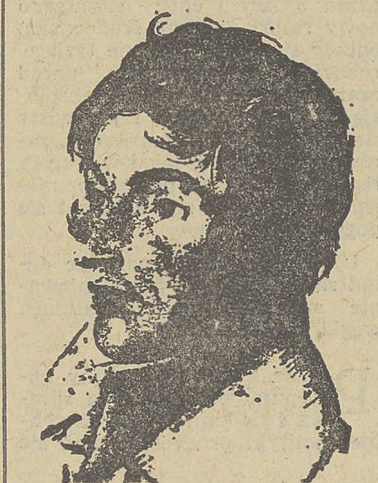
z nich nie mogło się potem, po II wojnie światowej, doczekać latami wydawniczych wznowień. Ich autorzy we własnym państwie tracili życie za swoje przekonania, albo też skazywani zo-

najlepiej. Okazało się, że to założenie miało później swoje pozytywne konsekwencje. Tysiące myślących Polaków nie dało się nabrać radzieckiej propagandzie, zaś wielu z tych, którzy łącząc pobudki patriotyczne z losową koniecznością godzili się na militarną współpracę z naszym sąsiadem podczas działań wojennych, zachowało niezbędną w takich wypadkach ostrożność i konieczny dystans.

Nasze dzisiejsze położenie geograficzne nie uległo zasadniczej zmianie, ale rewolucyjne i z pewnością mające swe dalekosiężne konsekwencje historyczne zmiany, zachodzące w Europie Środkowej, doprowadziły do sytuacji, w której obecnie mamy do czynienia z niepodległą Litwą, Białorusią i Ukrainą. Tak więc po wielu latach od śmierci marszałka Józefa Piłsudskiego spełnia się tego koncepcja geopolityczna. Jednakże w całkowicie odmiennej w sensie historycznym i politycznym sytuacji. Nie zmienia się jednak konieczność ciałej i stałej łączności intelektualno-artystycznej z kulturą istniejącą poza naszymi wschodnimi granicami. W tych właśnie kulturach istnieje wiele prawdziwie polskich

Polska właśnie, a nie kto inny, ma ogromną możliwość być krajem tranzytowym dla przemierzających się ze Wschodu na Zachód, i odwrotnie, wartości kulturalnych.

Takim krajem byliśmy ponieważ zawsze. Sąsiadom Zachodu łatwiej było zrozumieć Wschód poprzez poznanie charakteru Polaków, ich kultury, i psychiki, zaś sąsiedzi ze Wschodu łatwiej asymilowali zdomowione już u



Adam Mickiewicz

Historia tak pokierowała naszymi losami, że raz byliśmy uważani za „przedmurze chrześcijaństwa” i Zachodu, innym zaś razem za rubież państwa Wschodu, za „prywisląński kraj”. Te dwa określenia nie są przypadkowe, wiążą się one bowiem z określona postawą i grozacyimi nam niebezpieczeństwami. Jako „przedmurze chrześcijaństwa” byliśmy traktowani bardzo instrumentalnie i wykorzystywani w zależności od zaistniałej sytuacji do ochrony interesów Zachodu. Symbolem tego postępowania jest wiedeńska victoria polskiego orzecha. Jako „prywisląński kraj” byliśmy traktowani jak rubież wschodniego imperium. Symbolem tego myślenia jest nazwa północnego zgrupowania wojsk radzieckich, stacjonujących na naszej zachodniej granicy, która do połowy lat 70. nazywała się podobno „grupą strzegącą bezpieczeństwa zachodnich rubieży ZSRR”. Żadna z tych ról nie odpowiada naszym żywotnym interesom. Niemniej jednak z obu tych typów myślenia trzeba wyciągnąć wnioski. Nie jest bowiem dla nas korzystne ślepe zapatrze-

W październikową niedzielę, gdy długa w tym roku złota i bajecznie kolorowa jesień stanowczo już zabierała się do odwrotu — w Chełmie, mieście wojewódzkim nie opodal Lublina otwarto wystawę poplenerową. Plenery to coś, co — wydawało się — zaczyna znikać z życia artystycznego. W Chełmie plenery odradzają się trochę jakby wbrew rzeczywistości, a trochę z nią w zgodzie.

— jak na tutejsze warunki — potentatem. Kasian nie ma kłopotu z zapewnieniem dachu nad głową choćby i w wojewódzkim Chełmie. Tamże budowali na zlecenie paru instytucji spory dom. Zanim budowa dobiegła

No i plener rozpoczął się z początkiem października, a zakończył z końcem miesiąca pokazem prac w Wojewódzkim Domu Kultury. — To nie jest z naszej strony jaska czy inny gest — mówi prezes Henryk Mazurek. —

reklamy nigdy za dużo. Zwiąższa gdy dostarcza się gotowe produkty, takie wprost na stół. Wtedy warto zapadać w pamięć klienteli, także tej potencjalnej. A przecież samo wywieśzenie plenszy kosztuje miliony, nie mówiąc o tym, że

Spółdzielnia ma spore międzynarodowe kontakty handlowe, a zamierza mieć jeszcze większe. Obraz to dobry, elegancki upominek przy specjalnych okazjach. — Tak wylicza prezes Mazurek korzyści z pleneru. Jeżeli

licznej, ale na dłużej. Mają zaproszenia z galerii francuskich, belgijskich, niemieckich, holenderskich. Chcieliby „do-prosić” artystów z Polski i wspólnie wystawić. To jest możliwe. Najtrudniej wywieźć z Armenii gotowe obrazy; z tym sytuacja jest równie, a nawet nieco bardziej skomplikowana niż w Polsce kilkanaście lat temu. Więc malowaliby tutaj 2-3 miesiące wystarczą. Z mecenasem, który im to umożliwi rozlicza się obrazami. Albo projektami: sztyldów, plansz, kolorystyki.

Plener jesienny zapowiadał się interesująco: 15 artystów z Polski, 13 z Armenii, 2 z Ukrainy. W grupie Ormian — artyści uznani, mający własne kontakty zagraniczne. Tylko kasa kultury pusta, na biznes państwowy trudno liczyć, bo raczej nie kwitnie, a biznes prywatny w Chełmie nie rozkręcił się jeszcze tak dalece by dostrzeż imponderabilia.

Sfinansowania pleneru podjęła się „trzecia siła”: spółdzielczość. Konkretnie — Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna w Kasilanie, która w ostatnich latach powołała na stanowisko prezesa człowieka z menadżerskim talentem i stała

Ja w tym widzę interes. Każdy artysta zostawia dwie prace. Obrazy mają wartość handlową. Myślę, że gdybyśmy je sprzedali tak statystycznie, po milionie złotych, to sporo złożyłoby od ręki. Nawet tu, na miejscu. A to już byłoby 60 milionów złotych... Plany są jednakże szersze. Po pokazie w Chełmie ma zostać przygotowana wystawa w Warszawie; rzecz wstępnie „dogadana”. A taka wystawa w stolicy to reklama dla spółdzielni. Czy potrzebna akurat w Warszawie? Czasy takie, że

reklama poprzez i przy okazji wystawy skuteczniejsza, choćby dzięki pewnej niecodzienności. — Potem ma być wystawa za granicą (to już w dużej mierze kontakty własne artystów) i na koniec sprzedaż prac przez zainteresowane galerie. Nie wszystkich, bo część zostanie w zbiorach spółdzielni. Kasian zamierza otwierać nowe obiekty, coś trzeba powiesić na ścianach. Reprodukacje też kosztują, a oryginalne obrazy wyglądają poważniej, no i świadczą o właścicielach.

któs zechce zarzucić instrumentalny stosunek do wartości artystycznych, to nie odmówi mu jednakże poważnego traktowania sztuki. Bardzo poważnego. — Sześć artystyczny pleneru, Janusz Trzebiatowski, chciałby w przyszłym roku zaprosić do Chełma kilkoro artystów z Polski, którzy tu jeszcze nie byli, a których obecność byłaby pożądana. — Z własną propozycją wystąpił Ormianie. Chcieliby przyjechać w grupie może mniej

Dwójka szefów pleneru — Teresa Chomik i Janusz Trzebiatowski przypuszczają, że sponsora nie będą daleko szukać. Spółdzielnia w Kasilanie wprawdzie ma własną pracownię plastyczną, ale zainteresowana jest dalszą współpracą. — Prezes mówi, że obraz to towar, który się nie psuje, nie wymaga specjalnie budowlanych przechowań, a zdarza się, że z czasem nawet zyskuje na wartości. Więc nie ma pośpiechu. — JOLANTA ANTECKA

Mecenas i artyści

Prezes mówi, że obraz to towar, który się nie psuje...

Zdawało się już, że chłodnej warszawskiej publiczności nic nie jest w stanie porwać. A jednak! 30-minutowa o-wacje, niezliczone bisy (rzadkość w balecie) można chyba porównać do szalu, jaki ogarnął widzów na włoskiej prapremierze w Arena di Verona przed trzema laty, ponoć przypominającego ryk widzów w starożytnym Colosseum.

„Serce Zorby...” — te piękne słowa Lerki Massina, pomysłodawcy, twórcy choreografa i wykonawcy „Zorby” niech będą mottem niezwykłego widowiska. Lorca Massone, mieszkający w Rzymie francuski choreograf, syn legendarnego Leonida Miasina, tancerza zespołu Diaghilewa; jego wicysty asystent Susanna ella Pietra i Enrico Sportiello, Brazylijczyk, świetny dyrygent Jose Maria Florencio-jun., Mikis Theodorakis, grecki kompozytor sam dyrygujący premierowym spektaklem; polski wreszcie scenograf Ryszard Kaja — ten międzynarodowy zespół twórców jest wymownym dowodem, iż taniec jest zrozumiałą dla wszystkich, uniwersalną sztuką, choć „mstopolityczną, to jednak jednoczącą różnorodnych autorów odtwórców i publiczność.

Lorca Massine, 47-letni spadkobierca wspaniałej tradycji swe-

Serce Zorby bije w każdym z nas

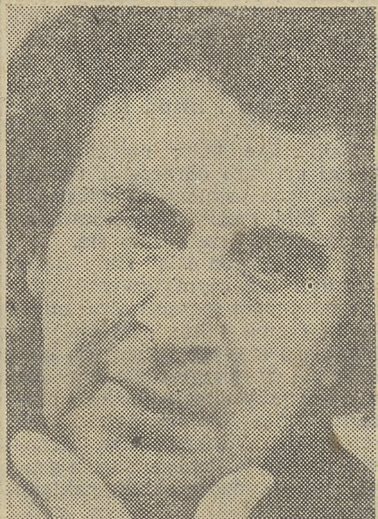
go ojca debiutował już w wieku lat 9, mając 17 lat miał własny zespół, a 10 lat później rozpoczął współpracę z M. Bérjartem (Balet XX wieku), Georgem Balanchinem, z American Ballet Theatre, N. Y. City Ballet, La Scala, Met Opera... Twierdzi Lorca: balet współczesny wyrosł z tradycji neoklasycznej stał się już dawno zimną, pozbawioną serca akrobatyką. A on — młody, uczuciowy i szalony, poszukiwał czegoś, co mogłoby odzwierciedlić stan jego duszy. Do tego znakomicie nadawał się „Grek Zorba” — powieść N. Kazantzakisa, potem film z niezapomnianym A. Quinmem, niosący filozofię afirmacji życia, odradzania się po kłeskach, środkiem zaś w wyrazym tego przesłania był pełen ekspresji taniec „sirtaki”. I jeszcze urzekająca muzyka Theodorakisa, wyrosła ze zderzenia kultur: bizantyjskiej, europejskiej i kreteńskiej (jak twierdzi jej autor). Wszystkie razem dawało wspaniałą myśl na balet. Po długich namowach kompozytor

by tańczył Władimir Wasiljew. Po 2 latach — następna realizacja w łódzkim Teatrze Wielkim, którego balet z „Zorbą” odbył szereg zagranicznych tournée (m. in. Grecja, Turcja, Egipt, Włochy). W bieżącym roku Opera Rzymska wystawiła „Zorbę” w Termach Caracalli, do roli Mariny poproszono Polkę Annę Krzyżków. Partię Zorby tańczyli także prócz Massina — Raffaele Paganini, słynny Włoch, oraz Sumbek Idrisow — Gruzin. — Teraz Warszawa... Czy realizacja legendarnego już baletu, będąca dziełem tak wybitnych twórców mogła być nieudana? Należy wyrazić uznanie wspaniałemu warszawskiemu baletowemu, jak mówi dyr. Waria Krzyżkowska, z determinacją i zapamiętaniem pracował ad opamiętaniem w ciągu zaledwie 5 tygodni bardzo trudnego, zupełnie u nas nieznanego tańca, wyrosłego z greckiej tradycji. Efekt na scenie — doskonały, prawie idealnie unisono w tańcu dużego, 62-osobowego zespołu. Soliści — Lorca Massine, który „nie tańczył

Zorby, jak inni, on jest Zorbą” (słowa asystenta E. Sportiello), w roli Johna 23-letni gwiazdor polskiego baletu, idol publiczności, laureat nagród międzynarodowych, pełen niespożytych sił (te bisy!) Sławomir Woźniak, piękna i wspaniała Anna Krzyżk w partii Mariny, Beata Grzesińska (Madame Hortense) i Łukasz Gruzziel (Yorgos) — to czołówka polskiego baletu. Muzyka „Zorby” jest tak porywająca, że w połączeniu z tańcem wywołuje eksplozję na widowni. Orkiestra, o zwiększonej perkusji i chórami (wspaniałe partie chóralne oparte na pieśniach Theodorakisa solo: Elżbieta Pańko) dyrygował kompozytor, a przygotował Jose Maria Florencio — junior, cześć H. Czyża, E. Ormandy’ego, Juliard School of Music w Nowym Jorku.

— Z najwyższą radością przygotowuję balet, gdyż kocham taniec, jestem także z zawodu tancerzem, mam ukończoną szkołę baletową — mówi Jose Florencio. Co tu dodać? Dedykuję te

słowa polskim dyrygentom i dyrektorem oper. — Scenografia nie narzucająca się, za to podkreślająca greckie źródła i klimat „Zorby” jest dziełem Ryszarda Kaji. Piękne są jak zwykle u tego młodego twórcy kostiumy, zwłaszcza subtelny kolorystycznie powiewnych sukienek dziewczęcych. — Wkrótce Teatr Wielki wyjeżdża z „Zorbą” do Hiszpanii. Może stanie się ten balet polską własnością, tym bardziej, że L. Massine na zaproszenie dyr. Sławomira Pietrasa wkrótce obejmie funkcję dyrektora artystycznego baletu Teatru Wielkiego. — Jest coś niezwykłego w tym, że wobec kryzysu w polskich teatrach, w tydzień po spektaklu-warsztańskim „Opera Viva” z Fedorą Barbieri, wielką damą włoskiej opery, legendarną partnerką m. in. Marii Callas, przygotowującą w warszawskim Teatrze Wielkim „Normę” Belliniego, otrzymujemy świetną premierę baletową. Ale wszak dzieje się to w teatrze Sławomira Pietrasa. On zaś powiada, że to, co wydaje się niemożliwe, jest jednak możliwe. Już zresztą przyzwyczailiśmy się do tego, że u Pietrasa zwykle jest to, że wszystko jest niezwykle! — ADAM DOMAŃSKI



Mikis Theodorakis

Zamiarzeniem podstawowym naszej wrześniowej wyprawy na Litwę było przesiedlenie i zdjęciowe udokumentowanie dzisiejszych losów zabytkowych pałaców i zespołów parkowo-dworskich, należących przed wojną do rodzin polskich. Przewodnikiem miało być monumentalne opracowanie Romana Aftanazygo pt. „Materiały do dziejów rezydencji”, wydane przez Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk. Niestety, rzeczywistość powojennej Litwy okazała się surowym korektorem pracy autora. Część opisanych przez uczonego obiektów już nie istnieje.

Jechaliśmy świadomi komplikujących się stosunków polsko-litewskich. Wilno, w którym ostatni raz byłem w roku 1988, oczyszczone z emblematów sowieckiej propagandy, wydawało się być bardziej swojskie i pełne tej charakterystycznej życzliwości. Spotkany jednak na wileńskiej Rosie, bezpośredni opiekun tego zabytkowego i wyjątkowo pięknego cmentarza p. Brunon Tarczewski, mówiąc o codziennych kłopotach nekropolii, wspominał i o nasilających się ostatnio tendencyjnych decyzjach, utrudniających właściwą ochronę cmentarza.

Całą złożoność stosunków polsko-litewskich w Wilnie przybliża nam (podróżuje ze mną fotografik inż. Szymon Janczewski) atmosfera w domu p. Brunona Tarczewskiego, kiedy to serdecznie częstując nas kanapkami, herbatą i koniakiem pani domu zaznacza, oczywiście po polsku, że jest Litwinką i na wiele problemów patrzy inaczej niż my. Podczas rozmowy o kwaterach żołnierzy Armii Krajowej poległych w Powstaniu Wileńskim 1944 roku i pochowanych na Rosie p. Tarczewski pokazuje ostatni numer (15-16) „Magazynu Wileńskiego”. Przedrukowano tam deklarację Światowego Zjazdu Litwinów w Wilnie, w której m. in. czytamy: *Nam dobrze znane są okrutne i krwawe przestępstwa Armii Krajowej w Litwie Wschodniej. To i rzezie mieszkańców Dubinek i innych miejscowości, zabójstwa księdza Jakawonisa i innych obrońców naszego narodu i chrześcijaństwa. My bardzo dobrze to pamiętamy*

i dlatego też ogłaszamy na cały świat o przestępczej w stosunku do człowieczeństwa i ludzkości propolskiej działalności na Litwie. Z przerażeniem obserwujemy próby ożywienia zgnębnych sporów oraz tradycji wojowniczych zatargów, jak, powiedzmy, ustawianie pomników morderców, dokonywane przez nie pociągniętych do odpowiedzialności przestępców, oprawców z Armii

na Litwie i do założonej dwa lata temu Fundacji Kultury Polskiej na Litwie.

Wszędzie niestety znajdujemy potwierdzenie nieprzychylnych Polakom postaw i zachowań. Litewska prasa widzi w Polakach już nie tylko historycznych rywali, lecz, co zakrawa wręcz na kpinę, zatwardziały, patologicznych komunistów. Los Rosy jest jednak zabezpieczony. Mam

Głęboki niepokój i troskę o przyszłość Polaków kryją również wypowiedzi Jana Sienkiewicza, prezesa Związku Polaków na Litwie. Tymczasem przyjaciele — Litwini, u których się zatrzymaliśmy, tematów polsko-litewskich unikają. Rozmawiamy o i nam dobrze znanych trudnościach gospodarczych, o niebezpieczeństwach grożących młodej niepodległości kraju,

Barbara. Kapliczka św. Barbary, której zdjęcie reprodukuje Roman Aftanazy, okazuje się być ostatnim śladem dworu w Muśnikach.

Jadąc do Kiejdan zahaczamy po drodze o malowniczo usytuowany nad jeziorem dawny obronny zamek krzyżacki w Sieśnikach, później rodzinna siedziba Dowgiałłów. Podupadająca już przed wojną posiadłość dziś jest

kownieńska życzliwiej odnosi się do Polaków, ale z prowadzonych rozmów jasno wynika, iż dawne polskie zespoły pałacowo-parkowe tubylcy uważają za swoją niezbywalną własność.

Również w nadmorskiej Połądzie i sąsiedniej Kretyndzie pamiętając przedwojennych właścicieli, Tyszkiewiczów. Pięknie utrzymany, rozległy park w Połądzie otacza odnowiony pałac, w którym znajduje się obecnie Muzeum Bursztynu. W drodze powrotnej zatrzymujemy się w Widuklach pod Rosieniami, gdzie na miejscowym cmentarzu pochowany jest przyjaciel Adama Mickiewicza Cyprian Janczewski, ten „z Dziadów”: *Wywiedli Janczewskiego — poznałem, ospętniał, szczerzył, schudł, ale jakoś dzielnie wyszlachetniał. Czysta płytka kamienna, świeże kwiaty — grób wyraźnie zadbane, mimo że nikt z rodziny nie był tam od lat wojennych. Nie ma już jednak w sąsiednich Bliustrubiskach barokowego, drewnianego dworu Cypriana, który jakoby świetnie przetrwał wojnę, a nie remontowany — zawalił się dopiero parę lat temu.*

W Kownie spotykamy innych zaprzyjaźnionych Litwinów pytających o wrażenia z podróży i możliwości handlowej współpracy z Polską. Reprezentują tę grupę litewską, która w trzech-wych, racjonalnych kategoriach ekonomicznych rozpatruje wyjątkowo, politycznego impasu. Nie dociera do nich sentymentalna argumentacja, że niezależnie od panującego komunizmu, o Litwie zawsze myśleliśmy z przyjaźnią i że podczas sławnej blokady w roku 1990 tysiące Polaków składało pieniądze, lekarstwa i dary. Dochodzimy wspólnie do wniosku, że tylko dobra, przynosząca obu zainteresowanym stronom wymierne korzyści, współpraca pospodarcza pozwoli odzyskać się z nagromadzonych uprzedzeń i nieufności.

W dniu wyjazdu w Wilnie (ostatniego dnia września br.) wpada nam w ręce zaskakujący tytuł w litewskiej gazecie. Czy się wścieknie nauczymy przewidywać skutki swych kroków politycznych — pyta odnośnie do kwestii Polaków na Litwie publicysta pisma „Gimtasas Kras-tas”. Oby refleksja ta stała się powszechna.

Jarosław Kossakowski

Korespondencja z Litwy

Między Wilnem a Połogą

Krajowej oraz rozmaite organizacje polskie na Wileńszczyźnie. Bulwersujący ten tekst redakcja „Magazynu Wileńskiego” opatrzyła przypisem: Dokumentu nie redagowaliśmy. Tłumaczenia deklaracji dokonano w Radzie Najwyższej Republiki Litewskiej,

zatwierdzony przez władze litewskie — mówi prezes Fundacji im. Józefa Montwiła, Henryk Sosnowski — plan przebudowy fragmentu cmentarza, gdzie pochowani są żołnierze AK. Wokół grobowca kryjącego mogiłę matki Józefa Piłsudskiego i jego ser-

wreszcie słuchamy zapewnień o wyjątkowej gospodarności Litwinów i ich nadziei na dobrą przyszłość.

Dalsza nasza podróż potwierdza w zasadzie opinię o zapobiegliwości i gospodarności Litwinów. Dotyczy to głównie jednorodzinnego budownictwa, estetyki ulic i uliczek w małych miasteczkach oraz znacznie większej dbałości o zieleni niż ta, którą obserwujemy u nas, w Polsce. „Wieś litewska uniknęła plag komunalnych, trzypiętrowych pudełek dezorganizujących naturalny pejzaż. Rozwinięte budownictwo indywidualne jest wyrazem tradycyjnej dbałości o prywatną własność i o jej staranny wygląd.

Znacznie gorzej natomiast wyglądają zabudowania spółdzielni rolniczych czy kołchozów. Rozjeżdżone, gruntowe drogi, zaniedbane sprzęt, śmierdzące, brudne pomieszczenia biurowe. Często niestety, mieszczą się w zabytkowych, zrujnowanych pałacach i dworach. Tylko niewiele z nich otoczono opieką i należycie odrestaurowano. Te należą przede wszystkim do ministerstw lub naukowych instytucji. Pięknie utrzymane są pałace Tyszkiewiczów w Wace i Zatrocu pod Wilnem. Jadąc trochę dalej w stronę Kowna nie odnaleźliśmy nawet śladu zabytkowego, drewnianego dworu w Muśnikach: *Jedźcie w tamtą stronę — poinformował nas przejeżdżający furmanką chłop — tam jeszcze stoi święta*

kompletną ruiną. W dawnych piwnicach prowadzą prace wileńscy archeolodzy. Ważące się mury chroni w paru miejscach druciana siatka. Siesiki były jednym z najsmutniejszych widoków całej naszej podróży.

Pałace i dwory powiatu kiejdańskiego zachowały się w lepszym stanie. Wzniesiony na przełomie XVII i XVIII wieku pałac Korwin-Kossakowski w Zejmach otoczony jest rusztowaniem, ponad którym bieszczą nowe ryny i jasną czerwienią świeci nowy dach. W środku co prawda wszystko jest wyburzone, jednak założone centralne ogrzewanie dowodzi poważnego zamiaru dalszego remontu. Jak nam wyjaśnia prowadzący prace inżynier, obecnie wszyscy czekają na rezultaty akcji prywatyzacyjnej. Podstawowe prace remontowe przerwane zostały podczas blokady Litwy, kiedy została znówu podjęta, nikt nie wie. Strytuzki Komorowski zaniebane, ale wnętrza pałacowe stosunkowo dobrze się zachowały. Pałac w Opitołokach — Zabiełłów zewnętrznie przedstawia się kożystnie, do środka jednak nie wchodzi, gdyż znajduje się tam szpital dla psychicznie chorych.

Wszyscy pytają (rozmawiamy wyłącznie po polsku), czy przyjeżdżamy w imieniu dawnych właścicieli, których powszechnie się pamięta. Litwa



Wileński strzelniczy gotyk... Fot. J. Rubiś

gdzie była rozpowszechniana wśród deputowanych.

Zaniepokojeni przyszłością Rosy — przeciwko stoją tam pomniki „oprawców z Armii Krajowej” — udajemy się na dalsze rozmowy do konsula RP p. Zdzisława Kitińskiego, do Związku Polaków

ce wzniesione zostaną jednokowe kamienne nagrobki, kompozycyjnie zbliżone do istniejących, a pochodzących z lat wojny polsko-bolszewickiej. Według zebranych już dokumentacji będą to mogiły około dwustu pochowanych tu żołnierzy AK.

O to „rewolucja”. W całej Rosji niekonformistyczni duchowni — prawosławni wychodzą z kościołów, gdzie do niedawna pozostawali zamknięci. I pojawiają się w miejscach, do których jeszcze wczoraj nie mieli wstępu pod groźbą kary śmierci lub zesłania do gulagu.

Babuszki uśmiechają się czule na ich widok. Z powodu licznych dziur i innych niespodzianek na jezdniach Moskwy często „wysiadają” opony. Ojciec Walery ma niebieską ładę ze sportową kierownicą obciążoną skórą. W samochodzie jest też cała masa małych ikon — na przedniej szybie, na sprzeczce, na skrytce do rekawiczek. Te ikony „chronią go od wszystkiego”. Na szczęście, duchowny może dzisiaj w Moskwie zasiadać na katedrze w klasie i realizować niedościgłe marzenie wszystkich popów od czasu Rewolucji Październikowej: marzenie o życiu świeckim, którego pod rządami komunizmu żadna pożądana hierarchia nie mogła zaspokoić.

Ojciec Walery był na ulicach Moskwy w wieczór puczu w nocy na 20 sierpnia, błądząc po ulicach niczym motyl. Boży zahipnotyzowany światłami barykad. Rozdawał ludziom małe krzyżki, jak niegdyś Gavroche rozdawał naboże. To pozostanie — opowiadał później — jednym z najpiękniejszych wspomnień mojego życia! „Kule świstały dookoła, ale ludzie mieli piękne twarze. Wszyscy czuli się „nienaruszalni”. „Nikt się nie bał — mówi z podziwem ojciec Walery — To był prawdziwy cud!

Pięćset chrztów w noc puczu

Stał właśnie w swej czarnej sutannie na chodniku przed „Białym Domem” gdy nadjechał czółg T-72 i zablokował swe gasienice tuż przy jego nogach. Z czółgu wysiadło czterech jasnowłosych chłopców, w tym oficer. Podblegli do niego i jednogłośnie zażądał chrztu. Człowiek w czarnej ochrzczył ludzi w zielonych mundurach. Pobiłogostawiał czółg, polewając go wodą ze swego wiadra, powtarzając dawne formuły i dawne gesty.

Zabrakło mu już krzyżyków w torbie. Niektórzy żołnierze zwierzęli się, że po raz pierwszy widzieli duchownego. Ojciec Walery był bardzo zaskoczony, gdy zobaczył starych oficerów, którzy podchodzili do niego z rozpostartymi ramiarami. Pięćset chrztów! Tej nocy ojciec Walery ochrzczył 500 ludzi, cywilów i wojskowych. Gdy doborowe oddziały odmówiły posłuszeństwa Krućkownikowi, du-

chowny zawałał: *To Bóg się nad nami ulitował i uratował nas!* Tak, to był cud, Rosja wreszcie się odrodziła! Tak dawno już Rosjanie nie prosili o chrzest przed bitwą... Ojciec Walery pragnął, aby jego żona Lena i dzieci były z nim w tym momencie. Nazajutrz ojciec Walery, z maską gazową przewieszoną przez ramię, przyniósł ikony do parlamentu i zaraz po Helenie Bonner wygłosił zaimprovizowane przemówie-

Philippe Dufay (Le Figaro)

Pop do wszystkiego

nie, wołając, że ludzie dotychczas rządzący nie pozostaną przy władzy, że Jelcyń też był kiedyś ochrzczone, że jest „człowiekiem rosyjskim” i „umie mówić z Rosjanami o ich kraju”. Ze zaczęło się odrodzenie Rosji!

Dopiero od roku ojciec Walery jest „drugim księdzem” przy parafii Świętej Trójcy na przedmieściu Moskwy. Niedawno skończył 40 lat. Przed 8 laty, gdy sprawował duszpasterstwo w Kaludze, mieście położonym na południowy zachód od Moskwy i liczącym 950 tysięcy mieszkańców, został aresztowany przez KGB i przetrzymywany przez kilka dni w zakładzie psychiatrycznym. Potem go zwolniono, ale zabroniono pełnić obowiązki duszpasterskie. Zakaz został zniesiony dopiero w 1990 r.

Duchowny-histyk

Przez te wszystkie lata od czasu Kalugi odprawiał nabożeństwa po kryjomu, w swoim mieszkaniu, i tam też organizował chrzty. Obecnie pracuje 18 godzin na dobie. Codziennie rano (z wyjątkiem czwartku, kiedy ma wolny dzień) udaje się do kościoła, aby odprawić nabożeństwo, przygotować chrzty i śluby (niemal zawsze zbiorowe w tym okręgu miejskim), a także obrzęd żałobny.

Ojciec Walery zarabia 450 rubli miesięcznie, czyli 15 dolarów. Jest to nieco więcej, niż wynosi przeciętny zarobek popów radzieckich, ale nie wystarcza na utrzymanie rodziny. Otrzymuje też dary od bliskich, przyjaciół, a nawet od cudzoziemców, z którymi koresponduje. Przed 10 miesiącami ojciec założył fundację pod nazwą „Braterstwo”, która zbiera fundusze, aby móc wkrótce otworzyć uniwersytet prawosławny w Moskwie, a także o-

środek opieki nad dziećmi i gościny dom dla chrześcijan przybywających z zagranicy, by w ten sposób, jak powiada, umożliwić w przyszłości wszystkie społeczne deklamacje Kościoła. Jego fundacja obejmuje już 84 osoby w Moskwie (jak podkreśla duchowny, wszyscy pochodzą z inteligencji), wśród których — co się bardzo rzadko zdarza u prawosławnych — znajdują się Żydzi, Uzbeki, Tatarzy, Azero-

lat grozy. Odwiedza szpitale, więzienia i ośrodki sportowe, przy czym nie waha się poświęcać wodę w basenie, aby w przyszłości nikt się w nim nie utopił! Ojciec nie szczędzi swego czasu — w Izmailowie pokropienie murów gimnazjum zajęło mu sześć godzin! *Komuniści — mówi ojciec swym parafianom — przypominają uścienie psy, które trzeba izolować! Jak można nienawidzić życie do tego stopnia, aby je tak*



Noc na 20 sierpnia, w Moskwie pucz. Tej nocy ojciec Walery ochrzczył 500 osób...

tysiącach egzemplarzy. Trzeba przywrócić sens życiu Rosjan — mówi ksiądz. — Gospodarka nie jest największym problemem naszego kraju. Trzeba go przede wszystkim uwolnić całkowicie od sił zła. Tak więc, wszechobecny ojciec Walery, Boży strażak z wiadrem wody święconej zawsze pod ręką, „gasi” siedemdziesiąt

lat grozy. Odwiedza szpitale, więzienia i ośrodki sportowe, przy czym nie waha się poświęcać wodę w basenie, aby w przyszłości nikt się w nim nie utopił! Ojciec nie szczędzi swego czasu — w Izmailowie pokropienie murów gimnazjum zajęło mu sześć godzin! *Komuniści — mówi ojciec swym parafianom — przypominają uścienie psy, które trzeba izolować! Jak można nienawidzić życie do tego stopnia, aby je tak*

chrzest jest wciąż jeszcze aktem powierzchownym, efektem mody, odruchem buntu przeciwko dawnym wiadom, ale ludzie nie przyswajają sobie naprawdę zasad chrześcijańskich. Nie zaczynają jeszcze żyć po chrześcijańsku. Nie uczęszczają rzeczywiście do kościoła, nie przyjmują Komuni Świętej, nie zastanawiają się głębiej nad sensem swego życia i swych czynków. Jeszcze jest za wcześnie. Ci ludzie ma-

niszczyć, jak oni to robili? Popatrzcie, co zrobili z naszym krajem: Rosja przeżyła doświadczenie komunizmu, aby ukazać całemu światu, że jest to ideologia nie dająca się dostosować do rze-

działek musiał zaprzestać odprawiania nabożeństw. Do swych funkcji kapłańskich powrócił dopiero w czasie drugiej wojny światowej, na terenach opuszczonych przez armię radziecką. Ale tereny te były zajęte przez Niemców, którzy później go rozstrzelali.

Ojciec Walery z entuzjazmem opowiada o swym życiu kapłańskim, a także o życiu innych popów, którzy podobnie jak on narazie wrócili na swoje miejsce. Jak ojciec Borys, który tylko w czasie wielkich mrozów nie błogosławił tłumów wiernych, jak ojciec Paweł, „drugi ksiądz” w kościele Zmartwychwstania przy monasterze Daniłowskim, który niedawno otworzył szkołę sobotnio-niedzielną w lokalach wydzierżawionych przez władze miejskie: uczy się tam takich przedmiotów jak katechizm, historia świata, malarstwo ikonowe, język staro-cerkiewnoślawiański, haft, śpiew i sztuka bicia w dzwony. Wielka nowość w ojczyźnie Lenina! Można tam już uczyć się języków: rosyjskiego, angielskiego, duńskiego, greckiego, włoskiego i francuskiego, a także języka głuchoniemych, informatyki, marketingu, fotografowania, sztuki dramatycznej i opanowywać umiejętności niesienia pierwszej pomocy. W sobotę rodzice, którzy przyprowadzają dzieci, często zostają z nimi na lekcjach. Ojciec Paweł sam prowadzi naukę katechizmu i nie waha się skakać z pulpitu na pulpit, aby skupić na sobie uwagę uczniów.

Korespondencja z Rosji

ją przed sobą długą drogę do przebycia, a moją misją jest im towarzyszyć.

Rozmawiając ze mną w swym udekorowanym ikonami samochodzie duchowny zwierza się, że



Wiara ocali kraj
Ilu jest obecnie w Rosji tych szturmowych kapłanów, aktywnych, pełnych entuzjazmu, krainowo różniących się od starej hierarchii zabalsamowanej w obrządku przez władzę komunistyczną? Stu? Tysiąc? Wiara powoduje ferment w państwie i ona ocali kraj — zapewnia reżyser Nikita Michajkow, którego film „Urga” wchodzi obecnie na nasze ekrany. „Krestianin” oznacza po rosyjsku zarówno „chrześcijanina” jak i „chłopa”. Dowodzi to, że w Rosji ziemia i krzyż od wieków stanowią jedno. Podczas gdy na Zachodzie obserwatorzy przewidują dla Rosji trudną przyszłość, ojciec Walery zapala się i tryska optymizmem: Rosja potrafi się szybko podźwignąć. Nawet bardzo szybko! Dajcie jej dwa lata, a Europa i Stany Zjednoczone będą ją błagali o współpracę. Po czym dodaje, zanurzając rękę w wiadrze z wodą święconą: *To jest najpiękniejszy i najbogatszy kraj na świecie. Jakiż inny kraj mógłby przetrwać komunizm?*

czywistości. Taki był los. Taka była jej misja.

„Moja misja jest towarzyszenie ludziom”

I ludzie słuchają. A następnego dnia wracają do kościoła. Nie wszyscy — mówi z westchnieniem ojciec. — Dla wielu



ŚWIAT FUTBOLU

Rozmowy ▲ Opinie ▲ Zestawienia ▲ Ciekawostki



Aktualności sportowe

Koniec serii

W hokejowej ekstraklasie dwa wydarzenia. Porażka zespołu Tychoń w Krakowie, która może kosztować „górników” miejsce w „szóstce” oraz decyzja Zagłębia Sosnowiec o wycofaniu się z rozgrywek

● **PODHALE** Nowy Targ — NAPRZOD Janów 5-3 (0-1, 3-1, 2-1). Bramki: R. Sroka 28, Agielkin 29, Słowakiewicz 35, Siemień 46, Zamojski 57 min. (P) — Zdunek 20, Gonera 37, Bujar 50 min. (N). Sędziowski: Rzerzycha, Chądziński i Wójcik z Krakowa. Kary: 6 i 12 min. Widzów 2,5 tys.

● **PODHALE**: M. Bątkiewicz — Fryźlewicz, Szal, Hajnos, Siemień, Agielkin — Cyrwus, R. Sroka, Tyrała, Tomasiak, P. Podlipni — Zamojski, Matras, Słowakiewicz, Kubowicz, Z. Podlipni.

Każda seria kiedyś się kończy. Od 29 września jawonanie kroczyli zwycięsko przez ligowe tafle, aż ulegli Podhalu. Ale „padli” po boju zaciętym, stojącym na dobrym poziomie. Wprost koncertowo zagrał bramkarz przyjeźdnych Krzysztof Ziola, który uchronił swój zespół od dużo wyższej przegranej. Gospodarze największą przewagę posiadali w pierwszej tercji, którą jednak przegrali... (Les)

● **CRACOVIA — TYCHY** 5-3 (2-1, 2-2, 1-0). Bramki: Migacz 20 i 38, Zubrilczew 40 i 57, Saszw 15 min. (C) — Matczak 12, Gruth 26, Salamon 32 min. (T). Sędziowali: Karaś z Sieciech, Sokółski i Lipik z Nowego Targu. Kary: 10 i 6 min. Widzów 1 tys.

● **CRACOVIA**: Kleca — Wieczorkiewicz, Pieczonka, Mucha, Musiał, Siwa — Baryła, Bzdziach, Zubrilczew, Saszw, Migacz — Kuchta, Matlakiewicz, Fielek, Ziębara, Kaczmarczyk.

Mecz ze znakomitą jakością. Przed wszystkim ze względu na zaciętość, walkę przez pełne trzy tercje oraz szereg efektownych zagrań. Wprost popisową partię zaliczył atak w składzie: Zubrilczew — Saszw — Migacz. Począł sobie po profesorsku — strzelił wszystkie bramki dla Cracovii, stwarzając jeszcze szereg niezwykle groźnych sytuacji pod bramką tyśzan. Frapujące były końcówki wszystkich tercji. W nich właśnie padały decydujące gole. Choćby finisz pierwszej odsłony, w której Marcin Migacz na sekundę (!) przed sreną ułokował krążek w siatce gości. Warto też zwrócić uwagę na nieskuteczność „górników”. W ostatniej tercji, kiedy zamiełali szturmowali przedpole Kiecy (kolejny świetny występ tego bramkarza) najpierw Copij (50 minuta), a potem Aulin (55 minuta) nie wykorzystali sytuacji sam na sam z krakowskim golkiprem. Za to wkradł się w 57 minucie kropkę nad „i”.

(BAT)

W pozostałych meczach: Towimor Toruń — Zofiówka Jastrzębie 8-4 (0-0, 5-1, 3-3). Górnik 1920 Katowice — Unia Świeżów 7-9 (2-2, 2-4, 3-3). Mecz Zagłębia Sosnowiec z Polonią Bytom nie doszedł do skutku — sędziowanie podjęła decyzją o wycofaniu się z rozgrywek. O kwestii ewentualnych wariantów zadecyduje WGD PZHL.

1. Unia	17	27	106	54
2. Podhale	16	26	102	28
3. Polonia	16	26	86	37
4. Naprzód	17	22	83	55
5. Towimor	17	17	77	70
6. Górnik	17	16	91	89
7. Tychy	17	15	80	79
8. Cracovia	17	10	49	86
9. Zofiówka	17	7	52	113
10. Zagłębie	15	0	27	142

W czwartek kolejne mecze: Towimor — Górnik, Unia — Cracovia, Polonia — Podhale, Naprzód — Zofiówka. W planie był też mecz Tychy — Zagłębie, ale nie odbędzie się.

SPRINTEM

▲ (B) SZTOKHOLM. Podczas turnieju tenisowego Becker pokonał Edberga w pięciu setach.

▲ RZYM. Włoch Umberto Pelizzari ustanowił rekord świata w nurkowaniu bez oddechania — 118 metrów.

▲ KATMANDU. Szwajcarzy Brantschan i Ferrara zdobyli sódmy szczyt świata — Manaslu (8163 metry).

▲ WIEDEŃ. Jugosłowianin Primorac został mistrzem Austrii w tenisie stołowym. W finale wygrał z Węgrem Kristonem w trzech setach.

Powroty, powroty...

Wróciły stare, dobre czasy... Widzew z Wisłą znowu razem w czołowej tabeli i na powrót do formy, wiele emocji, dramaturgia, gole. Dla łodzian sobotnie 3-2 nad „Białą Gwiazdą” ma podwójne znaczenie. Obok ligowych punktów przełamanie pewnego kompleksu wobec krakowian. Albowiem po raz ostatni Widzew wygrał z Wisłą jesienią 1983 roku (4-2) — w pozostałych siedmiu spotkaniach (tylko tyle wobec drugoligowych banicji jednego i drugiego) trzy razy zwyciężała jedenastka spod Wawelu i czterokrotnie remisowano.

„Straciliśmy punkty, ale naprawdę było to pasjonujące widowisko — stwierdza menedżer wisłaków ROBERT GASZYŃSKI. Gra pozbawiona kunktatorstwa, otwarta, po prostu ciekawa. Łodzianie uwrzali, bo popełnili mnogie błędy. Choć pierwszy gol dla nas padł po kiksie Ciska, a my niejako oddaliśmy to Widzewowi, kiedy Muslewski srokurował zwrócić trochę więcej dla gospodarzy. Mortusz tak się tym podziwiał, że sam pomógł o zmienne”. (W.B.)

Przeciętna gra HUTNIKA w bieżącym sezonie, kilka niespodziewanych porażek, dopiero 11. lokata w tabeli — wszystko to sprawiło, że kibice zaczęli spekulować na temat ewentualnej zmiany na stanowisku trenera zespołu. Jak się okazało, mieli rację...

Wczoraj po porannym treningu duet szkoleniowców został poproszony na spotkanie z zarządem klubu. Po wspólnych rozmowach trener Władysław Łach i drugi trener Waldemar Kocoń zrezygnowali z pełnienia swych funkcji.

Pod ich wodzą, od maja 1989 roku, „hutnicy” rozegrali 44 mecze w II i tyleż samo spotkań w I lidze. Bilans osiągnięć wspomnianego duetu to: awans do ekstraklasy i zajęcie w niej piątego miejsca. Przy-

Kto zastąpi Władysława Łacha?

Trenerska rozszada w Hutniku

W. Łach pracował w Hutniku od 6 lat, najpierw jako asystent, a potem jako I trener. Natomiast W. Kocoń był związany z klubem aż od 21 lat, najpierw jako zawodnik, a później jako szkoleniowiec drużyn młodzieżowych i II trener.

O kulisach personalnej rozszady W. Łach powiedział: „Analizowaliśmy mecze Hutnika w tej rundzie. Wymienialiśmy argumenty i doszliśmy do przekonania, że najlepszym wyjściem w tej sytuacji będzie zmiana trenera. Zespołowi potrzebny jest świeży impuls, coś co podbudowałoby jego wiarę w swoje możliwości. A są one wciąż olbrzymie. Jak zespółowi nie idzie, to najlepiej jest zwolnić trenera. Na taką ewentualność byłem przygotowany. W moim zawodzie człowiek zawsze musi się z nią liczyć”.

Co będą robić obaj szkoleniowcy? W. Łach zamierza przede wszystkim odpocząć. Nie korzystał w ostatnich latach z urlopu, bardzo przeżywał grę swych podopiecznych, ciągle miewał stesy. Teraz chce odetchnąć, przeanalizować swoją pracę. W. Kocoń zastanawia się czy... nie wrócić na boisko. Ma przecież dopiero 33 lata, co jak na bramkarza nie jest dużo. Oczywiście w grę wchodziłoby tylko role grającego (w bramce) trenera.

Kto zastąpi W. Łacha? Nowy trener ma się zjawić już na dzisiejszym treningu. Kto nim będzie — tego, mimo usilnych starań, nie udało nam się dowiedzieć. (Jefi)

Nie dla mnie włoskie boiska

(Franky van der Elst specjalnie dla „Dziennika”)

Trzydziestego marca skończył trzydziści lat. Jest więc piłkarzem rutynowanym i cenionym zarazem. Uczestniczył w finałach mistrzostw świata w Meksyku i we Włoszech. Natomiast swe klubowe losy związał z miastem Brugge, z tamtejszymi zespołami Cercle (wychowanek) i FC. Ma w dorobku dwa tytuły mistrzowskie i dwa Puchary Belgii oraz trzy Superpuchary tego kraju. Rozmawiamy po zakończeniu meczu Katowice — FC Brugge. W szatni Belgów radosny rozgardiasz, ale kiedy wchodzi żurnaliści każdy z zawodników jest do ich dyspozycji. Van der Elst w eleganckim garniturze, zaskakuje skromnością, ani przez moment nie daje poznać, że jest przecież uznaną gwiazdą...

— Mecze pucharowe są zawsze atrakcją, ale na ten z Katowicami polscy kibice patrzyli ze szczególnym zainteresowaniem. W FC Brugge występuje przecież Tomasz Dziubiński. Prosiłbym o ocenę tego zawodnika, ale bez zbędnej kurtuazji; po prostu szczerą.

— „Dziś Tomek grał bardzo dobrze. Absorbował obrońców Katowic, wracał na naszą połowę, kilkakrotnie mocno „szarpnął”. No i wypracował gola, którego zdobył Staels. Uważam, że winien, tak jak w tym meczu, występować na lewej flance. Tam czuje się chyba najlepiej i w pełni może pokazać swoje umiejętności. A ma ich spory zasób. Wprawdzie odzywają się głosy, że zdobywa mało bramek, że nie spełnia nadziei.

Nie podzielam takich opinii. Tomek przechodzi w dalszym ciągu trudny okres aklimatyzacji, przyzwyczajania się do innego środowiska, zmiany stylu gry. Jak na początek naprawdę nie jest



że. FC Brugge zrobił dobry interes na tym transferze”.

— Chciałbym teraz zagadać o reprezentację Belgii. W finałach mistrzostw świata w Meksyku w 1986 roku sprawiła ona sporą sensację wywalczając czwarte miejsce. Od tego momentu jednak zaznacza się spory regres. Jakiego tego powody, według spojrzenia podstawowego gacza „Czerwonych Diabłów”?

— „Miałe sprzostowanie — we Włoszech graliśmy bardzo dobrze,

może nawet lepiej niż w Meksyku. Tylko, że odpadliśmy już w 1/8 finału. Ale istotnie reprezentacja obniżyła loty. Jest to jednak nieuniknione gdy następuje zmiana generacyjna. Zespół jest w przebudowie, młodzi muszą nabrać niezbędnej rutyny. Na szczęście talentów nam nie brakuje. I wierzę, że zagramy na mistrzostwach świata w Stanach Zjednoczonych. Bo przyszłoroczne finały mistrzostw Europy mamy już z głowy. Ale odpasł w grupie z najlepszą jedenastką świata czyli Niemcami to żadna ujmą”.

— A jakie są sportowe plany i marzenia Franky van der Elsta? „Kontrakt z FC Brugge mam podpisany do trzydziestego piątego roku życia. A więc pozostało mi jeszcze sporo lat grania i chciałbym robić to jak najlepiej. Oczywiście unikając przy tym kontuzji. Celem sportowym jest też wzięcie udziału w finałach mistrzostw świata w 1994 roku. Byłoby to sympatycznym ukoronowaniem kariery”.

— Nie myślisz, na przykład, o ograniczonym transferze? Gdyby zjawili się oferenci z Italii, która stanowi finansowe „Eldorado”...

— „O wyjeździe z Belgii nie myślę. W Brugge czuję się bardzo dobrze. Poza tym nie bardzo wierzę w to, że Włosi by mnie chcieli. Mam swój styl gry, który raczej nie pasowałby do tamtejszych warunków. Wyżej stawiam skuteczność poczynając od efektywności. Czyli nie ma sprawy...”.

Rozmawiał: WOJCIECH BATKO

Uwaga kibice Wisły!

W najbliższą niedzielę Wisła zmierzy się na własnym stadionie z wrocławskim Śląskiem (początek meczu o godz. 15). Kibiców zainteresuje z pewnością fakt, że ceny biletów na to spotkanie ulegają obniżeniu i wynosić będą: 20 — 15 — 10 tys. zł. Krok ten nie jest podyktowany słabą grą „wisłaków”. Chodzi o to, aby zachęcić jak największą rzeszę sympatyków krakowskiego zespołu do wspomnienia go swoim dopingiem. Mecz ze Śląskiem stał się — trochę niespodziewanie — szalenie ważny: tylko zwycięstwo urządził podopiecznych trenera Musiała. Wypada mieć nadzieję, że wisłacy fani nie zawiodą.

Dziś o godz. 17 w sali audiowizualnej nowej hali TS Wisła odbędzie się projekcja zarejestrowanego na video sobotniego meczu Widzew — Wisła.

Nasi w centrali

Na zaproszenie sekretarza generalnego FIFA Josepha Blattera udala się dzisiaj do Zurychu delegacja PZPN w składzie: Kazimierz Górski (prezes), Michał Listkiewicz (wiceprezes) i Piotr Buechner (sponsor i reprezentacji).

Notatnik piłkarza — Kazimierz Węgrzyn (Hutnik)

Jest jeszcze cień szansy

Pauzowałem za złote kartki. Z Zawiszą i Ruchem dostałem je za faul, a z Katowicami za to, że zwróciłem uwagę sędziemu. Jak wiosną przegraliśmy z Motorem 2:4 też nie grałem. Miałem kontuzję. Wolałbym grać niż stać z boku. Punktów nam potrzeba...

Motor gra ostro, zdecydowanie, dobrze wyprowadza kontrę. Wydaje mi się, że my gramy za „bardzo delikatnie, brakuje nam agresywności. Przy stanie 1:0 trzeba było grać bardziej konsekwentnie w obronie. Powinniśmy się nawet cofnąć i kontrować, bo Motor bardziej by się zaangażował w pozycjonowanie ofensywne. W szatni chłopcy mieli ogromne pretensje do sędziego. Po strzale Bukalskiego była ręka jednego z rywali. Mecz się dobrze układał, a zrobiło się nagle 2:1 dla gości.

Cieszę się, że dostałem się do kadry. Chciałbym się „zalać” do pierwszej reprezentacji aczkolwiek będzie to trud-

ne. Chciałbym pojechać na zgrupowanie przed meczem z Anglią. Na pewno muszę na to zastąpić grą w lidze.

Przed spotkaniem z Irlandią mogłem trenować z zawodnikami z zagranicy. Stanowią oni trzon drużyny. Powinniśmy się od nich dużo uczyć. Na pewno są lepsi od nas, młodszych graczy. Tydzień na zgrupowaniu kadry dał mi dużo. Treningi były bardzo urozmaicone. Przez trzy pierwsze dni bardzo ostro. Byłem zaskoczony, że grał Kubicki. Wcześniej nie trenował, wystąpił na własną prośbę. Myślałem, że za grą Federuk. Jest jeszcze cień szansy na awans. Przy dobrym układzie...

Jakie mam wady? Na pewno mam braki w organizowaniu akcji. Muszę popracować nad tym, żeby umieć zainicjować akcję. Brakuje mi, tak jak całej reprezentacji, agresywności.

Notował: (fil)

SZKOCJA

Niespodzianką 14. kolejki spotkań był remis 1-1 Glasgow Rangers, na własnym boisku ze słabutkiem Falkirk. Niedawny rywal Katowic w Pucharze Zdobywców Pucharów, team Motherwell uległ u siebie 0-1 świetnie spisującemu się zespołowi Hearts z Edynburga. Zaskoczeni są też fani Celtie Glasgow — „biało-zieloni” wygrali 5-0(!) w wyjazdowym meczu z St. Mirren. W pozostałych spotkaniach: Airdrieonians — Dundee United 1-3, St. Johnstone — Aberdeen 1-3. Przełożono mecz Dunfermline — Hibernian, Czołówką tabeli: 1. Hearts i Rangers po 22 pkt., 3. Aberdeen 21 pkt., 4. Celtie 18 pkt.

BULGARIA

W tamtejszej ekstraklasie wszystko po starymu. Znowu rządzą i dzielą stołeczne CSKA i Lewski. „Wojskowi” są, po 11 kolejkach,

Tak grano w innych ligach...

zdecydowanym przodownikiem — stracił tylko dwa punkty (2 remisy). Rezultaty 11. kolejki: CSKA Sofia — Beroe Stara Zagora 2-2, Pirin Blagowegrad — Etyr Wielkie Tyrnowo 0-1, Lokomotiw Płowdiw — Sliwen 1-1, Hebur — Botew 0-1, Slawia Sofia — Czernomorec Warna 2-0, Lokomotiw Sofia — Minor Pernik 1-0, Lokomotiw Gorna Orjachowica — Lewski Sofia 0-2, Jantra Haskowo — Dobrudża 2-0. Czołówką tabeli: 1. CSKA 20 pkt., 2. Lewski 15 pkt., 3. Botew 14 pkt.

CSR

Jak w ubiegłym sezonie świetnie spisyje się bratysławski Slovan. Ciekawe, czy utrzyma taką dyspozycję do końca zmagania, bo przed rokiem dał się wyprzedzić m. in. stołecznej Sparcie. Rezultaty 11. kolejki: Sigma Olomuniec — Sparta Praga 2-0, Banik Ostrawa — Tatra Preszow 3-0, Dukla Bańska Bystrzyca — DAC Dunajska Streda 1-1, Dynamo Czeskie Budziejowice — Union Cheb 0-2, Spartak Hradec Kralowe — Spartak Trnawa 2-0, Bohemians Praga — Inter Bratysława 0-2, Dukla Praga — Vitkovice 3-1, Slovan Bratysława — Slavia Praga 3-2. Czołówką tabeli: 1. Slovan 20 pkt., 2. Sigma 18 pkt., 3. Slavia 17 pkt.

203 gole podopiecznych Piotra Salakowskiego

Sukcesy „Biedronek” i „Kmity”

W bieżącym roku bardzo dobrze radziły sobie szkolne drużyny piłkarskie: „Biedronek” oraz „Kmity”, reprezentujące SP nr 2 w Skawinie. Ich opiekunem jest nauczyciel w tej szkole, znany animator biegów długodystansowych Piotr Salakowski.

W tym roku obie drużyny rozegrały łącznie 41 spotkań, z których 34 wygrały, 1 zremisowały i 6 przegrały. Bilans bramkowy jest imponujący: 203:65. Większość tych spotkań odbyła się poza Skawiną.

Cracovia wydaje swoje pismo

Ostatnio ukazał się oficjalny pierwszy biuletyn informacyjny KS Cracovia. Jest on wzorowany na klubowych wydawnictwach, które wychodziły w latach 1914 oraz 1936-1939. W piśmie zamieszczone są m. in. wspomnienia o nie istniejących już sekcjach, bieżące informacje, klubowo-towarzystwo „niedyskrete”, a także konkursy z nagrodami. Cena numeru 2 tys. zł. Klub liczy, że kibice nie poskąpią pieniędzy i wykupią nakład gazety, co wspomocze pustą kasę Cracovii. Naczelnym redaktorem biuletynu jest kierownik sekcji, informacyjno-organizacyjnej Cracovii dr Janusz Kukulski.

Z piłkarskiej biblioteczki

„Oj, Zyga, Zyga...”

Jacek Federowicz zaprosił mnie i Szoltyśką do udziału w telewizyjnej imprezie „Małżeństwo doskonałe”. Zawsze dzieliłiśmy ze sobą hotelowe pokoje i stąd owo „małżeństwo”. Zaskoczeniem dla Czytelników będzie z pewnością fakt, że obydwaj jesteśmy bardzo małomówni. Przynajmniej byliśmy. Rozmawialiśmy ze sobą w ogóle bardzo mało, a będąc sami w pokoju — prawie nigdy. Potrafiliśmy koncentrować się w zupełnej ciszy. Przez dwie, trzy godziny byliśmy razem i milczeliśmy.

A jednak porozumieliśmy się w sposób idealny. Na boisku nie było żadnych problemów. Czułem, gdzie „Zyga” rzuci piłkę, co zrobi, jak się ustawi. To prawda, że z wyszkolonym doskonałym zawodnikiem można grać „w ciemno”. Ale „Zyga” miał jeszcze coś więcej. I ja chyba też mieliśmy po prostu nosa i wielkie do siebie zaufanie.

Jedziemy więc do Warszawy, do telewizji. Wsiadamy rano w Katowicach do „Górnika” i w drogę. I znowu, przez trzy godziny w przedziale, ani słowa. Dopiero przed samą Warszawą mówię: — Zyga, a jak nam wytną jakiś numer? Musimy coś o sobie wiedzieć.

I tak „od słowa do słowa, zapamiętuję jego numer koinerzyka, ulubiony kolor, danie, typ dziewczyny. Zdażyliśmy zamienić ze sobą kilka zdań, ustalając między innymi, że jeśli są pytania do losowania, to prosimy o zestaw „C”.

Wchodzimy do studia. Nie ma żadnych „grypsów”, program na żywo, czyli pełna rozpacza. Jest Wójtek Młynarski z żoną, są też jeszcze jakieś inne pary — w sumie cztery małżeństwa ubiegające się o uścisk dłoni prezesa. Pytania zadaje się jednemu z nas, drugi jest w tym czasie w dźwiękoszczelnym pomieszczeniu, byłoby dobrze, gdyby po powrocie do studia odpowiadał to samo co jego partner. Jest numer butów i jest także pytanie, które obiegło wkrótce całą Polskę. Pyta mnie Jacek Federowicz, co bym powiedział Szoltyśkowi, gdyby przestrzelił wyłożoną przede mną piłkę, która jest już prawie w bramce. I są trzy możliwości do wyboru. Pamiętając o regule „C”, wybieram „C”. I słyszę: Oj, Zyga, Zyga”. Kilka chwil później „Zyga”, znowu pamiętając o naszej umowie, zrobił to samo.

Trzy dni później graliśmy w Krakowie mecz z Wisłą. No i była wspomniana sytuacja, którą zmarnował „Zyga”. I cały stadion, jak na komendę westchnął: „Oj, Zyga, Zyga!”.

(Fragmenty książki Krzysztofa W. Trzykowskiego „Ja, Lubanski”)

Twarda postawa Litwinów

„Nie możemy pogodzić się z zuzupianiem praw naszych Rodaków, z rozwiązywaniem samorządów i wyznaczaniem w ich miejsce komisarzy, z naruszeniem nie tylko standardów międzynarodowych, ale nawet wewnętrznej praworządności litewskiej”.

Z apelu Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, Zarząd Główny Związku Polaków na Litwie stwierdza, że wyznaczenie pp. Merkisa i Elgirdasa na zarządców rejonów wileńskiego i sołecznickiego jest krokiem błędnym i bliskowrotnym. Osoby te nie znają języka większości mieszkańców tych rejonów i nie są przez nich akceptowane. Ponadto otaczają się b. członkami KPZR, starymi funkcjonariuszami epoki sowieckiej. Jest to odbierane przez

miejscową ludność jako forma gwałtu nad społeczeństwem wymienionych rejonów”.

Fragment listu skierowanego do Rady Najwyższej i Rządu Republiki Litewskiej.

Takich listów i apelii kierowanych do Parlamentu Litwy można by doszukać się wielu. Niestety pozostają one bez echa. Natomiast prezydent Litwy Vytautas Landsbergis oświadczył wprost „myślę się ci, którzy sądzą, iż pod wpływem nacisków z Polski Rada Najwyższa zmieni swe decyzje w sprawach rozwiązywania rad rejonowych na Wileńszczyźnie”. Dodał ponadto, że „nieporozumienie w tej sprawie wykorzystywane jest w Polsce przez grupy „rewizjonistów”, czego wyrazem są krążące po Wilnie ulotki wzywające Polaków, by chwycili za broń”.

W tym łańcuchu zdarzeń, które podgrzewają atmosferę w Wilnie, warto odnotować jeszcze jeden fakt. Oto niedawno na wiecu w Kownie dyrektor Departamentu Obrony Litwy — Audrius Butkiewiczius powiedział: „Armia Krajowa zbroi się i na Wileńszczyźnie będą rozliczenia”. Czy takie oświadczenie wysokiej rangi urzędnika państwowego wymaga komentarza?

Akcie wymierzone przeciwko Polakom, od stuleci rdzennym mieszkańcom Wileńszczyzny, sprawiają, że mimo nacisków i szantażu zaledwie 52 proc. skłania się do przyjęcia obywatelstwa litewskiego. 7 procent wyraźnie oświadcza, że obywatelstwa nie przyjmie, a reszta Polaków jest jeszcze nie zdecydowana. A termin jak wiadomo upływa z dniem 3 listopada br. O jego przesunięciu — o co apelują władze polskie — nie ma jak dotąd mowy. Z danych uzyskanych przez pracowników Uniwersytetu Wileńskiego, prowadzących badania, wynika jeszcze jeden interesujący wniosek. Polacy są zmęczeni ciągłymi nagonkami, przecistawianiem się litwinizacji i perspektywą, że w najbliższym czasie w ich położeniu niewiele się zmieni. Stąd 67 procent deklaruje pozostanie na Litwie, 7 proc. chce z niej wyjechać, a reszta jest nie zdecydowana.

Jeszcze mniej korzystnie przedstawiają się wyniki ankiety przeprowadzonej wśród Polaków w Wilnie, Kłajpedzie, Śnieczkowie oraz rejonach sołecznickim i wileńskim. Wśród mieszkańców tych rejonów aż 81 procent Polaków nie wie, że ostateczną decyzję w sprawie przyjęcia obywatelstwa muszą podjąć do 3 listopada br.

ZBIGNIEW RÓŻAŃSKI

Pozegnanie z II-ami?

(Inf. wł.) Siedem samolotów typu II-62 będących własnością Lotu, latać ma w polskich barwach tylko do końca tego miesiąca. Wycofanie ich spowoduje, że połowa 200-osobowej obsługi IIów będzie bez pracy. Tylko część, po odpowiednim przeszkoleniu, może przenieść się na zakupione niedawno Boeingi. Zgodnie z zawartym w październiku kontraktem o wartości 350 mln dol. PLL „Lot” otrzymać ma do końca 1993 r. 9 samolotów pasażerskich Boeing 737. Są to paliwooszczędne, nowej generacji odrzutowce, wykonane z nowych materiałów, i przy wykorzystaniu technik antykorozyjnych.

Dyrekcja Lotu uważa, że trzeba pozbyć się wszystkich samolotów radzieckich, ponieważ są ciężkie i nieekonomiczne. Nikt nie zakupił ich dobrowolnie, a Polskim Liniom Lotniczym zostały narzucone, tak jak innym przewoźnikom z byłego obozu socjalistycznego przez stronę radziecką. Obecnie przynoszą jedynie straty — samo utrzymanie tych samolotów kosztuje miesięcznie 16 mln zł. Ponadto podniesienie przez Rosjan o 1000 proc. cen na części zamienne, spowodowało, że obciążenie Lotu z tego tytułu wyniosło 0,25 bil. zł.

Odmienne od dykcji stanowisko zajęła związana z IIami część załogi Lotu. Po przedstawieniu w telewizji swoich argumentów, osoby te zostały zwolnione i dopiero na wniosek związków zawodowych przywrócone do pracy. Personel IIów uważa, że samolot ten jest tańszy w eksploatacji, pomimo większego zużycia paliwa ponieważ jest w zasadzie spalający, a remonty i przeglądy przeprowadza w kraju własna obsługa. Pracownicy ci nie zgadzają się również z opinią dykcji na temat bezpieczeństwa samolotu. Twierdzą, że poprawiło się znacznie po ostatniej katastrofie gdy zmodyfikowano sterowanie i zamontowano dodatkowe czujniki do mierzenia pracy silników. W dodatku są one kontrolowane po każdym locie.

„Bogatsze linie eksploatacją sprzęt o wiele starszy od IIów 62 — mówi jeden z pilotów — i przestępstwem jest pozbywanie się samolotów, gdy nie mamy pieniędzy na zakup nowych. Ily usiłuje się sprzedać, załogi zwolnić i mówić się nam, że są to samoloty nieopłacalne. Uważamy, iż wykonane obliczenia są fragmentaryczne, ponieważ u nas nie ma żadnej kalkulacji i nikt nie wie, ile co naprawdę kosztuje”.

Część załogi Lotu zdecydowała się na założenie spółki pracowniczej i wystąpiła do dykcji z propozycją przejęcia IIów czy to w formie dzierżawy, czy też leasingu. Są przekonani, że na tych samolotach można zarabiał m. in. świadcząc usługi nowym państwom na wschodzie Europy.

„Przeprowadziliśmy niebawem staranne kalkulacje — powiedział „Dziennikowi” dyr. generalny Lotu Bronisław Klimaszewski. Rozumiem dramat ludzi, którym grozi zwolnienie, ale nie można utrzymywać fikcji. Prowadzimy rozmowy ze wszystkimi, którzy są zainteresowani IIami, ale wiemy już, że ze zbyciem samolotów będą trudności. Teraz jest trudny okres dla wszystkich linii lotniczych i padają najlepsze firmy. Lot ponosi ponadto konsekwencje błędnej polityki ekonomicznej m. in. reinwestowania z ubiegłych lat”.

Obecnie w barwach Lotu latają 42 samoloty. W perspektywie ma być ok. 20: dwanaście Boeingów i osiem turbośmigłowych ATR-72.

(AW)

Odin Teatret w Krakowie

Judyta bez tajemnic

Trzy dni z prawie miesięcznego pobytu w Polsce Odin Teatret z Holstebro w Danii, jakie przypadły na Kraków nie były tu wielkim wydarzeniem. Dwa pierwsze wieczory wypełnił monodram „Judith”, inspirowany jedną z ksiąg Starego Testamentu, wyreżyserowany przez samego założyciela tego teatru Eugenio Barbą, a wykonywany przez Robertę Carreri.

Uczeń Grotowskiego, jak przyjął się u nas myśleć o Barbie, nie był w tym spektaklu ani wierny swojemu mistrzowi, ani wielki. Przez skojarzenie Odin Teatret z teatrem Grotowskiego z okresu kiedy terminował w nim Barba, można było spodziewać się sztuki o ogromnej dyscyplinie i ascezie, sztuki powstającej w dużym napięciu, które udziela się widzowi, a tymczasem... Przedstawienie okazało się śliczne. Prosta, jasna scenografia: tło z białego, lśniącego misternie udrapowanego materiału, oświetlone reflektorem z wysokości pierwszego rzędu krzesel, a w smudze światła niemal tańcząca postać — Judyta — w czerwono-krwistym aksamitnym szlafroku, a potem długiej, białej, atlasowej koszuli na ramiączkach. Wszystko czyste i świeże. Z boku stał jeszcze plastikowy leżak, ale centralnym rekwizytem była kiczowato-monstrualna głowa Holoferesa, która stanowiła przedmiot i podmiot opowieści o miłości i zbrodni, o zbrodni z miłości, o miłości do ofiary, układającej się w namiętne ale zupełnie „surowe” obrzędy. Były to odtworzone w ciele aktorki pozy z płócien mistrzów malarstwa, nie przetworzone na sztukę teatru, czasem nawet pozbawione tego, co było w obrzędzie i tym bardziej powinno znaleźć się na scenie — napięcia

dramatycznego. Po każdej etudzie czy ich sekwencji aktorka robiła wcale nie konieczną „przerwę na oddech”. Wszelkie napięcie opadało zarówno z niej jak i z widzów, z czasem coraz trudniej było je odbudowywać, kiedy okazało się, że kolejny i kolejny obraz jest budowany dookładnie tymi samymi gestami. I choć nie da się odmówić dramatycznego piękna niektórym fragmentom, w czym niepośledni udział miało komponowanie obrazu światłem, to trudno jednoznacznie opędzić się refleksji, że taka gra z jednym reflektorem, którego się i zasięg reguluje cień aktora, była już kiedyś w „Apocalipsis muc figuris” Grotowskiego...

Trzeci wieczór był pokazem warsztatowym tej samej zresztą aktorki i... dokładnie nie z tego nie wynikało, może poza małym nieporozumieniem. Widownię wypełnił bowiem przede wszystkim ludźmi teatru, natomiast pokaz był obliczony na „teatralnego laika” i stał się raczej zbędnym aneksem do monodramu o Judycie. Graniczył z prelekcją ilustrowaną nieszczerze wygłaszanymi możliwościami aktorki i niewyrafinowanymi anegdotkami. Duszą tego wieczoru okazał się jedynie tłumacz-akrobata, Tadeusz Bradecki, który dzielnie i bardzo udatnie przy swąjął językowi polskiemu figurę gramatyczną tworzone po angielsku przez Carreri.

MARIA WAŚ

Odin Teatret: „Judith”, tekst: E. Barba, R. Carreri, reż. E. Barba, opr. muz. J. Ferslew; „Traces in the snow”, pokaz warsztatowy R. Carreri; wyst. gość w Starym Teatrze, sala im. Modrzejewskiej, 22 — 24.10.1991 r.

LISTY ■ OPINIE ■ POLEMIKI

Prezentowane w tej rubryce poglądy i opinie nie zawsze są zgodne z poglądami Redakcji

Konkurs na pamiętnik

Archiwum Wschodnie i Samodzielna Pracownia Dziejów Ziemi Wschodniej II RP Instytutu Studiów Politycznych PAN ogłaszają konkurs na pamiętnik „Kresy Wschodnie pod okupacjami 1939—1945”. Chodzi nam zwłaszcza o opis dnia codziennego pod okupacją (sowiecką, niemiecką, a także litewską), form biernego i czynnego oporu, zmian w stosunkach własnościowych, niszczenia polskich instytucji gospodarczych, kulturalnych, oświatowych czy kościelnych, osadnictwa z głębi ZSRR na Kresach, a także innych istotnych problemów według uznania Autorów i widzianych przez pryzmat ich własnych doświadczeń. Niepublikowane prace (pożądane kserokopie ewentualnych dokumentów i reprodukcje zdjęć), opatrzone własnoręcznym podpisem należy nadsyłać do 30 kwietnia 1992 r. pod adresem Centrum Dokumentacji AW, Krakowskie Przedmieście 25, 00-071 Warszawa (tel. 26-24-41 w. 359) z dopiskiem „Kresy”. Wyniki konkursu zostaną podane w niezależnym miesięczniku historycznym „Karta” w czerwcu 1992 r. Po ich ogłoszeniu wszystkie pamiętniki stają się własnością Archiwum Wschodniego (z zachowaniem praw autorskich uczestników), gdzie zostaną zabezpieczone i skatalogowane. Autorom najciekawszych pamiętników zostaną złożone oferty druku całości lub fragmentów.

W konkursie nagroda I wynosi 5 mln zł, II — 3,5 mln zł, III — 2 mln zł. Organizatorzy zastrzegają sobie prawo innego rozdziału nagród.

Za Radę Naukową UW
prof. dr hab.
TOMASZ STRZEMBOSZ
Za Zarząd Fundacji UW
dr KRZYSZTOF JASIEWICZ

„Niepokorny z Nowego Targu”

W związku z artykułem Adama Rymonta pt. „Niepokorny z Nowego Targu”, zawierającym fragment dotyczący mojej osoby (nie wymienionej w sposób „elegancki” przez autora z nazwiska, ale w małym mieście, istotnie, jest to niepotrzebne) pragnę zwrócić uwagę, że:

● postępowania się zwrotami typu „miasto wie...” (wszyscy mówią), właściwymi dla kawiarzarnych plotek, wypadałoby unikać pisząc o poważnym dla środowiska konflikcie zwłaszcza, że p. Rymont przyjął „do wzięcia” i zgodnie z intencją artykułu jednostronną interpretację faktów;

● nie jestem osobą „znakomicie osadzoną w strukturach nowej władzy politycznej”, wbrew insynuacji autora artykułu: nie należałam ani nie należę do żadnej organizacji politycznej, nie pełniłam ani nie pełnił żadnej funkcji we władzach politycznych, związkowych ani samorządowych, jedynie społeczną (od VI br.) w Nowotarskim Komitecie Obywatelskim;

● jeśli „sieję wiatr” — jak to określa autor — to nie jako przegrana „konkurentka z konkursu”, ale osoba nie mogąca się pogodzić z faktem zupełnej dowolnej interpretacji obowiązujących aktów prawnych przez Władze Miejskie, zaś przegrani jesteśmy wszyscy jako obywatele, którzy uwierzyli, że następnego dnia po wyborach samorządowych „obudzimy się w nowej Polsce”;

● „niekompetencja i brak przygotowania zawodowego rywala” to nie mój wymysł, stwierdził ją wszyscy, którzy nałownie uwierzyli, że odwoływanie się do literary prawa ma sens;

● nie potrzebuję stwierdzać, że p. Swist na „dyrektorski fotel wdrapał się po plecach miejscowego burmistrza” — „miasto wie”!

Pan Burmistrz przysłał to pośrednio w wydźwięku dla „Tygodnika Podhalańskiego”;

● powtarzanie sztycherstw o „Partii Głodujących Nauczycieli” akurat w Dzień Nauczyciela nie wymaga komentarza...

REGINA TOKARZ
Nowy Targ

Od Red.: Wypowiedź red. Adama Rymonta w powyższej sprawie zamieścimy w kolejnej rubryce „Listy”.

Listy z aresztu

Pani Redaktor (list adresowany jest do red. Grażyny Starzak — przyp. red.), podejrzywam, że po artykule, w którym opisała Pani sprawę wątpliwie zasadnego aresztowania Janusza B., na pewno

dostała Pani mnóstwo listów od ludzi przebywających za kratami. Przede wszystkim dlatego, że pisząc o aresztowanym, który na dodatek jest recydywistą, była Pani bardzo obiektywna w ocenie całej sprawy. A nam, czyli ludziom przebywającym w aresztach śledczych czy więzieniach, tak bardzo jest potrzebny obiektywizm. (...)

Postanowiłem napisać ten list aby, być może dzięki Pani interwencji, ruszyć z miejsca sprawę, która jest dla mnie teraz stokrotnie ważniejsza nawet od świadomości ponownego spędzenia paru lat za kratkami. Teraz chodzi o moje zdrowie, a przede wszystkim o obecny stan mojego wzroku, który systematycznie ulega pogorszeniu. (...)

Sposób, w jaki leczy się chorobę moich oczu, zakrawa na czarną komedię tylko, że akurat mnie wcale nie jest do śmiechu. (...)

Wszystko zaczęło się 17 sierpnia tego roku. Przebywając w celi spadłem ze stołka i uderzyłem głową o kant stołu, w wyniku czego doznałem rozcięcia prawego łuku brwiowego. Zgłosiłem ten fakt oddziałowemu i poprosiłem o wodę utlenioną i bandaże. Wezwana z więziennego szpitala pielęgniarka, zjawiała się dopiero po dwóch godzinach, tylko po to, aby mnie poinformować, że nie ma nic potrzebnego do zrobienia opatrunku, a zresztą jest on już niepotrzebny, gdyż rana już zaszła. Jednak rana i jej okolice zaczęły mi po paru godzinach mocno puchnąć. Następnego dnia, czyli w niedzielę, wyglądało to tak paskudnie, że zgłosiłem o tym dyżurnemu oficerowi. Zostałem doprowadzony do więziennego szpitala, gdzie mający wtedy dyżur laryngolog kazał założyć mi opatrunek i doprowadzić mnie w następnym dniu do właściwego specjalisty. Tylko, że w poniedziałek moja prawa część twarzy wyglądała tak „ciekawie”, że dyżurująca w szpitalu pani doktor wydała decyzję o natychmiastowym przewiezieniu mnie do szpitala im. Żeromskiego. Tam stwierdzono, że w wyniku nieodkazania rany wdała się infekcja i powstał ropień, który swoim zasięgiem objął również prawe oko. Według ich oceny, ropień nie nadawał się do usunięcia za pomocą zabiegu chirurgicznego. Taką samą opinię wydał lekarze ze szpitala przy ul. Wrocławskiej. Stwierdzono, że po dwóch tygodni ropień powinien zniknąć dzięki antybiotykowi, jakie mi zalecono. Rzeczywistość okazała się jednak inna. Prawe oko zaczęło mi coraz bardziej ropieć i piec. Zgłosiłem ten fakt okuliście, który orzekł, że ropa po prostu spływa z rąpania. Jednak po pewnym czasie to samo zaczęło dziać się z moim lewym okiem. Okulista stwierdził, że nastąpił przerzut z prawego oka. Jednocześnie wtedy więzienny chirurg orzekł, że ropień trzeba usunąć. (...) Obecnie ropień już prawie zniknął, lecz lekarze w swych opiniach nie są zgodni co do tego, czy to jest rzeczywisty ropień, czy też krwiak. Dla więziennego służby zdrowia na pewno wygodniejsza jest wersja krwiaka, gdyż wtedy fakt nie udzielenia mi we właściwym czasie pomocy staje się czynnym bez znaczenia. (...)

Już kilkakrotnie starano mi się wmówić, że komplikacje z moim wzrokiem są spowodowane samouszkodzeniem, więc muszę się liczyć z tym, że jeśli stan mojego wzroku nie ulegnie polepszeniu, albo co gorsza całkowicie go stracę, to winę za taki tragiczny finał będzie się starało zrzucić na mnie. (...)

Nie twierdzą, że więzienni lekarze są zлыми fachowcami, ale przede wszystkim większość poważnych przypadków, jakie tutaj operują czy leczą — to samouszkodzenia. A gdy przychodzi do leczenia tzw. choroby własnej, to powstają często takie problemy jak ze mną. Kiedy dwa tygodnie temu odmówiłem wyjazdu na rozprawę sądową ze względu na silny ból oczu i głowy, to lekarz stwierdził, abym się głupio nie tłumaczył, gdyż rąpania sam sobie specjalnie hoduję. (...)

A teraz po 6 tygodniach leczenia okazało się, że wszystkie krople do oczu, antybiotyki w maściach okazały się nieskuteczne. Zamiast poprawy następuje pogorszenie. (...)

Tutaj okulista bada mnie raz w tygodniu. I myślę, że dla niego najważniejsze jest, czy moje źrenice zostały już zaatakowane przez chorobę czy też jeszcze nie. Tylko, że jeśli do tego dojdzie, to mnie pozostanie zwrócić się z prośbą do wychowawcy o wydanie talonu na białą łaskę. (...)

Piszę do Pani, kierując się przede wszystkim nadzieją, że jeśli Pani zechce, to na pewno znaj-

dzie Pani sposób, aby dzięki swojej interwencji ruszyć tę sprawę z miejsca.

ARESZTANT

(nazwisko i adres znane redakcji)

Od autorki: Bardzo dziękuję za listy, które nadeszły i nadchodzą do mnie z aresztu śledczego przy ul. Montelupich w Krakowie. Niestety, przypadki w nich opisane (poza przytoczonym wyżej) nie nadają się do dziennikarskiej penetracji. Winę, lub jej brak, w tych konkretnych sprawach udowodnić może jedynie Sąd.

GRAŻYNA STARZAK

Mniej pyłów... szkodzi

W związku z artykułem „Będzie mniej pyłów z Łęgu” odsyłam Pana Redaktora do artykułu P. M. Drużkowskiego i B. Szczeniawicza w 5 numerze „Aury” rok 1989, str. 25.

Stwierdzono tam jednoznacznie, że jednostronne ograniczenie emisji pyłu z kotłowni da w konsekwencji wzrost zakwaszenia środowiska w Krakowie i okolicach.

Jedyną racjonalną metodą jest równoczesne obniżanie emisji tlenków siarki i pyłów i takie metody są stosowane i realizowane na świecie i w Polsce (adresami służę).

Kwota 32 mld zł na zakup instalacji kondycjonowania może być zużyta na budowę 3-4 instalacji jednoczesnego odsłarzenia i odfalowania spalin, o wydajności 300.000 metrów sześciennych na godzinę każda według polskich patentów i z zatrudnieniem lokalnych wykonawców.

Nie uważam tego zakupu za celowy i słuszny.

G.C.

(nazwisko i adres znane Redakcji)

Pełna swoboda komisji

W związku z ukazaniem się w „Dzienniku Polskim” nr 221 informacji dotyczącej przetargu na dowóz materiału podsadkowego dla celów likwidacyjnych Kopalni Otworowej w Łęzkowicach informuję, że intencją mojej decyzji było zapewnienie pełnej swobody pracy komisji w pierwszej fazie przetargu, w której to komisja miała uściślić warunki techniczne i wymagania wobec przyszłych przewoźników, a także zapoznać się z dokumentami zawartymi w ofertach. Dziennikarzom, o ile chciał znać przebieg i warunki przetargu, mógł uczestniczyć w jego właściwej fazie, która odbyła się w 90 minut później.

Powyższej informacji proszę nie traktować jako polemiki lecz jako wyjaśnienia zaistniałych faktów. Relacja J. Salamona rzuca bowiem cień na pracę niezależnej, reprezentującej wszystkie czynniki zakładu dziesięcioosobowej komisji przetargowej.

Dyrektor Kopalni Soli „Bochria”
inż. JERZY FREUDENHEIM

Podopieczni dziękują

Wojewódzki Zespół Pomocy Społecznej składa gorące podziękowanie Radiu RMF za włączenie się w akcję na rzecz sponsorowania XIII Przeglądu Zespołów Artystycznych Domów Pomocy Społecznej woj. krakowskiego które odbyło się w D.P.S. w Pcimiu w dniu 11.10.1991 r.

Składamy również podziękowanie sponsorom: Wytwórni Kosmetyków „HEAN”, Hurtowni „HEAN”, Panu Jerzemu Rupikowskiemu z firmy „BEFOREX”, Spółdzielni Mieszkaniowej Urzędniczek Pocztowych, Panu Mieczysławowi Banasiowi Prezesowi Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej, za przekazane prezenty dla uczestników Zespołów Artystycznych pensjonariuszy Domów Pomocy Społecznej.

Szczególnie serdeczne podziękowanie przekazuje Wojewódzki Zespół Pomocy Społecznej oraz uczestnicy Panu Tadeuszowi Szybowskiemu — aktorowi Teatru im. J. Słowackiego za wspólnie prowadzenie w/w Przeglądu wyrażające się wprowadzeniem atmosfery radości i bezstronnej zabawy.

Dyrektor
TADEUSZ SKIBA

Lew a nie Aleksander

W artykule pt. „Sołżenicyn wrócił” (19 września br.) znalazła się fatalna gafa. Stwierdzono mianowicie jakoby Lew Trocki (Leon), czołowy bolszewik, antagonistą Stalina nosił imię „Aleksander”. Myślę, iż inni czytelnicy też na ten błąd zwrócili uwagę dlatego sądzą, że należy go sprostować.

JANUSZ ŁAŚOŚ
Nowy Sącz

Strach przed odwetem STASI

6000 oficerów i około 100 000 członków. To może być najpotężniejsza terrorystyczna organizacja świata — mówi tajny raport, przeznaczony dla ludzi odpowiedzialnych za ochronę Konstytucji RFN. W myśl raportu, organizacja ta właśnie się tworzy. Na jej czele stoją byli generałowie STASI: Engelhardt, Grossmann, Niebling i Schwaiz. „Żołnierze” to byli współpracownicy STASI i MFS (Ministerstwa ds. Bezpieczeństwa Państwa). Istnieje już ODOM — Organizacja Oficerów Ministerstwa. Ma ona bronić interesów byłych agentów wszelkimi możliwymi środkami, nie wyłączając przemocy. W raporcie, o którym pisze niemiecki tygodnik „Bunte”, podkreślono „gotowość do nawet ciężkich przestępstw”. Jeszcze

bardziej niepokojąca jest jedna z zasad działania organizacji: nie traktujemy, nie zapowiadamy koniecznych ataków, pozostajemy w konspiracji.

Władze traktują raport ze śmiertelną powagą. Nic dziwnego. STASI zatrudniała prawdziwych fachowców — znawców broni i materiałów wybuchowych. Ta wiedza przynosiła niezłe dochody. Teraz byli agenci czują się sfrustrowani, wyobcowani i skrzywdzeni. Nie wszystkim udało się zacząć w prywatnych agencjach debektywistycznych, znaleźć pracę jako ochrona osobista. Nie są pewni dnia ani godziny, także ze względu na kolegów, którzy mają za długie języki. Już teraz byli współpracownicy STASI, którzy

zdecydowali się mówić, są zastraszani; STASI zdecydowała się na kontruderzenie.

Organizacja dysponuje nie tylko siłą militarną, dobrymi przyjaciółmi za granicą, których zawsze można poprosić o pomoc, ale też wiedzą. I ta wiedza może się okazać najgroźniejszą bronią, za pomocą której łatwiej będzie podporządkować sobie ludzi niż pod groźbą pistoletu. Zaczęły się ostatnio mnożyć próby szantażu na duży, konkretnych, i tych wszystkich, którzy mają pieniądze. Tylko część tych afer wychodzi na jaw i nie sposób ustalić, ile szantażowanych już jest organizacji opłaciło. Wiadomo jednak, że szantaż niewątpliwie dostarczy pieniędzy na działalność terrorystyczną. Niemcy się boją.

(EG)

ZABAWKI
art. szkolne, karnawałowe

największa, najstarsza ★ bezpośredni importer
filia Warszawska
ODDZVI
HURTOWNIA
"HANDŁOPOL"

Kraków, ul. Rzemieślnicza 5
☎ 66 50 11 w. 556
czynne pon.-piątek 8-16 sobota 8-14

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

KUPNO

KUPIĘ — zlecę wykonanie kiosku. — 55-12-21. mg-3887

DESKI z drzewa liściastego — kupię. Tel. 37-66-48. g-4462

KUPIĘ halę produkcyjną. 55-44-28 — wieczorem. g-4508

CYKLINIARKE — kupię. Tel. 12-59-71, 33-32-74, 59-26-25. g-4416

SPRZEDAŻ

KIOSK — Plac Centralny 47-19-27. mg-3874

FIRMA sprzedaje wiaderka ocynkowane 12 l — ZSRR, — tel. 49-37-59, 48-45-03, godz. 10-16. mg-3871

MALUCHA 1984 — tanio sprzedam. 11-74-32. mg-3888

AUDI 80 Diesel 1986 — sprzedam. — Tel. 21-02-36. mg-3882

SPRZEDAM Mercedesa Busa — (14 osób) z możliwością pracy. Tel. 67-35-63, 67-41-46. mg-3884

TRZYLETNIA Skoda 120 L (plecio-biegowa) — 55-33-86. jg-1633

OPEL Kadett 1,60, 21-25-52. D-2482

SPRZEDAM blaszak z lokalizacją na placu hurtowym przy ul. Balickiej, tel. 66-63-11, 66-65-75 — „MAREX”. D-2463

SPRZEDAM Audi 80 GLS automat 1979, tel. 55-25-03. D12454

SPRZEDAM maszynę „Popcorn” — wydajność 400 porcji na godz. Tel. 76-15-36, po godz. 20. g-4523

ASCONA 1,6 D 1986, centralny zamek, aluminiowe felgi, elektryczne lustro, cena 52 mln. Tel. 37-04-78. g-4346

WOZEK inwalidzki, szwedzki. — Tel. 44-34-07. g-4360

RAKOWICE — 1 miejsce w grobowcu — sprzedam. Oferty 4502 „Prasa” Kraków, Wiśniewa 2.

SPRZEDAM myjkę butelek XMP 3 — automat, rozlewkaczki XRB — 15, taśmociąg — tanio. Tel. 82-03-48, 82-01-31. g-4456

BLACHĘ aluminiową, gr. 1 mm 100 ark. — sprzedam. Tel. 36-53-54. g-4474

RURY stalowe czarne i ocynkowane, stolarka w pełnym wyborze, narzędzia murarskie — oferuje skład, ul. Przewóz 21, tel. 56-23-06. g-3118

FORD Transit, rok produkcji 1989, przebieg 42.000 km, 142 mln. — Tel. 37-22-90, po 15. 11-93-52. g-4369

CITROEN BX 14, 1986 — pilnie sprzedam. Tel. 47-47-99, wewn. 125. g-4249

SPRZEDAŻ

KIOSK — Plac Centralny 47-19-27. mg-3874

FIRMA sprzedaje wiaderka ocynkowane 12 l — ZSRR, — tel. 49-37-59, 48-45-03, godz. 10-16. mg-3871

MALUCHA 1984 — tanio sprzedam. 11-74-32. mg-3888

AUDI 80 Diesel 1986 — sprzedam. — Tel. 21-02-36. mg-3882

SPRZEDAM Mercedesa Busa — (14 osób) z możliwością pracy. Tel. 67-35-63, 67-41-46. mg-3884

TRZYLETNIA Skoda 120 L (plecio-biegowa) — 55-33-86. jg-1633

OPEL Kadett 1,60, 21-25-52. D-2482

SPRZEDAM blaszak z lokalizacją na placu hurtowym przy ul. Balickiej, tel. 66-63-11, 66-65-75 — „MAREX”. D-2463

SPRZEDAM Audi 80 GLS automat 1979, tel. 55-25-03. D12454

SPRZEDAM maszynę „Popcorn” — wydajność 400 porcji na godz. Tel. 76-15-36, po godz. 20. g-4523

ASCONA 1,6 D 1986, centralny zamek, aluminiowe felgi, elektryczne lustro, cena 52 mln. Tel. 37-04-78. g-4346

WOZEK inwalidzki, szwedzki. — Tel. 44-34-07. g-4360

RAKOWICE — 1 miejsce w grobowcu — sprzedam. Oferty 4502 „Prasa” Kraków, Wiśniewa 2.

SPRZEDAM myjkę butelek XMP 3 — automat, rozlewkaczki XRB — 15, taśmociąg — tanio. Tel. 82-03-48, 82-01-31. g-4456

BLACHĘ aluminiową, gr. 1 mm 100 ark. — sprzedam. Tel. 36-53-54. g-4474

RURY stalowe czarne i ocynkowane, stolarka w pełnym wyborze, narzędzia murarskie — oferuje skład, ul. Przewóz 21, tel. 56-23-06. g-3118

FORD Transit, rok produkcji 1989, przebieg 42.000 km, 142 mln. — Tel. 37-22-90, po 15. 11-93-52. g-4369

CITROEN BX 14, 1986 — pilnie sprzedam. Tel. 47-47-99, wewn. 125. g-4249

MOTORYZACYJNE

SPRZEDAM Fiat 126 p, 1986. — 22-04-98. e-3720

SPRZEDAM Poloneza 1986. 49-15-77, wewn. 435. mg-3897

126 P — 1983 — sprzedam. — Tel. 37-07-56, po 15. mg-3876

125 P, 1984 — sprzedam. Tel. 53-33-79. g-4512

SPRZEDAM Fiat 125 p, combi 1984. 56-59-45, wieczorem. g-4542

FIESTA CLX nowy + ABS — sprzedam. Tel. 11-08-36, (3-16). g-4525

TOYOTE Camry mod. 1992, 2,2 GLI, 16 V — sprzedam. — Tel. 48-30-76, 45-35-58. g-4350

SPRZEDAM Fiat 125 p, diesel 1300, 1988, 36.000 km Kraków, ul. Jesiołnowa 15 B, po 15. g-4343

NIERUCHOMOŚCI

WOLA Justowska, działkę budowlaną — sprzedam. 22-26-64. jg-1624

NIEPOŁOMICE — działka 5 arów — tanio sprzedam, tel. 55-78-33. D-2468

SIERCZA koło Wieliczki! 1 ha budowlany sprzedam pośrednictwo. 22-32-69. g-4330

DZIAŁKI budowlane: Wola Justowska, Bronowice, Pasternik — pośrednictwo MTR. 22-32-69. g-4370

LOKALE

DO wynajęcia trzypokojowe, kuchnia, superkomfortowe, Wola Justowska 22-20-11, wewn. 35. jg-1625

PRACOWNICA konsulatu poszukuje umebłowanego mieszkania z telefonem, w śródmieściu. — Tel. 21-89-80, 21-80-88. jg-1632

POSZUKUJĘ lokalu i dużej piwnicy w centrum. Tel. 37-98-71. D-2323

ZDECYDOWANIE kupię mieszkanie 3-4-pokojowe (70-80 m²) — chętnie z garażem. Tel. 23-17-91. g-4491

DO wynajęcia pokoje. Tel. 36-94-07. g-4402

POSZUKUJĘ mieszkania do wynajęcia. Tel. 12-16-29. g-4503

POSZUKUJĘ małego lokalu. — Tel. 36-42-56, wieczorem. g-4531

POSZUKUJĘ lokalu sklepowego min. 50 m² (oprócz Nowej Huty). — Tel. 12-12-59, wieczorem. g-3571

POSZUKUJĘ mieszkania. 35-35-17. g-3553

SZUKAM mieszkania — czynsz miesięczny. Tel. 47-06-63. g-4365

SPRZEDAM mieszkanie. Tel. 33-32-99. g-4375

ATRAKCYJNE mieszkania, domy — pośrednictwo MTR 22-32-69. g-4381

STRYCH do adaptacji — pośrednictwo MTR. 22-32-69. g-4379

STUDENT cudzoziemiec poszukuje mieszkania 2-pokojowego z telefonem. Tel. 33-40-98. g-4296

PRACA

BRUKARZY — zatrudnię — tel. 47-07-58. g-3883

ZATRUDNIĘ krawcowe, tel. 12-82-19. mg-3885

CUKIERNIKA — przyjmę. 11-94-55. g-4490

PPH „TOTUS” Spółka z o.o. Kraków, ul. Racławicka 56, pok. 403 a — zatrudni na dogodnych warunkach pracowników do działu handlowego. Wymagany staż pracy. g-4364

ZATRUDNIĘ sprzedawczynię do sklepu z odzieżą. Ul. Stradom 11, od 14 do 16. g-3239

STOLARZA ze znajomością polityru — zatrudnię — zakwaterowanie. Tel. 21-62-25. g-4353

USŁUGI

REMONTY budowlane, ślusarstwo — kraty, bramy, ogrodzenia, drzwi — wykonuje 55-46-06, 436. D-2481

NAPRAWA sprzętu elektronicznego RTV — tel. 56-32-67. D-2460

PRACE budowlane, montaż boazerii, tel. 66-00-88, wewn. 468. D-2456

FLIZOWANIE. — 43-40-18. g-4471

MONTAŻ boazerii — tanio. 47-13-62. g-4515

KONCESJONOWANY przewóz towarów świadczy usługi transportowe, od 2 do 12 ton. Tel. 12-40-33, wewn. 100. g-4361

MALOWANIE, tapetowanie. 37-10-13. g-4506

MONTAŻ krat. Tel. 66-63-53 — wieczorem. g-4532

MALOWANIE. 33-26-22, wewn. 279. g-4419

PRZEWOZ towarów do 3 ton. — Tel. 44-97-30. C-2946

TELENAPRAWA — Neptun, Helios. 33-51-17. g-3613

FLIZOWANIE, lastriko. 48-39-81. g-4425

RÓŻNE

GIM-NASTYKA korekcyjna dzieci — pon., wt., czw. 14-18, Stromska 3 — gabinet. D-2449

„MERKURIUSZ Polski” organizuje kursy języka angielskiego, niemieckiego, francuskiego. Zgłoszenia — Plac Szczepański 8, II p., tel. 21-21-10, 21-21-79, wewn. 220. g-4363

WYRÓB pisaków i długopisów — A. Karce, Rynek Główny 39 — tel. 21-45-95 — poszukuje odbiorców hurtowych wkładów do długopisów BiC w 4 kolorach. g-4162

ceny złota

FIRMA HANDLOWA „ŁODZIŃSCY”

● Rynek Kleparski 13. Sprzedaż: pierścienek-markiza z brylantami: 8 mln, kolczyki: markiza z szafirem: 1,95 mln; bransolety od 240 tys. do 8,040 mln; komplet: kolczyki i pierścienek 1,4 mln zł.

Firma Handlowa Łodzińscy — „KOBÉ”, ul. Szewska 19, tel. 21-91-57, ul. Dietla 77, tel. 21-90-38 prowadzi:

Sprzedają hurtową i detaliczną kamieni jubilerskich! Skup złomu złotego pr. 0,583 — 71.000 zł za gram; wycena (ul. Dietla 77).

Przedstawiciel francuskiej firmy SCIO oferuje

do sprzedaży na zamówienia samochody okazyjne marki:

- RENAULT samochody osobowe: — R5, R11, R19, R21, R25, CLIO, NEVADA, ESPACE.
- PEUGEOT — Peugeot 205, Peugeot 305, Peugeot 309, Peugeot 405

Kraków, ul. Lublańska 34 p.31? TEL. 12-29-88 od 10 do 17

Informacje o treści ogłoszeń drobnych w poszczególnych numerach „DZIENNIKA POLSKIEGO”

KRAKÓW:
55-52-87
21-64-78
44-49-92
11-75-48

TELEFONICZNA AGENCJA INFORMACYJNA od poniedziałku do piątku w godz. 9—18

Hurtownia książek J.V.S. zaprasza pon.-pt. 8—16 Kraków, ul. Łagiewnicka 39 tel. 66-49-33

Ścianki działowe, adaptacja sklepów, biur, strychów, podwieszanie sufitów z płyt gipsowych, malowanie, tapetowanie, boazeria 44-68-51.

PIWO OKOCIM POLECA „MAGOIMPEX”

Kraków, ul. Radzikowskiego 37 ☎ 36-45-08

TELEGRAM

Hotel „Piast” Kraków ul. Radzikowskiego 109 zaprasza na dyskotekę w piątki, soboty i niedziele w godzinach od 18—23

DYWANY bogaty wybór oferuje specjalistyczny sklep „ARRAS” ul. Karmelicka 64 tel. 31-00-83 (firma przeniesiona z ul. Bożego Ciała 11)

OGŁOSZENIA DO DZIENNIKA POLSKIEGO

przyjmujemy również w REDAKCJI:

- KRAKÓW, ul. Wielopole 1, pok. 212, II p. tel. 21-45 72, fax (012) 22-82 49 w godz. 8 — 17.
- NOWY SĄCZ, ul. Narutowicza 6, tel. (018) 204 49, fax 20478 w godz. 9 — 16.
- TARNÓW, ul. Krakowska 12, tel./fax (014) 21-35-20 w godz. 9 — 16
- BOCHNIA, ul. Solna Góra 15 (wejście od ul. Niecałej), tel./fax (0-197) 256-22 w godz. 8 — 16.

OLEJ SŁONECZNIKOWY POLECA „MAGOIMPEX”

Kraków, ul. Radzikowskiego 37 ☎ 36-45-08

UWAGA HANDLOWCY! NOWOŚĆ! JUTRO MOŻECIE ZACZAĆ NOWY BIZNES!

- sklepy spożywcze, samoobsługowe na kótkach o pow 25 m² umożliwiającej sprzedaż zawsze w najlepszych punktach handlowych
- zaprojektowane przez najlepszych specjalistów marketingu, wykorzystujących długoletnie doświadczenie na rynku skandynawskim
- zbudowane na bazie MERCEDESA, z izotermiczną karoserią, kompletnym zintegrowanym wyposażeniem sklepowym (komplet zamrazarek, rewelacyjny autonomiczny system ogrzewania)

PROONUJE NA DOGODNYCH WARUNKACH FIRMA

multi-service

GWARANTUJEMY SERWIS I INSTRUKTAŻ MARKETINGOWY **KRAKÓW**

☎ 21-74-53 44-83-44

Notowania walutowe

RYNEK GŁÓWNY 9 („Renesans”), USD: 11750—11880, DEM: 6700—6850, ATS: 940—975, FRF: 1940—2000.

SZPITALNA 34 („Hasawa”), USD: 11750—11880, DEM: 6700—6800.

GARBARSKA 14 („Va Bank”), USD: 11780—11880, DEM: 6750—6830, ATS: 950—975.

WIELOPOLE 3 („Wielopole”) — punkt czynny do 22 — USD: 11750—11950, DEM: 6650—6850.

Firma Handlowa Łodzińscy

RYNEK KLEPARSKI 13, USD: 11700—11850, DEM: 6770—6850, ATS: 950—980, FRF: 1940—2010.

DLUGA 8 („Teresa”), USD: 11750—11850, DEM: 6700—6850, FRF: 1920—1990.

KALWARYJSKA 25 i 36, SZEWSKA 12 („Ewa”), USD: 11750—11870, DEM: 6700—6800, ATS: 940—975, FRF: 1900—2000, GBP: 19000—19600, ITL: 8,5—9,2.

Firma Handlowa Łodzińskich przyjmuje pożyczki w dewizach, gwarantując zabezpieczenie i wysokie odsetki!

Firma Handlowa A. A. Słońscy

GRODZKA 50, USD: 11650—11950, DEM: 6600—6850, ATS: 930—980, FRF: 1900—2000.

Firma Handlowa Słońskich przyjmuje pożyczki w dewizach, gwarantując zabezpieczenie i wysokie odsetki!

Notowania z 28 października br.

INTERWEST

Pośrednictwo: mgr inż. M. LATAŁA, mgr J. BUŁAT ul. MOGILSKA 46/72 tel. 11-36-10 codziennie: 10—18

SPRZEDAŻ: 18 Stycznia (29 m kw., tel.) 199, Wybickiego (30 m kw.); 170, F. Nullo (36 m kw.); 198, al. Pokoju (37 m kw.); 200, Dąbie (38 m kw.); tel.: 195, Bronowicka (37 m kw.); 200, Olsza (40 m kw., tel., wys. standard): 235, Dąbrowszczaków (48 m kw., tel.); 253, Prądnik Biały (50 m kw.); 280, os. Wandy (56 m kw.); 290, Nowy Bieżanów (43 m kw.); 200, Kazimierza Wlk. (51 m kw.); 345, Prądnik Biały (62 m kw., tel.); 330, 18 Stycznia (64 m kw., tel.); 390, Lublańska (72 m kw.); 395, Kremerowska (102 m kw.); 600, Floriańska (113 m kw., wys. standard, tel.); 920, Łobzowska (110 m kw.); 600, Kochanowskiego (80 m kw.); 608, Kochanowskiego (100 m kw.); 760, Warszawa — centrum (77 m kw., tel.); 600.

OFERTA SPECJALNA: Wola Justowska — centrum: superkomfortowa willa, rów. 140 tys. USD (ewent. w rozliczeniu mieszkaniem).

WYNAJEM: Rydła (50 m kw., wys. standard, tel.); 4,6, os. Widok (58 m kw., umebłowane, tel.); 2,8, os. Zielone (62 m kw., tel., parter); 2,5, Grodzka (biuro, 50 m kw.); 5,0, Skotniki (lokal mag.-prod.); 3,8.

(Ceny w milionach złotych)

ZAPEWNIAMY OBSŁUGĘ PRAWNĄ I NOTARIALNĄ, PRZYJMIELMY DO SPRZEDAŻY I WYNAJMU MIESZKANIA I LOKALE HANDLOWE.

melrum KRAKÓW, ul. CZYSTA 14 ☎ 33-98-41

AGENCJA OBROTU NIERUCHOMOŚCIAMI

czynna codziennie w godz. 10 — 18, w soboty 10 — 14

Do sprzedania: atrakcyjne działki budowlane, domy, mieszkania w Krakowie i okolicy.

Do wynajęcia: lokale biurowe, magazynowe, produkcyjne w Krakowie.

OFERTA SPECJALNA:

- Do sprzedaży: oficyna w Śródmieściu, cała wolna o pow. ok. 500 m kw. (na mieszkanie, biura, usługi).
- Do sprzedaży: atrakcyjnie położona działka budowlana w Żywcu, pow 8 a, uzbrojona, z widokiem na Jezioro Żywieckie.

POSZUKUJEMY MIESZKAŃ I LOKALI DO WYNAJĘCIA (nie pobieramy prowizji od wynajmującego).

POŚREDNICTWO HANDLOWE KUPNO — SPRZEDAŻ — WYNAJMOVANIE NIERUCHOMOŚCI I LOKALI mgr Ewa Pleśniarowicz, ul. Szewska 21, zapraszamy codziennie od 10 do 18 z wyjątkiem sobót

MIESZKANIA DO SPRZEDAŻY: 37 m kw. — al. Pokoju — 190 mln; 52 m kw. — Zegadłowicza — 315 mln; 40 m kw. — Lubelska — 276 mln; 27,5 m kw. — Na Stoku — 140 mln; 34,5 m kw. — ul. Aleksandry — 165 mln; 29 m kw. — ul. Żywiecka — 174 mln; 63 m kw. — os. Dywizjonu 303 — 315 mln; 48 m kw. — 1000-lecia — 260 mln; 49 m kw. — Rzeźnicza — 270 mln; 45,5 m kw. — Meissnera — 250 mln; 48 m kw. — os. Dąbrowszczaków — 260 mln; 56 m kw. — os. Wandy — 300 mln; 59 m kw. — ul. Pachoskiego — 350 mln; 136 m kw. — Żuławskiego — 740 mln; 40 m kw. — Wrocławska — 250 mln; 35,5 m kw. — Wysouchów — 175 mln; 50 m kw. — Kalwaryjska — 230 mln; 50 m kw. — Wieliczka — 200 mln; 54 m kw. — Skawina — 240 mln; 47 m kw. — 1000-lecia — 255 mln.

DOMY DO SPRZEDAŻY: 454 m kw. — Zakopane — 1,5 mld; 120 m kw. — Kornaćka — 750 mln; 110 m kw. — Prądnik Biały — 700 mln; 70 m kw. — Dobrego Pasterza — 300 mln; 150 m kw. — Tynec — 600 mln.

Firma poszukuje wszelkich lokali oraz mieszkań do wynajęcia i sprzedaży.

Komputerowe Biuro Pośrednictwa Nieruchomości Firma Handlowa Łodzińscy ul. Kalwaryjska 25, tel. 56-49-20

SPRZEDAŻ: obiekt produkcyjny z zapleczem socjalno-biurowym (linie telefoniczne, teleksowe oraz przydział mocy), pow. 800 m kw. + teren o pow. 1 ha, rejon Kłaja, cena: 2,5 mld zł; obiekt o pow. 230 m kw. (pracownie krawieckie), parcela o pow. 8,5 a, Wadowice, cena: 700 mln; pawilon sklepowy pow. 68 m kw., rejon ronda Matecznego, cena: 340 mln zł; obiekt mieszkalno-prod. (stolarnia) + 10 ha terenu rolno-rekreacyjnego, rejon Dobezyc, cena: 600 mln; dom o pow. 200 m kw. parcela 8 a, os. Kliny gena: równ. 180 tys. USD; dom o pow. 180 m kw. + 90 m kw. garaż, z parcelą 6,5 a; Wieliczka Lekarka, cena: równ. 110 tys. USD.

Nie płacicie na moim grobie
Pomyślcie o moim cierpieniu
Ochodząc od Was ze smutkiem
Bo na mnie już czas
Zegnajcie moi mili

Bóg daj Bóg wziął
Pełni wiary i nadziei w ostateczne spotkanie z Panem zawiadamiamy, że dnia 26 października 1991 roku miłosierny Bóg powołał do siebie naszego ukochanego 16-letniego syna

ś. † p.

DAWIDA WYSOCZYŃSKIEGO

kładac kres jego cierpieniom.

Msza św. w Jego intencji odbędzie się w środę dn. 30.X.1991 r. o godz. 13-tej w kaplicy na cmentarzu Salwatorskim, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego do grobowca rodzinnego.

Pogrzeźni w smutku

RODZICE, RODZENSTWO, BABCIE I RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 27 października 1991 r. zmarł w wieku 72 lat, opatrzony św. Sakramentami

ś. † p.

mgr BRONISŁAW GĘDŁEK

nasz ukochany Mąż, Ojciec, Dziadziu.

Absolwent Korpusu Kadetów, w czasie okupacji szef wywiadu Komendy Powiatu N.O.W., porucznik AK ps. „Kryjak”, więzień obozów koncentracyjnych w Oświęcimiu, Buchenwaldzie, Düsseldorfie. Były pracownik POZH Kraków, WPZUZ Zabierzów, Przewodniczący Rady Nadzorczej KSOP w Krakowie. Wieleletni Radny Gminy Zabierzów, działacz Ruchu Ludowego. Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Oświęcimskim, Złotym Krzyżem Zasługi oraz wieloma innymi odznaczeniami.

Msza św. odprawiona zostanie w środę, 30 października 1991 r. o godzinie 14.30 w kościele parafialnym w Rudawie, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego do grobowca rodzinnego.

Pogrzeźni w smutku

ZONA, CORKA, SYN, SYNOWA, ZIĘC, WNUCZKI

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

ś. † p.

MARIA DUBLAŻANKA

emerytowany Kustosz Biblioteki Głównej AGH, po długiej i ciężkiej chorobie, zaopatrzona św. Sakramentami zmarła 23. X. 1991 r.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w kaplicy na cmentarzu Rakowickim w środę, dnia 30 października 1991 r. o godzinie 12.00, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłej na miejsce wiecznego spoczynku.

Pogrzeźni w smutku

SIOSTRA, BRATOWA I RODZINA

W dniu 27 października 1991 r. przeżywszy 86 lat, opatrzona św. Sakramentami odeszła od nas na zawsze

ś. † p.

ANNA GUZOWSKA

z domu Juchowska

najukochańsza, najdroższa, najcierpliwsza, nigdy nie odżałowana Mamusia i Babcia, która poświęciła dla nas całe swoje życie.

Nabożeństwo żałobne i odprowadzenie Zmarłej z kaplicy przy cmentarzu na Salwatorze na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w środę, 30 października o godz. 14.45.

Z bólem w sercach, pogrzeźni w głębokiej żałobie i smutku

CORKI, SYNOWA, ZIĘC, WNUCZKA z WNUKAMI I RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 24 października 1991 r. zmarła nagle

ś. † p.

JANINA z Modzelewskich ŁOZIŃSKA

ur. 29. VI. 1903 we Lwowie

Najdroższa Matka, Babcia i Prababcia.

Nabożeństwo żałobne oraz uroczystości pogrzebowe odbędą się w dniu 31. X. 1991 r. o godz. 12.00 na cmentarzu Rakowickim.

Pogrzeźni w żałobie

CORKA, SYNOWIE, SYNOWA, ZIĘC, WNUKI I PRAWNUKI

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

W dniu 18 października, 1991 r. zmarł

ś. † p.

mgr inż. WŁADYSŁAW CABAJ

wieleletni zastępca działacz społeczny, szanowany i serdeczny Kolega, członek Zarządu Krakowskiego Stowarzyszenia Pomocy Szkole.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego i serdecznego współczucia.

Członkowie i Zarząd Krakowskiego Stowarzyszenia Pomocy Szkole

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 26 października 1991 r., po ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zmarła nasza najukochańsza i niezapomniana Mama i Ciocia

ś. † p.

JANINA BRYLSKA

z Misiewiczów

Msza św. żałobna odprawiona zostanie przy Zmarłej w czwartek, 31 października o godz. 11.30 w kaplicy na cmentarzu Podgórskim, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłej do grobowca rodzinnego.

Pogrzeźni w głębokim smutku

CORKA i SYN z RODZINĄ

**FIRMA
HANDLOWA**
poszukuje
lokali sklepowych
w centrum
tel. 43-20-49, 67-37-34
8-16
67-26-94, po 18
mg-1597

Nowo otwarty kantor
„DUKAT”
Kraków, ul. Sienna 2
prowadzi skup i sprzedaż
złota i walut
po cenach atrakcyjnych
dla klienta

BETON
atestowany
oferujemy
na cemencie
portlandzkim
(kl 350)
BETONIARNIA
Kraków
ul. Powstańców 50
tel. 11-16-98

**ODLEWNA
METALI
KOLOROWYCH**
Skawina, ul. Lipowa 3
tel. 78-13-46
przyjmie
formierzy
na bardzo dobrych
warunkach płacowych
Zakład oferuje usługi w za-
kresie: liternetwo nagrobko-
we — różne wymiary, krzy-
że, wizerunki i inne. g-3123

**FIRMA
MEBROLUX**
oferuje
MEBLE
w cenach hurtowych
● mebleścianki
● komplety wypoczynkowe
● meble kuchenne
● wersalki
● sofy
● amerykański 1 i 2 osobowe
● meble biurowe
● regały sklepowe
● krzesła
● komody
Kraków ul. Cegielniana 4
67-25-45
67-34-74

**SZKOŁA
SAMOCHODOWA
AUTO-TEST**
Jerzego Wojtanowicza
organizuje
**KURS PRAWA
JAZDY kat. ABCT**
Termin rozpoczęcia zajęć
7.11.1991 r. godz. 18 w pawil-
onie przy ul. Aleksandry 11.
Prowadzone jest, także
szkolenie eksternistyczne na
powyższe kategorie prawa
jazdy.
Informacje i zapisy pod
numerem tel. 55-56-47 w go-
dzinach 9-15.
Szkolenie jest prowadzone
na samochodach Fiat 126p,
FSO i Polonez. g-3050

**SALON
WYPOSAŻENIA
SKLEPÓW**
»ARTI-bise
poleca:
● lamy pełne, przeszklone
● regały, kosze, krzesła
obrotowe imp.
● wagi i kasy
KRAKÓW,
ul. MAKUSZYŃSKIEGO 10
tel. 36-59-42 fax 36-58-85
Zapraszamy

**FIRMA
MEBROLUX**
oferuje
rewelacyjne
imp.
piecyki grzewcze
na naftę
— energooszczędne, przeno-
sne, nie wymagające in-
stalacji kominowej — do
sklepów, warsztatów,
biur, pracowni, domków
letniskowych itp.
Ekspozycja i sprzedaż: Kra-
ków, ul. Cegielniana 4, tel.
67-25-45, 67-34-74.

• **NIERUCHOMOŚCI** •
MIESZKANIA • LOKALE
— kupi — sprzeda — wynajmie
Biura Obrotu Nieruchomościami
ul. Lubicz 25a, tel. 21-07-33 godz 10-17
al. Mickiewicza 31, tel. 33-37-03
Wieliczka, ul. Kosiby 12, tel. 78-26-18

FIDO
BIURO PODRÓŻY
31-021 Kraków,
ul. Floriańska 36
tel. 21 82 49 Tlx 032 2595 fido pl
WIEDEN
25.29.10 11-15.11.91
PARYŻ - 4 dni w Paryżu,
1 dzień w Norymberdze
3-9.11.91
GRECJA
12-21.10 16-25.11.91
KAIR-Jerozolima
22-30.12.91
REJS PO NILU
29.12.91-06.01.92
Przejazdy: Francja, Belgia,
Holandia, RFN, Włochy
tu kupisz tanio
Sklep FIDO poleca:
♥ wyroby frote ♥ ręczniki
♥ szlafroki ♥ kosmetyki

Tania podszewka
150 cm szerokości
już 12.800 zł za 1 mb.
tkaniny, dzianiny
HURT
tel. 37-62-37, 8-15
ul. Złotej Kiełni 6
(Bronowice) M-1243

WIBO
**HURTOWNIA
MOTORYZACYJNA**
Kraków, ul. Zawila 1,
tel. 66-35-86
oferuje:
● szeroki asortyment części i
podzespołów do samocho-
dów F 126p, FSO, Polonez
● opony, dętki
● akumulatory — krajowe
CENTRA 45Ah-88Ah
● akumulatory niemieckie —
GAZ
● najwyższej klasy (SG) oleje sil-
nikowe do samochodów z sil-
nikami benzynowymi i diesl firm
MOBIL, atestowane przez
MERCEDESA i VOLKSWAGENA
● gaśnice samochodowe pro-
szkowne 0,5 kg
● środki uszlachetniające
oleje, paliwo
● lakiery — spray
● akcesoria samochodowe
Chcesz mieć tani, dobry
towar — zapraszamy
do współpracy

**FIRMA
MEBROLUX**
oferuje opony
do samochodów
osobowych
i pokrowce
akumulatory
— duży asortyment
— niskie ceny
Kraków, ul. Cegielniana 4
tel. 67-25-45, 67-34-74

Wawel elektronik
skład
materiałów
elektronicznych
OFERUJEMY CZĘŚCI RTV JAK:
● lampy kineskopowe 12", 26" ● obudowy do OTV ●
transformatory ● półprzewodniki ● kondensatory i
rezystory na wagę ● głośniki ● piloty do OTV ●
moduły tele-gazety ● magnetofony Hi-Fi „TESLA”
**CENY OBNIŻONE
OD 60% DO 80%**
Zapraszamy: codziennie od 10-18; w soboty od 10-14
KRAKÓW, UL. JÓZEFIŃSKA 25
(50 od pl. Boh. Getta)
HURT — DETAL

HURT WĘDLIN
z dowozieniem.
Tel. 66-38-86.
g-4102

Do wynajęcia
LOKAL UŻYTKOWY
126 m² w centrum na biura,
gabinety, hurtownie, kluby.
Tel. 22-40-32.
g-4026

**CHRYZANTEMY
COŚ PIĘKNEGO**
IMPORTOWANE
KWIAŁY SZTUCZNE
TRWAŁA OZDOBA
● nagrobków ● ołtarzy ● salonów
● sal konferencyjnych ● mieszkań
OFERUJE: najtańsza - najstarsza - największa
Hurtownia w Polsce
Bezpośredni importer **GRÓY-SERVICE**
Filia Warszawska
KRAKÓW, ul. Rzemieślnicza 5
tel. 66 50 11 wewn. 556
pon. - piątek 8 - 16 sobota 8 - 14

Komunikat
Dyrekcja MPWiK w Krakowie informuje Mieszkańców mia-
sta Krakowa, że w dniach od 29.10.br. do 20.11.br. będą konty-
nuowane prace II-go etapu czyszczenia i cementowania magi-
strali Ø 660 mm zasilającej północną część miasta Krakowa
w wodę.
W związku z powyższym nastąpi spadek ciśnienia wody w re-
jonach os. Azory, os. XXX-Lecia, os. Prądnik Biały oraz w po-
bliżu tych osiedli m. in. ul. Wrocławskiej, ul. Friedleina.
Za zaistniałą sytuację Dyrekcja przeprasza Mieszkańców
Krakowa.

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE
BOAZERIA
— pióro własne — 40.000 zł
— pióro obce — 45.000 zł
TRANSPORT BEZPŁATNY
Tel. 56-51-54, po 18.

**PRZEDSIĘBIORSTWO
„MONTOREM”**
zatrudni
wysokiej klasy
izolatory-błacharzy
Tel. 66-61-00 wewn. 177
lub 66-23-65

**Hurtownia
MARKAM**
Kraków, al. Pokoju 20
poleca:
— mięso
— wędliny
Czynna: codziennie od 6 do 17
ZAPRASZAMY!
g-4191

**Produkcja
ZNICZE
NAGROBKOWE**
PWPB
„FARAX”
Kraków, ul. Groickiego 15
tel. 43-69-73
mg-2492

Skład towarowy firmy „PATI”
Kraków, ul. Szewska 21
oferuje miłym Klientom szeroki asortyment
**KOSMETYKÓW ORAZ CHEMII GOSPODARCZEJ,
MODNĄ OBECNIE ODZIEŻ MILITARNĄ MĘSKĄ I DAMSKĄ**
po wyjątkowo korzystnych cenach
Tel./fax 21-55-65, fax 21-74-08
Na życzenie odbiorcy organizujemy transport. g-4288

Lobos

SALON WYPOSAŻENIA WNĘTRZ
Kraków, pl. Woźnica 13

☎ 56 31 47

MEBLE BIUROWE

GABINETOWE
KOMPUTEROWE

fotele i krzesła obrotowe

ORAZ: wykładziny, zegary ściennie
kwiaty sztuczne oraz fontanny biurowe
żaluzje pionowe i poziome

SKLEP „ABI”
Kraków, ul. Kościuski 16
prowadzi hurt rajstap
CENY KONKURENCYJNE
— MIDI — 5300 zł.
— MAXI — 6000 zł
DOSTARCZAMY
NA MIEJSCE
Tel. 22-23-73 (po 18).

Do restauracji
„MAŁY DOMEK”
zapraszamy
■ Małe przyjęcia, spotkania, bankiety.
■ Dobra kuchnia, ceny średnie, sympatyczne wnętrza.
Kraków, ul. Urzędnicza 24, tel. 36-47-16.

PEPSI-COLA
w butelkach 0,25 — 1.600 zł
HURTOWNIA
MARINEX
Kraków, ul. Naczelna 5
(6-22)
Przyjmujemy zamówienia
na stałą dostawę. e-3670

BIURO PODRÓŻY

Krakowiak

31-301 Kraków, ul. Chelmońskiego 29, tel. 37-24-26
konto PBK III O/Kraków 3734407-2613-136
— wycieczki autokarowo-promowe do krajów Skandynawskich — różne trasy podróży oraz atrakcja dla wędkarzy — pobyt na wędkowanie
— Sylwester: Lwów, Paryż, Słowacja, Węgry
— wyjazdy na narty w kraju i za granicę
— Andrzejkki na Słowacji
— Pasterka w Rzymie i opłatek z Ojcem Świętym
a także:
— wyjazd na groby bliskich do Lwowa. Wyjazd 31.10 br. autokarem z Krakowa, 1—2.11. w programie cmentarze: Łyczakowski i Janowski, 3.11. po kolacji wyjazd do Krakowa, obfity program zwiedzania
Informacje w Biurze Podróży ul. Chelmońskiego 29, telefon 37-24-26.

Lobos
Canon
● kserokopiarki
● telefony
● materiały eksploatacyjne
atrakcyjne ceny
autoryzowany serwis
ul. Krakowska 36
Kraków ☎ 56-22-22


IMPORT ● EXPORT ● IMPORT ● EXPORT ● IMPORT
HURTOWNIA ART. SPOŻYWCZYCH
„MADROPOL”
Kraków-Wola Duchacka, ul. Ossowskiego 5
☎ 21-58-04, w godz. 7 — 18
oferuje na dogodnych warunkach — RABAT 6%
WÓDKI — 145 gatunków,
KONIAKI,
BRANDY, WHISKI,
WÓDKI KOSZERNE,
WINA, PIWO
szeroki wybór napojów i art. spożywczych

BIURO POSREDNICTWA
OBROTU
NIERUCHOMOŚCI
FIRMY „TENET”
zaprasza
w godz. 16—17
tel. 12-43-54 g-1490

WĘGIEL
gat. I
kostka — 670.000
orzec — 628.000
koks — 1.065.000
transport do 2, 6 i 12 ton
„Carbotrapez”
ul. Zakopiańska 62
teren „Solvayn”
czynne 7—15, sobota 7—13
tel. 66-00-22 wewn. 157 g-1025

OBUWIE SKÓRZANE
produkcji amerykańskiej
w cenie hurtowej od 50.000 zł
POSZUKUJEMY AKWIZYTORÓW I POSREDNIKÓW
zainteresowanych współpracą z firmą F. H. VERACOMP
Kraków, tel. (0-12) 22-26-42.

PALM REISEN
„SINDBAD”
Luksusowe autokary do 25 miast
RFN
Odjazdy w środy i soboty
☎ 66-19-21
(9⁰⁰ — 17⁰⁰)

 **MERCEDES — BENZ**
LEASING „Operacyjny”
SPRZEDAŻ GOTÓWKOWA
UWAGA! Firmy i osoby prowadzące
działalność gospodarczą
samochody osobowe i dostawcze
możliwość natychmiastowego odbioru
● UL. GRODZKA 49, tel. 21-90-64, fax 21-63-21
● UL. BALICKA 176 (salon), tel. 36-48-49, fax 36-15-16
SOBIESŁAW ZASADA LTD

WĘDLINY-HURT
WYJĄTKOWE WALORY
SMAKOWE!
estetycznie paczkowane
próżniowo
sprzedaż codziennie
P.W. „AMAR” w Krakowie
tel. 55 96 20

BRAUN
◆ SPRZĘT GOSPODARSTWA DOMOWEGO

◆ SPRZĘT GOSPODARSTWA DOMOWEGO
◆ APARATY ODNOWY BIOLOGICZNEJ
NAWIĄŻE WSPÓŁPRACĘ HANDLOWĄ Z INDYWIDUALNYMI ODBIORCAMI, DEALERAMI, HURTOWNIAMI
HURTOWNIA:
P.W. MATEKO TEL 55-15-11 w. 252
30-716 KRAKÓW TEL./FAX 55-31-14
UL. PRZEWÓZ 34. UL. TELX 0325352

EUROPA, AZJA
AFRYKA, AMERYKA
atrakcyjna oferta
niemieckich biur podróży
NARTY
Austria, Francja, Niemcy,
Szwajcaria, Włochy
Słowacja — dojazd własny
NIEMCY, WŁOCHY
FRANCJA
przejazdy autokarowe

BIURO TURYSTYKI
Kraków, ul. Krzywa 13
tel. 21-82-91, 21-82-99 g-2784

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA
„DOM DLA MŁODYCH”
w Krakowie
informuje, że
w związku z przystąpieniem do realizacji
kolejnego budynku wielorodzinnego
rozpoczęła przyjmowanie podań o przyjęcie
w poczet członków Spółdzielni
Blizszych informacji można zasięgnąć w siedzibie Spółdzielni
przy ul. Czystej 5/1 (oficyna), parter w godz. 9—15.

„MAGOIMPEX”
piwo, olej
— Kraków, Radzikowskiego 37, tel. 36-45-08
— Kraków, Legnicka 5
— Jordanów, Gen. Maczka 98, 753-16
— Wieliczka, Dembowskiego 12, 78-21-43. e-2397

DYWANY
i CHODNIKI
duży wybór
wzorów
i kolorów
KONKURENCYJNE CENY
poleca sklep
KRAKÓW,
Bożego Ciała 11
tel. 22-46-46

Przykładowa cena : NP 1020 - 15,9 mln
Canon
KSEROKOPIARKI, TELEFAXY, MASZYNY DO PISANIA
KALKULATORY Z DRUKARKAMI, KOPIARKI LASEROWE
TEL: 12 20 64
KRAKÓW ul. Widna 16
tlx: 326246 kzea pl w godz. 8.00 - 16.00 NEW-TECH

FLIZY
i TERAKOTE
KRAJOWE I ZAGRANICZNE
oraz kleje i masy
do spoinowania
● wyposażenie łazienek (wan-
ny, bidety, kabiny natryskowe,
brodziki, umywalki, muszle, lu-
stra i szafki)
i kuchni (zlewomywalki) oraz
kompletnej armatury łazienko-
wej — krajową i zagraniczną
● dywany, wykładziny podło-
gowe, chodniki
● lustra srebrowe — w różnych
wymiarach
● ponadto:
● wyroby firmy MYAMA:
wieże, kasety wideo i magneto-
fonowe, zegarki, kalkulatory,
lampki nocne i inne wyroby
oferuje w dużym wyborze
WIELOBRANŻOWY ZAKŁAD
HANDLOWO-PRODUKCYJNY
w KRAKOWIE
— ul. Starowiślna 62,
tel./fax 21-74-74
— ul. Królowej Jadwigi 75
w godz. 9—18, w soboty 9—14

HURTOWNIA ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH
„SPOŁEM” PSS „ZGODA”
oferuje w ciągłej sprzedaży
PO ATRAKCYJNYCH CENACH:
— WYROBY CUKIERNICZE
— PRZETWORY ZBOŻOWO-MACZNE
— KONCENTRATY ZUP, DESERÓW, PRZYPRAW
— SÓL
— KOLONIAŁY
— PAPIEROSY
— PRZETWORY OWOCOWO-WARZYWNE
— OLEJ, MUSZTARDA
— WINA
SPRZEDAŻ PROWADZI:
Dział Handlowy i Wzorcownia — Kraków ul. Mazowiecka 4/6,
tel. 33-05-13, 33-90-56, 33-66-66 wewn. 367, 366 oraz Baza Ma-
gazynowa — Kraków, ul. Makuszyńskiego 18, tel. 44-20-74,
44-07-01, 43-22-93.
Przyjmujemy zamówienia na paczki Mikołajowe
w cenach hurtowych.

Badania
psychologiczne
kierowców
ul. Cystersów 15
tel. 11-74-21 wewn. 245
Pracownia czynna codzien-
nie z wyjątkiem sobót 8—16.
Badanie wykonywane jest
w dniu zgłoszenia się w pra-
cowni bez wyznaczania ter-
minów! mg-52196

Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowo-Usługowe
„ART-BUD” Sp. z o.o.
prowadzi działalność w zakresie:
● wyposażenia sklepów
● aranżacji wnętrz sklepów, kawiarni, restauracji, itp.
● budownictwa mieszkalnego i przemysłowego
● konstrukcji inżynierskich
● kompleksowego wykończenia wnętrz i otoczenia budynków
(ogrodzenia, podjazdy, tarasy, mała architektura)
● sprzedaż działek budowlano-rekreacyjnych w Poimiu z mo-
żliwością prowadzenia budowy przez firmę
**PROJEKTOWANIE — PRODUKCJA —
WYKONAWSTWO**
od A do Z
30-019 Kraków, ul. Mazowiecka 25/10
tel. 33-44-55 wewn. 20-80, telex 32-56-32

PIWO 20 gatunków. Browary: Żywiec, Okocim, Le-
żajsk, Tychy oraz piwa czeskie
PEPSI COLA butelki 0,33
HORTEX Krynica, Piwniczna, Jan. Zuber, Krakowianka
PIWA BEZALKOHOLOWE — inne napoje.
Własny transport
Magazyn — Lipowa 4 (Zabłocie) tel. 66-82-20, 66-83-06
oraz 66-95-22 wewn. 12-49

HURT — DETAL
Kr. ul. SMOLKI 20
poleca:
● deski sedesowe
● syfony
● nagrzewnice
● rury i łączniki PCW
● znicze
● boazeria i plastyk
● aluminium

W INTENCJI

śp. MAŁGOSI I KAROLA WANTUCHÓW

zostanie odprawiona msza św. w poniedziałek 4 października 1991 roku o godz. 17 w kolegiacie św. Anny.

ZONA I SYN

DYREKTOROWI

WOJCIECHOWI KOWALCZYKOWI

składamy wyrazy współczucia z powodu śmierci Matki

Pracownicy PKO BP w Myślenicach

PRACA

REKREACJONISTÓW i fachowców w zawodach budowlanych i pokrewnych na umowę zlecenie zatrudnię. - 78-11-12, 85-42-50, 21-22-05. g-2367

ZATRUDNIĘ stolarzy. 43-15-88

KSIEGOWA, prawnika, kucharkę - zatrudnię. Tel. 56-22-23, ul. Kalwaryjska 25. e-2336

NAUKA

DRIVER - szkolenie sterników motorowodnych - kursowe i eksternistyczne szkolenie kierowców. Kraków, os. Górali 4, tel. 44-38-98. C-2693

"HOTUS" kursy angielskiego i niemieckiego - tanio. Tel. 34-55-30, wewn. 13, w godz. 9-16. g-53885

KURSY Prawa jazdy Kategorii „B” szybko, solidnie, tanio, organizuje A. H. „SPATIS”, ul. Piłsudskiego 28, tel. 22-56-12, czynne 8-16.

KURSY komputerowe „Cogito”, tel. 21-07-29. g-52664

MATEMATYKA 36-39-48. Z-24

ANGIELSKI 21-03-59. g-3185

MATEMATYKA - 33-98-08. g-9193

MATEMATYKA - zakres dowolny. 43-12-94. C-2903

MATEMATYKA. 37-39-99. e-2311

AKADEMIA Filmowa - roczne Studium Wiedzy o Filmie. Mikołajska 2, tel. 22-19-55, 22-08-14. g-3310

KUPNO

ZŁOM kolorowy 22-80-61.

SPRZEDAŻ

PORECZKI foliowe 22-90-61.

FIRMA „Juro” oferuje atrakcyjną ofertę importowaną. Dla stałych odbiorców komis. Zatrudnimy akwizytora. Bochnia, tel. 249-20, 228-74.

MASZYNY do lodów włoskich - niemiecka automatyczna zmywarka do naczyń - sprzedam tanio lub zamienię. 28-50 Koszyce, tel. 102, tix 613745. g-2646

OKAZJA! Dom typu „Stolbud” 120 m² z garażem w elementach sprzedam (około 95 mln) lub zamienię. K. Chodorowski 28-510 Koszyce, ul. 3 Maja 4, tel. 102, tix 613745. g-2645

GLASS - Hurtowa Sprzedaż szkła okeniowego, Kraków, tel. 37-42-87, Tarnów tel. 21-09-70. g-1144

SPRZEDAM Roburę przystosowaną do handlu objazdowego. Tel. 78-48-34. g-1792

SPRZEDAM strzelnicę i karuzelę motorową (20 miejsc). Tel. 78-48-34.

MODNA odzież importowana. Możliwość komisji. „Juro” Bochnia, tel. 249-20, 228-74. t-50078

KOCIANKI perskie 67-38-14. D-2142

MIESZKANIE cukierniczą do ciasta. - Tel. 47-59-53. C-2842

SPRZEDAM piękną suknię ślubną amerykańską. Tel. 53-88-78. C-2874

SPRZEDAŻ rowerów - 37-92-34.

SPRZEDAM blachę ocynk. 0,7 mm. Skoda 105 składak 1989 r. Tel. 78-42-63.

LOKALE

DOMY, mieszkania, parcele, sprzedam - wynajmowanie. Stronczak, Al. Słowackiego 58, tel. 33-22-67. mg-46421

POŚREDNICTWO „SKRET” Piłarska 21. Tel. 21-73-14. jg-0543

POŚREDNICTWO, codziennie 8-20 - BIT. Tel. 11-99-56. g-52160

POŚREDNICTWO - Zieliński, Krowdzka 63a, 33-26-47. g-54337

„OLSA” - kupno, sprzedaż, wynajmowanie, Olszańska 16 (Rakowice), (10-18). mg-052153

POSZUKUJEMY mieszkań. 44-10-14.

MAGAZYN 400 m kw. (Zabłocie) wydzierżawiam. Tel. 66-82-20, 66-95-22 wewn. 12-49. g-1177

GARSONIERE lub pokój z kuchnią na Białym Prądniku wynajmuję. Tel. 12-56-64. M-1233

SPOŁKA zagraniczna poszukuje lokalu z telefonem, 160 m² na biuro, pokój mieszkalny i magazyn. Tel. 33-95-33, wieczorem. g-3605

ZAMIENIĘ M-4 lokatorskie 63 m², - Rzeszów na Kraków. Tel. 11-62-42. g-837

POSZUKUJEMY lokalu handlowego - tel. 21-00-59 godz. 9-17. mg-01507

POŚREDNICTWO 37-87-86. g-67

KUPIMY mieszkanie, - tel. 21-00-59 godz. 9-17. mg-01508

POSZUKUJEMY mieszkania lub willi do wynajęcia. Tel. 21-00-59 godz. 9-17. mg-01508

WYNAJME mieszkanie cudzoziemcowi, 3 pokoje, superkondytor, telefon, kompletnie umeblowane, wyposażone, blisko centrum. Tel. 66-94-61, wieczorem. g-1793

POŚREDNICTWO - 36-38-43. g-52448

WARSZTAT o pow. 650 m² komfort, sprzedam lub wydzierżawię. Może być kilku dzierżawców. Kraków, os. Łęg, 43-67-88. g-1786

ZDECYDOWANIE kupię mieszkanie 2 lub 3 pokojowe. Tel. grzeźn. 55-88-78. C-2869

MIESZKANIA, domy, działki - kupno - sprzedaż, wynajmowanie, niska prowizja - Brzezińska, os. Stalowe 14/9, tel. 44-20-95. e-2341

PILNE wynajmuję duży garaż itp. na działalność usługową. 37-46-00 proszę Auto-Komis.

NIERUCHOMOŚCI

GIEŁDA Nieruchomości - sprzedaż, kupno, zamiana, najem - św. Gertrudy 8, tel. 22-51-60, godz. 10-13. e-2257

NIERUCHOMOŚCI - pośrednictwo, Plesniarowicz, Szewska 21.

DUŻY dom - sprzedam. 36-06-24.

POŚREDNICTWO „VALDI”, Krakowska 21, 56-55-01. e-2348

POŚREDNICTWO ALFA 10-13. Plac Matejki 8, tel. 22-85-92. Poszukujemy mieszkań, domów, działek, lokal, garaży. mg-40082

POŚREDNICTWO CHMURA, plac Szczepański 8, czynne codziennie 10-18 tel. 21-23-62, wewn. 217. g-834

DZIAŁKĘ sprzedam. Tel. 55-89-54. g-892

WILLE, parcele, mieszkania - pośrednictwo Zamojskiego 73, wtorek - czwartek. g-53622

„REALNOŚĆ” pośrednictwo w obrocie nieruchomościami ul. Mazowiecka 125/4, wtorki, czwartki 14-18, - tel. 33-15-49. M-1103

USŁUGI

ROMEX - zabezpiecza drzwi przed włamaniem, montuje zamki, drzwi harmonijkowe, tapicerki (230 000), tel. 56-02-78, 34-47-16. D-2170

ZABEZPIECZANIE drzwi, montaż zamków, tapicerki (230 000 zł), drzwi harmonijkowe poleca Ilinski, - tel. 36-64-15 (8.00-18.00). D-2163

WSTRZELIWANIE kółków, wiercenie udarowe. 67-40-77. e-1659

„MARKIZY” reklamowe, tarasowe balkonowe rolety okienne żaluzje poziome i vertikalne, produkcja, montaż Warszawa, Kryniczna 15, tel. 17-06-45. mg-01528

ROLOKASETY zewnętrzne przeciw-włamaniowe, żaluzje. 22-12-04. g-1995

WIDEOFILMOWANIE. 43-42-17. g-1922

MAŁOWANIE, roboty stolarskie - „REMTOUR” Poselska 22, tel. 22-40-37.

TAPICERKA drzwi (cena 250.000) zamki - Marzyński, 44-62-95. g-1224

AUTOALARMY „Alarmont”, Politechniczna 16, tel. 78-17-55. g-1045

WIDEOFILMOWANIE - 47-34-24. g-396

SYSTEMY alarmowe. Tel. 37-89-87. g-909

INSTALACJE elektryczne. 46-15-77 w. 542. g-283

ZABEZPIECZANIE - wyciszanie drzwi - zamki - „TEMPO”. 22-54-30. jg-053708

ŻALUZJE - montaż, gwarancja, serwis, 47-25-19. mg-0582

CYKLINOWANIE, 47-25-01.

MONTAŻ boazerii. 44-42-08, 44-60-45. mg-47949

TRANSPORT Starem 66-14-82 wieczorem. jg-053769

ELVID przestrajania OTVC na se-cam/PAL, wyjścia AV 66-83-83 (9-18).

MAŁOWANIE - tapetowanie, sprzątnięcie drobne remonty. Tel. 37-14-47. g-2169

CYKLINOWANIE, lakierowanie. - Tel. 47-34-16. g-31243

AUTOALARMY. 33-04-78. g-55006

ŻALUZJE, zamki montuję - gwarancja, 34-41-29. g-52960

FIRMA wykonuje instalacje i remonty centralnego ogrzewania, gazu, wody, pompowni i kotłowni - szybko, solidnie. Tel. 12-89-78. g-135

CYKLINOWANIE 13-38-58. jg-053748

WIDEOFILMOWANIE. 36-23-41.

CZYSZCZENIE dywanów, wykładzin, tapicerki, 13-19-98, 13-78-77.

ZABEZPIECZANIE, tapicerki, drzwi - „SEYFO” - 36-86-32. M-947

OMEGA - zabezpieczenie, tapicerka drzwi, tel. 11-04-35. D-2055

„SZYFRUS” - żaluzje, zabezpieczenie drzwi - zamki. 34-30-16, 33-98-38. g-83741

MONTAŻ anten wykonuje spółdzielnia. Tel. 48-10-62. g-844

WIDEOFILMOWANIE „PROFESJA” 8-letnia praktyka. Tel. 48-00-85. C-2788

ŻALUZJE pionowe - poziome. Tel. 55-74-22. jg-052343

SCIANKI działowe z suchego tynku, podwieszanie sufitów, elektryka. Tel. 47-05-13. g-354

BOAZERIA drewno - styl, jakość - 44-10-49. C-2521

DEZYNSKACJA 48-35-96. C-2764

ŻALUZJE przeciwsłoneczne - 55-36-46, 21-92-52. D-1846

BOAZERIA - montaż, malowanie, tapetowanie. 66-56-04. jg-50528

ŻALUZJE przeciwsłoneczne montuję, gwarancja - 33-04-55. M-1025

FOTO - wideofilmowanie. 48-01-95. g-55690

DOMOFONY - 78-34-74. M-1154

„FORD” - zamki, tapicerki (230.000) drzwi harmonijkowe. 37-99-81

REKLAMY 12-14-25. mg-02408

PRZEPROWADZKI, transport kas pancernych, fortepianów - Sarego 8, (11-17), 21-56-60, 21-64-02.

„TAURUS” naprawy telewizorów kolorowych w domu Klienta. - Tel. 44-32-39. g-484

STOLARSTWO wystrój wnętrz. Tel. 66-32-38 (9-16). g-1936

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki. - 47-06-84. mg-01538

KURSY komputerowe „BelferDos” - 33-76-21.

ALARMY przewodowe, bezprzewodowe, videodomofony, systemy telewizyjne „Elitar” 11-51-44. D-1731

ALARMY przewodowe, bezprzewodowe „Amarys” 55-70-04, 48-25-74 po 16. D-1733

„SOUVENIR” - videorejestracja 47-34-90. g-52897

WIDEOFILMOWANIE 47-19-86. C-2576

PRALNIA dywanów - Na Stoku 51 informacja - 12-46-85. C-2611

MAŁOWANIE dachów, elewacji - 21-87-90. g-50573

MAŁOWANIE dachów, elewacji kamienia (bez rusztowań) - 21-87-90. g-50574

WIDEOFILMOWANIE - 66-19-75. g-50324

USŁUGI elektro-hydrauliczne, naprawa piecyków gazowych. Tel. 47-04-25. g-52901

CYKLINOWANIE, układanie, lakierowanie Klara. 37-85-97. g-53126

SPRZĄTAMY mieszkania, sklepy, mieszkania okna - „KALEFAKTOR” - 12-25-52. g-54182

„KUBUS” - profesjonalne wideofilmowanie. Tel. 11-55-28. g-54623

WIDEOFILMOWANIE - 36-74-93. g-54440

WIDEOFILMOWANIE - 33-74-14. g-54442

WIDEOFILMOWANIE - 11-84-97. g-54441

CYKLINOWANIE, lakierowanie - tel. 55-49-57. g-54021

„DYWANSERVICE” czyszczenie WAP-em. Danek - 33-01-39. g-53567

WIDEOFILMOWANIE „DIN DIN” 34-39-34. g-53257

— PARYŻ 6 dni cena: 1.690.000 zł

— WIEDEN zakupy cena: 290.000 zł

— SUBOTICA cena: 350.000 zł

— FLORYDA USA cena: ok. 17.000.000 zł

Wynajem autokaru marki DAF Biuro Usług Turystycznych „Happy Holiday” ul. Senatorska 27

Tel. 21-30-21, godz. 9-17. g-4002

BOAZERIA ścian, sufitów, tano - solidnie. Tel. 12-51-65, 44-38-34.

„VIDEOKRAK” - profesjonalne rejestracje kamerą. Zapraszamy! 37-68-60.

MAŁOWANIE, sprzątnięcie. 55-56-85. AUTOALARMY. Biernackiego 3, godz. 9-17. mg-01509

CZYSZCZENIE dywanów - Chyży. Tel. 66-81-20. g-53232

NAPRAWA pralek, odkurzaczy. tel. 34-50-70. D-2206

UKŁADANIE, cyklinowanie parkietu, tel. 22-25-38. D-1994

CYKLINOWANIE 66-65-28. D-2117

WIDEOFILMOWANIE 34-09-84.

RENOWACJA tapicerki meblowej. - Tel. 12-29-06. D-1807

CYKLINOWANIE, lakierowanie. Tel. 44-97-11. C-2803

DOMOFONY. 67-04-67. g-899

MAŁOWANIE, tapetowanie. 12-30-56.

USŁUGI detektywistyczne 37-87-86.

TYLKO drugie (dodatkowe) drzwi gwarancją bezpieczeństwa, spokoju. Wymiana drzwi, tapicerki, zamki, zabezpieczenia, drzwi harmonijkowe. Montuję „Solidność”. tel. 66-81-92. D-2176

WIDEOFILMOWANIE 47-36-35.

NAPRAWA pralek automatycznych i lodówek. Tel. 55-16-17. e-2360

FLIZOWANIE - 43-04-35. g-2694

TAPETOWANIE, malowanie - tel. 55-14-48. D-1757

ELEKTROINSTALACJE - ogrzewanie elektryczne, remonty 21-07-90.

PRZYJME zlecenia telefoniczne. Tel. 33-64-61. g-2011

STOLARKA budowlana. 33-64-81. g-3010

MAŁOWANIE, tapetowanie, chowanie rur, flizowanie, montaż boazerii. Tel. 37-45-79. g-55529

ALARMY - nowoczesne systemy zabezpieczenia samochodów, domów, sklepów. Servicer 56-47-47. D-1640

MONTAŻ boazerii 44-72-85. C-2827

PIECE gazowe, kucharki, naprawa - 55-44-48. D-1698

PRZESTRAJANIE u Klienta telewizorów radzieckich, tel. 66-70-80.

INSTALACJE elektryczne, domofony 66-64-98. g-54382

ALARMOWE systemy profesjonalne SIGNAL-TOP. 34-12-77.

AUDIO VIDEO SERVICE. Naprawa i przestrajanie magnetowidów, telewizorów kolorowych, radioodbiorników. Tel. 44-49-16. C-2647

CYKLINOWANIE 56-55-13. D-1898

MONTAŻ boazerii. 34-59-86, 44-60-45.

WIDEOFILMOWANIE - 33-80-14.

NAPRAWY pieców łazienkowych. - 48-50-89. g-1769

REKLAMY, również elektroniczne. 66-65-37. g-1746/prz

OKAPY, zamki, żaluzje, drzwi harmonijkowe. 44-60-45. C-2697

MONTAŻ boazerii. 12-72-63. Najtaniej!

ROZNE

PRACOWNIA komputerowa do wynajęcia w godz. od 6 do 17. Hotel „Mercury”, al. 29 Listopada 48A. - tel. 11-80-16, 11-88-26, wewn. 207.

HURTOWNIA win i szampanów. Tel. 56-46-11, wewn. 64. g-336

WŁOSKIE meble kuchenne, - poleca sklep ul. Krasickiego 16. g-33181

UDZIELANIE pożyczek Lombard ul. Szeroka 29 dojeżdż od ul. Miodowej i Starowiślniej. D-1982

GROBOWIE (Rakowice) odstąpię. - Tel. 21-00-59, godz. 9-17.

AKADEMIA Filmowa - elitarne, roczne Studium Wiedzy o Filmie. Najlepsi wykładowcy! Najciekawsze filmy! Zgłoszenia: DKF „Śródmiejski” - Mikołajska 2, I piętro Tel. 22-08-14, 22-19-55. Wznawiamy również profesjonalne kursy filmowania kamerą wideo. g-52337

ZAKŁAD Konfekcyjny zaprasza i poleca spodnie męskie, damskie. - Tel. 56-01-64,

KRONIKA KRAKOWSKA

Przeciętna frekwencja 24 procent. Niekiedy zabrakło trzech głosów

O mandacie zdecydowało losowanie

Wybory, które odbyły się w niedzielę w siedmiu dzielnicach Krakowa wyłoniły 127 radnych. O jeden mandat ubiegali się od dwóch (najczęściej) do pięciu osób, a czasami walka była tak wyrównana, iż wygrywający dysponował przewagą np. trzech głosów. Bodaj w jednym przypadku (dzielnica VI — rejon os. Widok) trzeba było nawet zastosować metodę losowania, gdyż dwie osoby uzyskały tę samą liczbę głosów.

We wszystkich okręgach uprawnionych do udziału w wyborach było w sumie ponad 140 tysięcy, natomiast udało się do urn nieco ponad 33 tysiące — co stanowi 24 procent (ponad 2 tys. było głosów nieważnych, gdyż nie wskazano nikogo). Nie jest to z pewnością frekwencja oszałamiająca, ale i tak wyższa niż przewidywano (po raz pierwszy organizowane wybory do tego typu samorządu lokalnego).

Najbardziej aktywni okazali się mieszkańcy dzielnic X gdzie głosował co trzeci mieszkaniec (rejon Opatkowice, Swoszowice, Soboniewice, Zbydniów, Rajska, Wróblowice) oraz VIII, gdyż frekwencja wyniosła tam 32 procent (Dębinki, Zakrzówek, Sidzina, Kobierzyn). Znacznie

poniżej oczekiwań wypadły natomiast w niedzielę w wyborach zgłaszania kandydatur Mistrzejowice (XV) (18 procent). Tylko trochę lepiej było w dzielnicy XI obejmującej Piaski Wielkie, Kurdwanów, i Wolę Duchacką (22 procent).

Zróżnicowana sytuacja była także wewnątrz samych dzielnic i tak np. w „I” w jednym z okręgów przyszło zaledwie 5 procent wyborców, natomiast w innym osiem razy więcej (najwyższa frekwencja wyniosła prawie pięćdziesiąt procent). W ciągu najbliższych tygodni we wszystkich wybranych radach zebrać się mają na posiedzeniach, natomiast 10 listopada odbędą się wybory w dwóch okręgach I Dzielnic (o czym podawaliśmy we wczorajszym „Dzienniku”), gdyż w niedzielę nie było to możliwe — z powodu braku siedziby dla komisji wyborczej. *Sytuacja ta powstała w ostatniej chwili — w sobotę — i już nie miałam możliwości powiadomienia mieszkańców, że nie będą w tych okręgach wybierać — powiedziała Barbara Bubula — Miejski Komisarz Wyborczy — za naszym pośrednictwem przekazując tych którzy zamierzali, a nie mogli głosować.*

A oto kto zastąpi już radnym i dzielnicy obejmującej centralną część Śródmieścia: Aleksandra

Kammer, Małgorzata Kądziela, Tadeusz Walczak, Alicja Brzomińska-Romanowska, Barbara Kwiatkowska, Anna Kupiec, Władysław Janusz, Bolesław Krawczyk, Ludwik Bonarewicz, Andrzej Dyras, Zofia Nędzka, Jan Schmagier, Mieczysław Kaluża, Magdalena Pionka-Kalkowska, Krystyna Wassus-Kydryńska, Jacek Piechocki, Maria Westwalewicz, Marek Kopeć, Ewa Ziolkowska-Próchniewicz, Jacek Lewartowski, Leszek Zawadzki, Barbara Budziło, Jan Jasicki oraz Jolanta Gintowt.

Zdecydowaną większość będą tu mieli członkowie Prywatnego Zrzeszenia Lokatorów, choć są także osoby z Komitetu Obywatelskiego, Unii Demokratycznej i Porozumienia Centrum.

Listy radnych z kolejnych dzielnic podamy w najbliższych numerach „Dziennika”. (J.Sw)

Ponad cztery miliardy za 60 procent udziałów w „Techmie”

Wygrał rodzimy kapitał

Kilka miesięcy temu ukazały się w prasie informacje o tym, iż sprzedawane będą udziały firmy „Techma”. Zgłosiło się kilkunastu zainteresowanych, w tym z zagranicy i w ubiegłym tygodniu w Ministerstwie Przekształceń Własnościowych podpisano umowę.

Cena firmy — jak nam powiedziano — wypracowana została w drodze negocjacji i ostatecznie ustalono 10 tysięcy udziałów po 700 tysięcy złotych każdy — czyli oszacowano „Techmę” na 7 miliardów złotych.

„Po przeanalizowaniu wszystkich ofert — mówi Wiesław Samitowski z firmy consultingowej „Pol-Invest” okazało się, iż propozycje krakowskiego „Heanu” są najkorzystniejsze pod każdym względem, w tym finansowym. Oferta uznana została przez wszystkich zainteresowanych, w tym Ministerstwo Przekształceń Własnościowych, za najlepszą.

„Hean”, którego właścicielami są Henryk Kuśnierz i Andrzej Gocman (mający do nich m. in.: hurtownia, fabryka kosmetyków, sieć „Delikatesów”) wykupił 6 tysięcy

Zapalmy lampkę

Dziś, gdy Polska rozpoczęła nowy okres swej historii, pragnę zwrócić się do mieszkańców naszego Regionu z serdeczną prośbą. Zbliża się 1 listopada — dzień Wszystkich Świętych i Święto Zmarłych, dzień, w którym odwieczną będziemy cmentarze wspominając naszych najbliższych, przyjaciół i znajomych. Nie zapominajmy o tych którzy swe życie oddali walcząc o Polskę, o Wolność i Niepodległość Ojczyzny. Odwiedzmy ich groby pamiętając o ofierze, którą złożyli ze swego życia, byśmy my mogli dziś budować nowe Państwo oparte na zasadach demokracji. Obok kwiatów i świeczek, które zapalą na grobach, tych często bezimiennych bohaterów, przedstawicieli Rzeczypospolitej, zapalmy także lampkę od nas obywateli, od dziś już prawdziwie Wolnego Kraju — suwerennej Polski.

TADEUSZ PIEKARZ
Wojewoda Krakowski

Kto włączy się w działalność Ośrodka?

Im żyje się najtrudniej

Od połowy sierpnia działa Wojewódzki Ośrodek ds. Zatrudnienia i Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, a chcąc uniknąć błędów jakie zdarzają się przy podejmowaniu problemów osób niepełnosprawnych chce dostosować swój program działania do potrzeb wysuwanych przez samych zainteresowanych.

Nie jest to obecnie bez znaczenia, gdyż trudnością ze znalezieniem zajęcia mają ludzie zdrowi — sprawni. Gdy nie wszyscy możemy uzyskać pracę — niepełnosprawnym żyje się najciężej, bez nadziei na poprawę, gdyż o nich zakłady nie zadbają.

Jutro w Urzędzie Wojewódzkim przy ul. Basztowej (o godz. 18 w sali 122) odbędzie się spotkanie, na które Ośrodek zaprasza wszystkich zainteresowanych włączeniem się do jego działalności. Apeluje jednocześnie do organizacji, stowarzyszeń, zakładów pracy chronionej i osób prywatnych: „Nikt z nas zdrowych nie może być pewien czy w przyszłości los będzie dla niego taki

udziałów za ponad 4 miliardy złotych. Nie kupowano kota w worku, gdyż „Hean” i „Techma” mają swoje siedziby... na sąsiednich działkach i nowi właściciele widzieli dokładnie na co wykładają pieniądze.

20 procent udziałów zaoferowanych zostanie „po cenie preferencyjnej” załozie (liczy ok. 800 osób), natomiast pozostałe także 20 procent „jest jeszcze do dyskusji” (być może pracownicy wyrażą zainteresowanie).

„Techma”, która jest obecnie spółką z o.o. zajmuje się m. in. remontami w hutnictwie, prowadzi także budowy (m. in. obiektów mieszkalnych). Poza województwem krakowskim załoga pracuje m. in. w Czecho-Słowacji i w Niemczech.

(J.Sw)

Znów przebiekanie

W ostatnim tygodniu to już bodaj drugi taki przypadek. Tym razem fałszywy pracownik ZUS zjawił się w jednym z mieszkań przy ulicy Urzędniczej. W trakcie prowadzenia „rozmowy” z gospodynią, zdołał ukraść 770 tysięcy złotych.

(J.Sw.)

Nie tylko słowem, lecz czynem

Czuje poparcie Rady, ale nie chciałbym aby było ono tylko werbalne, lecz również merytoryczne — stwierdził wczoraj prezydent Krzysztof Bachmiński potwierdzając zarazem, iż „nadal jest prezydentem” (na piątkowej sesji Rady Miasta jego dymisja nie została przyjęta).

Być może już dziś odbędą się pierwsze rozmowy z radnymi, a prezydent za najważniejsze obecnie sprawy uważa m. in. podjęcie analizy strategii rozwoju Krakowa (nieдавно przedstawionej przez Zarząd), wypracowanie zasad współ-

działania Zarządu i Rady oraz podjęcie reformy Magistratu — co wiąże się ze zmianami organizacyjnymi (także kadrowymi) mającymi sprzyjać lepszej obsłudze mieszkańców. Za kilka tygodni projekt zmian w Urzędzie ma zostać przedstawiony Radzie, a wkrótce skonkretyzowany będzie również plan działań Zarządu Miasta w roku przyszłym — co jest jedną z podstaw konstruowania budżetu gminy. Prezydent Bachmiński ma nadzieję na rzeczową dyskusję i rozpatrzenie jego postulatów w ciągu najbliższego miesiąca. (J.Sw)

Kto weźmie piwnice i sutereny?

Jeszcze do końca października Wydział Budynków Urzędu Miasta przyjmuje oferty na puste lokale, które dwa razy były już wystawiane na przetarg, lecz nie znalazły tą drogą nowych użytkowników. Zgodnie z regulaminem nie będą już one trzeci raz kierowane na licytację, lecz mają zostać wynajęte poprzez przetarg pisemnych ofert. Wśród ok. 50, pozycji na liście — wywyższonej w PGM-ach i UM — tych pustostanów nie ma lokali atrakcyjnych, budzących większe zainteresowanie. Głównie

bowiem są to piwnice, sutereny, a jeśli nawet placówki od frontu, to w bardzo złym stanie technicznym, często wymagające generalnego remontu.

Choć termin przyjmowania ofert upływa już za parę dni, dotychczas do Wydziału Budynków wpłynęło zaledwie 10 ofert. Wszystkie wskazują więc na to, że i tym razem nie uda się miastu znaleźć amatorów na wszystkie pomieszczenia przeznaczone do zagospodarowania. (i)

Czy pójdą posiedzieć?

Ponad siedemdziesięciu przestępców zatrzymano w ubiegłym tygodniu „na gorącym uczynku”, a osiemnastu podejrzanych znalazło się w areszcie tymczasowym. W sumie odnotowano w tym okresie m. in. 12 rozbojów, sześć pobic, 1 gwałt, 7 kradzieży, sześć oszustw oraz 145 włamań (w tym do 33 sklepów, 11 mieszkań i 50 samochodów). Pogotowie Policyjne interweniowało 1030 razy.

▲ Policjny nalot (w sobotę) na giełdę przy ul. Wadowickiej okazał się wyjątkowo pechowy dla handlujących pirackimi kasetami video. Nieprzyjemności miało siedmiu sprzedawców, a skonfiskowano prawie tysiąc nagranych kaset.

▲ Ponad pięćdziesiąt butelek wina trafiło do policyjnego depozytu po wizycie w jednym z budynków w Prandocinie. Melina, dobrze prosperująca zwłaszcza w miniony weekend („prohibicja”) została — przynajmniej chwilowo — zamknięta.

▲ Mieszkaniec Krakowa zapłacił na Tandecie 1,7 mln złotych za złoty łańcuszek, który sprzedał mu turyści z Związku Radzieckiego

(przyjechali z Erewania). Złoto okazało się jednak „klamkowe”, ale z pomocą policji zatrzymano oszustów.

▲ Jedenaście krzesel, za ponad milion złotych, straciła na krótki okres, właścicielka baru w Borzęcinie. Poszukiwania przyniosły wyniki i krzesła odnaleziono u dwóch mieszkańców Sieprawia. Jeszcze nie wiadomo, czy pójdą za to „posiedzieć”. (J.Sw)

Warto wiedzieć i skorzystać...

- W Galerii „Plastyka” przy Pl. Szczepańskim 5, dziś o godz. 18 — wernisaż wystawy gwasty i akwarel Romana Hennela pt. „Pożegnania lata i złotej jesieni”.
- W Klubie „Pod Gruszką” (ul. Szczepańska 1), 30 bm. o godz. 18 — spotkanie z prof. Zofią Kuratowską.
- Ośrodek Filmowy „Paradis” zaprasza dziś o godz. 17 i 19 do „Związkowca” na nie rozpowszechniany w Polsce film W. Herzoga „Cobra Verde”.
- W Klubie „Rotunda” przy ul. Oleandry 1, dziś o godz. 19 — koncert Johna Portera z zespołem „Mirror”.

POLSKIE NAGRANIA WARSZAWA i AGENCJA ARTPOL w KRAKOWIE
zapraszają do kina Związkowiec dn. 10.11.91 r.
na
TARGI FONOGRAFICZNE
»MUZA SHOW 91'«
premiowana sprzedaż kaset dr A. Kaszpirowskiego i Z. Nowaka, najatrakcyjniejsze filmy na kasetach video.
LOSOWANIE CENNYCH NAGRÓD: SAMOCHODY, SPRZĘT AUDIO-VIDEO I INNE.
— godz. 17.00 seans bioterapeutyczny Zbigniewa NOWAKA
— godz. 19.00 koncert Polskich Nagrań w wykonaniu artystów scen warszawskich

Informacji udziela, bilety rozprowadza
Agencja Artpol, ul. Grzegorzeka 71, tel. 21-59-61, Filmotechnika Pasz Bielaka

1991 PAŹDZIERNIK
Wtorek
29
WioleTTY
jutro
Przemysława

UWAGA, KIEROWCY I PRZECHODNIE!
Widzialność rano i w strefie opadów ograniczona, a drogi miejscami mokre.
Sytuacja biometeorologiczna: przejściowo się pogorszy z możliwością wystąpienia obniżonej sprawności psychofizycznej.

Kina

Centrum Filmowe Graffiti
kino WANDA: „Mała Syrenka” (USA b.o.) — 9, 12.30, „Kopciuszek” (USA b.o.) — 10.45, „Zielona karta” (USA 15 l.) — 16, 18; „Podwójne życie Weroniki” (franc. 1991) — 20.

APOLLO: „Kroll” (pol. 15 l.) — 16, 18, „Odwet” (USA 18 l.) — 20; KIJÓW: „Robin Hood — książe zbójczy” (USA 15 l.) — 15.30, 18, „V.I.P.” (pol. 15 l.) — 20.30; MIKRO: „Tańczący z wilkami” (USA 15 l.) — 16, „W łóżku z Madonną” (USA 18 l.) — 19.15; P. SAŻ: „Pocałunek przed śmiercią” (USA 18 l.) — 8.30, 17.30; „Kara Kid” cz. II (USA 15 l.) — 10.15, „Hudson Hawk” (USA 15 l.) — 12.15, 15.45, „Szkoła biznesu” (USA 15 l.) — 14, „Dzikosć serca” (USA 18 l.) — 19.15; POD BARANAMI: „Ofiary wojny” (USA 18 l.) — 10, 16.15, „Chłopcy z ferajny” (USA 18 l.) — 12, „Pożegnanie jesieni” (pol. 18 l.) — 14.30, „Blue Velvet” (USA 18 l.) — 18.15, „Niebezpieczne związki” (USA 18 l.) — 20.30; PODWAWELSKIE — dla szkół; „Marysia i krasnoludki” (pol.); SFINKS: „Kopciuszek” (USA b.o.) — 16, „Uznany za niewinnego” (USA 15 l.) — 18, 20.15; SWIT: „V.I.P.” (pol. 15 l.) — 16, 18, 20; TĘCZA: Dla szkół: „Krzyżacy”; UCIECHA: „Powrót na Błękitną Lagunę” (USA 15 l.) — 16, „Przebudzenie” (USA 15 l.) — 18, 20.15; WARSZAWA: „Ognisty podmuch” (USA 15 l.) — 15.30, 18, 20.30; WOLNOŚĆ: „Uwierz w ducha” (USA 15 l.) — 9, 15.30, „Bez wyjścia” (USA 15 l.) — 11.15, „Niesmiertelny” (ang. 15 l.), (pożegnanie z filmem); „Trzech mężczyzn i mała lady” (USA 12 l.) — 17.45, „Tańczący z wilkami” (USA 15 l.) — 19.30; WRZOS: „Łatwy szmal” (USA 12 l.) — 15.45, „Gliniarz w przedszkolu” (USA 15 l.) — 17.30, 19; ZWIĄZKOWIEC: Krakowski Ośrodek Filmowy „Paradis”; „Cobra Verde” (RFN 18 l.) — 17, 19.

Dyżury

APTEKI: Długa 88 — tel. 33-42-90, Kalwaryjska 94 — tel. 56-18-50, Kozłowska — tel. 55-51-87, Kazimierza Wielkiego — tel. 37-44-01, Centrum C, bl. 6 — tel. 44-17-19, Centrum A, bl. 3 — tel. 44-17-36, Skawina — Ogrody 101, Myślenice — Rynek 10.

POGOTOWIE RATUNKOWE
Łazarka 14: 999 — wezwania do wypadków, zachorowania i przewozy 22-29-99, Centrala 22-36-00. Lotnisko Balice: 11-19-99, Rynek Podgórski: 56-59-99, Nowa Huta: 44-49-99. Krowodrza: Piastowska 32, 33-39-99, alarmowy: 33-39-80 Białoprądnicka 8, 34-39-99, Skawina: 999, 76-14-44, Prokocim: Teligi — 55-59-99, Wieliczka: 78-33-66, 22-33-54, alarmowy: 999, Myślenice: 999, Jerzmanowice: 384, 48, Niepolomice: 198, 21-02-09, Iwanowice: 99, Krzeszowice 99.

Podstacja Pogotowia Ratunkowego Słomniki: tel. 52 lub 67 czynna całą dobę.

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA: tel. 22-05-11, czynna całą dobę.

SZPITALA

CHIRURGI OGÓLNEJ, CHIRURGI URAZOWEJ — Kopernika 21, CHIRURGI DZIECI — Prokocim, LARYNGOLOGICZNY — Kopernika 23a, OKULISTYCZNY — Witkowiec, UROLOGICZNY — Prądnicka 35, MYŚLENICE — Szpitalna 2, PROSZOWICE — Kopernika 2; inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

DOMOWA POMOC LEKARSKA lekarzy specjalistów: tel. 55-56-61 PRACOWNIA USG: jednodniowe terminy — os. Złota Jesień 7. tel.: 47-58-75

HIPOKRATES — USG, specjalści. Tel.: 66-71-64.

„LEKARZ” — wizyty domowe pediatrów codziennie: 8—22, tel. 55-49-59.

„M.C.D.T.” „SOPHIA”, Rynek Gł. 34, tel.: 21-70-21, 21-95-83; ul. Gazowa 17: 56-33-66; os. Dywizjonu 303, bl. 19: 47-59-01; Mateczny: 67-46-26 — USG, gastrokopia, profesorowie i specjaliści, stomatolog, soczewki kontaktowe.

ASP „ZDROWIE” — wizyty domowe lekarzy. Tel.: 11-20-51.

MEDYCZNE CENTRUM „MEDICUS” — domowe wizyty lekarzy specjalistów, EKG — 11-97-24 w godz. 9—22

GABINET INTERNISTYCZNY — EKG: 21-79-97.

NAGŁA POMOC LEKARSKA lekarzy specjalistów: 66-80-00 — czynny w godz. 9—21.

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ CHORYCH „HOSPICIUM” (ul. Centralna 26); tel. 47-28-03 — czynne 10—18 — bezpłatna pomoc i poradnictwo chorym terminalnie zwiadcza na choroby nowotworowe.

TELEFON INFORMACYJNY INSTYTUTU ONKOLOGII: 21-00-60 czynny w godz. 10—11.

WETERYNARZ: 12-51-90.

TELEFON ZAUFANIA: 33-71-37 — czynny w godz. 16—22.

MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA: 988 — czynny 14—19.

TELEFON DLA RODZICÓW 56-44-96 — czynny w godz. 14—18.

TELEFON ZAUFANIA DLA OSÓB Z PROBLEMAMI ALKOHOLOWYMI: 56-46-80, czynny w godz. 15—20.

TELEFON ZAUFANIA DLA OSÓB PRZEŻYWAJĄCYCH KRYZYSY OSOBISTE: 56-39-81, czynny 8—15.

TELEFON ZAUFANIA DLA NARKOMANÓW: 56-24-24 — czynny w godz. 8—18.

URZĄD OCHRONY PAŃSTWA: tel. 10-79-43 — czynny całą dobę.

ZANDARMERIA WOJSKOWA: tel. 11-26-32 — czynny całą dobę.

TELEFON DYŻURNY STRAŻY MIĘSKIEJ: 56-35-70 (całą dobę).

TELEFONICZNY BANK INFORMACJI: 22-90-40

Telewizja

PROGRAM I

8.00 Wiadomości poranne. 8.10 „Dzień dobry” — poranny magazyn rozmaitości. 9.10 „Domowe przedszkole”. 9.35 To się może przydać. 10.00 „Wielka miłość Balzaca” (5) — serial TP. 11.50 Wiadomości. 12.00—16.00 TELEWIZJA EDUKACYJNA. 12.00 Agrozkoła. 12.20 Agrozkoła — ekonomika dla rolnika. 12.30 Świat chemii — stan materii. 13.00 Fizyka — prawa gazu. 13.30 Chemia — sole. 14.00 Przybycie z Matplanety. 14.30 Przygody kapitana Remo. 14.45 Świadkowie przeszłości. 15.00 Telekomputer. 15.25 Sezam — magazyn popularnonaukowy. 15.50 Klub midi. 16.00 Studio 7 proponuje. 16.15 Dla dzieci: „Tik-tak”. 17.05 Język ang. dla dzieci (20). 17.15 Teleexpress. 17.30 „Test” — magazyn konsumenta. 18.00 „Pilkarska kadra czecha”. 18.10 „W Sejmie i Senacie”. 18.30 „Królik Bugs przedstawia” (9) — serial animowany prod. USA. 18.55 Wywiad tygodnia. 19.15 Dobranoc: „Pif i Herkules”. 19.30 Wiadomości. 20.05 Opowieść o „Dziadach” Adama Mickiewicza — „Lawa” — film fabularny prod. polskiej. 22.15 „ABC ekonomii”. 22.20 „Dziennikarze ujawniają”. 23.00 Wiadomości wieczorne. 23.20 „Rozmowy z Nikodemem”.

PROGRAM II

7.30 Panorama. 7.35 „Rano”. 8.10 „Denver — ostatni dinozaur” — serial prod. franc.-amerykańskiej. 8.35 Telewizja biznes. 9.00 „W labiryntach”. 10.00 CNN. 10.10 Język franc. (repetycja 1, 4—4). 16.25 Popitanie. 16.30 Panorama. 16.40 „Pokolonia” — serial prod. USA. 17.05 „Ostatnia karta”. 17.35 „Pod wspólnym dachem” (17) — „Szafa” — serial prod. franc. 18.00 Kronika. 18.30 „Ciebie, Boga, wystawiamy”. 18.55 „Sztuka świata zachodniego”. 19.30 Język ang. (5). 20.00 „Milczę, śpiewam” — recital piosenkarstwa Antoniny Choroszy. 20.30 „Mój test nad Prosną”. 21.00 Panorama. 21.20 Sport. 21.30 „Prawo wyboru” (2) — „Po co ci studia?” — program publicystyczny. 22.15 „Lorca — śmierć poety” (5) — serial prod. hiszpańskiej. 23.10 „Non stop kolor” — film muzyczny. 24.00 Panorama.

RAI UNO

6.00 „Serce” — serial. 6.55 Poranek z UNO. 10.25 Błękitne drzewko — program dla najmłodszych. 11.00 DTV. 11.05 „Dom Cecylii” — serial. 12.00 DTV. 12.05 „Święto Bożego Narodzenia” — serial. 12.30 30 lat naszej historii. 13.30 Dzieńnik. 14.00 „Serce” — serial. 15.00 Kronika motoryzacyjna. 15.30 równoleżnik. 16.00 Big — program dla dzieci. 18.00 DTV. 18.05 Fantastico bis — program rozr. 18.40 10 przykazań po włosku. 19.40 Almanach. 19.50 Pogoda. 20.00 Dzieńnik. 20.40 Adriano Celentano — nocny rock. 22.45 DTV. 23.00 Długa noc komunizmu — niebezpieczeństwo któregoś dało się uniknąć. 24.05 DTV. 0.45 Tenis — turniej w Paryżu.

Teatry

STARY (Duża Scena) — 18: „Fantazy”, Scena Kameralna — 16: „Zemsta” (abonamenty nieważne). Scena przy ul. Sławkowskiej 14 — 19: „Nadzieja znaczy nadzieja”; MASZKARON (Wieża Ratuszowa) — 19.30: „Skiz”; SŁOWACKIEGO (Scena Miniatura) — 19.15: „Dzika kaczka”; LUDOWY — 11: „Królowa śniegu”; GROTESKA — 10: „Małutka czarownica”; BAGATELA — 14: „Ania z Zielonego Wzgórza”.